Sołtys
Tomasz Kwaśny

Sołtys z wójtem jak pies z kotem. Kłócą się o latarnie w Borkach

Wójt
Radosław Sałata

strona 23

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

27 października - 2 listopada 2020 r.
nr 43 (903) Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOM

Wojewoda zdecydował o mandacie Mazurka

strona 5

Sądzą kierowcę karetki z Radzynia za śmierć na drodze

Po zderzeniu z ambulansem zginął pasażer ukraińskiego busa. Kierowca karetki nie przyznaje się do winy, nie składa wyjaśnień.

STR. R1

Do zderzenia busa z karetką doszło 1 marca 2019 r. w Przytocznie

Wspominamy naszych Zmarłych

s. 2/3/4

Anna Kiewel
Miała 39 lat

Kazimierz Domański
Miał 82 lata

Artur Trościańczyk
Miał 18 lat

Ks. Arkadiusz Tymoszuk
Miał 35 lat

68 zakażonych w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym w Ustrzeszy

To największe ognisko zakażenia koronawirusem w powiecie.

STRONA 5

N 2420
ISSN 1899-7058

Rolnicy znów na drogach: „Piątka dla zwierząt" jest z kosmosu

STR. R4/R5

Rolnik Waldek: Zwierzęta ubijano rytualnie od czasów Chrystusa, a teraz nie podoba się to człowiekowi, który hoduje kota.

Waldemar Musiatowicz, hodowca trzody chlewnej: „Piątka dla zwierząt" zagraża nam wszystkim. Nie mamy w rządzie wsparcia. Chciałbym, żeby Jan K. Ardanowski utworzył nową partię rolniczą.

R E K L A M A

SKUP ZŁOMU
AUTOKASACJA
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
NAJWYŻSZE CENY
*** ZAPRASZAMY ***

EUROLIDER
KAMIEŃ DROGOWY, PIACH DO MIXOKRETA, ŻWIR, KAMIEŃ DO DEKORACJI OGRODU
na terenie Gminy Radzyń - transport gratis
722-212-748
Bedlno Radzyńskie 68
vis-a-vis stacji PKP

TANIA ODZIEŻ
OUTLET
Nowo otwarty sklep zaprasza
ul. Warszawska 11a
Radzyń Podlaski
Poniedziałek - Piątek
9.00 - 18.00
Sobota
9.00 - 14.00

eprasa.pl 423d75e058

Pożegnaliśmy bliskich

LISTOPAD 2019

Leokadia Masłowska, 83 lata
zm. 2. listopada, Zbulitów
Maria Sochacka, 62 lata
zm. 3 listopada, Borki
Danuta Biernacka, 81 lat
zm. 4 listopada, Turów
Marianna Cybula, 84 lata
zm. 7 listopada, Białka
Leszek Mateusiak, 76 lat
zm. 7 listopada, Radzyń
Marianna Sałata, 86 lat
zm. 9 listopada, Wola Osowińska
Klara Sałata, 86 lat
zm. 10 listopada, Osowno
Janusz Łotowski, 85 lat
zm. 10 listopada, Radzyń
Irena Chmielewska, 81 lat
zm. 13 listopada, Białka
Stanisław Kowalik, 93 lata
zm. 14 listopada, Radzyń
Wanda Stelmach, 90 lat
zm. 16 listopada, Radzyń
Janina Bołba, 72 lata
zm. 17 listopada, Ostrówki
Józef Dołbeń, 77 lat
zm. 19 listopada, Radzyń
Adela Lubczuk, 89 lat
zm. 21 listopada, Derewiczna
Marianna Sokołek, 86 lat
zm. 21 listopada, Radzyń
Ryszard Mazurek, 81 lat
zm. 21 listopada, Radzyń
Stanisław Korulczyk, 87 lat
zm. 23 listopada, Radzyń
Aleksandra Grzywacz, 96 lat
zm. 25 listopada, Domaszewnica
Marianna Ochnio, 84 lata
zm. 27 listopada, Radzyń Podlaski
Stanisław Lecyk, 80 lat
zm. 29 listopada, Radzyń
Zofia Zagrodnik, 90 lat
zm. 30 listopada, Borki

GRUDZIEŃ

Robert Wiater, 44 lata
zm. 9 grudnia, Olszewnica
Janina Kiewel, 97 lat
zm. 10 grudnia, Brzostówiec
Stanisław Kołodziej, 80 lat
zm. 11 grudnia, Radzyń
Józef Olech, 75 lat
zm. 18 grudnia, Radzyń
Andrzej Litwiniec 59 lat
zm. 25 grudnia, Żakowola Radzyńska
Józef Mazurek, 92 lata
zm. 26 grudnia, Ulan
Franciszek Kulenty, 84 lata
zm. 27 grudnia, Komarówka Podl.
Aleksander Kucharewicz, 59 lat
zm. 28 grudnia, Radzyń
Antoni Wierzchowski, 90 lat
zm. 28 grudnia, Wierzchowiny
Małgorzata Szczygielska, 63 lata
zm. 30 grudnia, Radzyń
Jan Pawęcka, 61 lat
zm. 31 grudnia, Radzyń
Bolesława Stradczuk, 90 lat
zm. 31 grudnia, Radzyń

STYCZEŃ

Stanisława Budzyńska, 94 lata
zm. 1 stycznia, Radzyń
Adam Dąbrowski, 94 lata
zm. 1 stycznia, Gąsiory
Krystyna Skarżycka, 71 lat
zm. 3 stycznia, Radzyń
Barbara Kalenik, 70 lat
zm. 3 stycznia, Kąkolewnica
Czesława Zalewska, 84 lata
zm. 6 stycznia, Ostrówki
Alina Gniot, 79 lat
zm. 7 stycznia, Radzyń
Mieczysław Fijewski, 90 lat
zm. 8 stycznia, Radzyń
Tadeusz Kap, 77 lat
zm. 9 stycznia, Biała
Helena Szymańska, 91 lat
zm. 9 stycznia, Kąkolewnica
Tadeusz Bednarczyk, 80 lat
zm. 9 stycznia, Żakowola
Zuzanna Paszkowska, 83 lata
zm. 11 stycznia, Biała
Tadeusz Janasz, 78 lat
zm. 11 stycznia, Radzyń
Piotr Domański, 75 lat
zm. 12 stycznia, Paszki
Marian Smoliński, 87 lat
zm. 15 stycznia, Niewęgłosz
Józefa Smogorzewska, 86 lat
zm. 15 stycznia, Zabiele
Stanisław Osak, 91 lat
zm. 16 stycznia, Radzyń
Janusz Budzyński, 54 lata
zm. 20 stycznia, Radzyń
Teresa Karpińska, 79 lat
zm. 20 stycznia, Bedlno
Helena Kot, 91 lat
zm. 21 stycznia, Radzyń
Maria Hetman, 68 lat
zm. 22 stycznia, Lichty
Kazimierz Kaska, 80 lat
zm. 22 stycznia, Borki
Leszek Franciszek Osak, 58 lat
zm. 25 stycznia, Ulan Majorat
Wiktor Bielecki, 85 lat
zm. 26 stycznia, Radzyń
Jan Łuba, 92 lata
zm. 29 stycznia, Radzyń

LUTY

Zofia Zając, 85 lat
zm. 2 lutego, Paszki
Jan Howorus, 82 lata
zm. 4 lutego, Turów
Alina Rojecka, 74 lata
zm. 6 lutego, Radzyń
Krystyna Książek, 75 lat
zm. 6 lutego, Główne
Jerzy Domański, 64 lata
zm. 6 lutego, Wrzosów
Anna Żurawska, 87 lat
zm. 8 luty, Zarzec Ulański
Andrzej Swoboda, 71 lat
zm. 9 luty, Płudy
Ryszard Bober, 70 lat
zm. 9 luty, Radzyń Podl.
Krzysztof Szymanek, 46 lat
zm. 11 luty, Ulan Duży
Tadeusz Krzyszycha, 76 lat
zm. 11 luty, Białka
Stanisław Wojtasiewicz, 83 lata
zm. 11 luty, Sobole
Tadeusz Jakubiuk, 66 lat
zm. 11 luty, Radzyń
Danuta Wiater, 81 lat
zm. 11 luty, Biała
Marianna Kulik, 93 lata
zm. 12 luty, Radzyń
Zofia Hunik, 85 lat
zm. 12 luty, Radzyń
Janina Romanowska, 78 lat
zm. 13 luty, Radzyń
Krystyna Jerozalska, 90 lat
zm. 13 luty, Radzyń
Stanisław Niewęgłowski, 79 lat
zm. 14 luty, Zabiele
Janina Kubajka, 81 lat
zm. 14 luty, Radzyń
Mirosław Zbaracki, 59 lat
zm. 18 luty, Radzyń
Julia Pawelec, 83 lata
zm. 19 luty, Wohyń
Zdzisław Grzeszuk, 89 lat
zm. 20 luty, Ostrówki
Marianna Świderska, 99 lat
zm. 20 luty, Zarzec
Władysław Leszcz, 79 lat
zm. 20 luty, Niewęgłosz
Tadeusz Zabielski, 92 lata
zm. 20 luty, Paszki Duże
Barbara Górna, 62 lata
zm. 21 luty, Stara Wieś
Witold Murawka, 69 lat
zm. 22 luty, Radzyń
Tadeusz Skrzyszewski, 63 lata
zm. 23 luty, Stok
Dariusz Kapczuk, 55 lat
zm. 25 luty, Radzyń
Roman Lotek, 67 lat
zm. 26 luty, Ulan Mały
Irena Piekarska, 91 lat
zm. 27 luty, Radzyń
Jadwiga Górna, 69 lat
zm. 27 luty, Radzyń
Janina Zawada, 81 lat
zm. 28 lutego, Tchórzew Kol.
Wiesław Bober, 63 lata
zm. 29 lutego, Stara Wieś
Marianna Dąbrowska, 83 lata
zm. 29 luty, Zarzec

MARZEC

Irena Małek, 84 lata
zm. 1 marca, Radowiec
Helena Kot, 85 lat
zm. 1 marzec, Kąkolewnica
Katarzyna Nóżka, 36 lat
zm. 2 marca, Radzyń
Eulalia Końka, 77 lat
zm. 2 marzec, Krasew
Janina Parfunowska, 90 lat
zm. 3 marca, Wólka Zdunkówka
Halina Szymańska, 76 lat
zm. 4 marca, Radzyń
Antoni Jesionek, 84 lata
zm. 5 marca, Białka
Teodora Sokół, 93 lata
zm. 6 marca, Osowno
Tadeusz Stefaniak, 69 lat
zm. 14 marca, Borki
Konstanty Sałaj, 94 lata
zm. 14 marca, Radzyń
Mirosław Brudkowski, 59 lat
zm. 16 marca, Wola Osowińska
Andrzej Komar, 70 lat
zm. 18 marca, Suchowola
Stanisław Szachnik, 74 lata
zm. 19 marca, Polskowola
Irena Koczkodaj, 80 lat
zm. 19 marca, Suchowola
Stanisław Kowalik, 81 lat
zm. 21 marca, Radzyń
Apolonia Szelendak, 87 lat
zm. 21 marca, Radzyń
Irena Wierzchowska, 77 lat
zm. 25 marca, Polskowola

Anna Kiewel (+39 l.)

Zmarła w Wielki Piątek, 15 kwietnia , wieloletni nauczyciel Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Zofii Sękowskiej w Radzyniu Podlaskim, prezes Stowarzyszenia RAZEM, działającego w SOSW. Jak mówili o niej bliscy: Człowiek o niezwykłej osobowości, nauczyciel - wychowawca i przyjaciel

Marianna Hreńczuk, 88 lat
zm. 30 marca Ostrówki

KWIECIEŃ

Władysław Hawryluk, 81 lat
zm. 1 kwietnia, Komarówka Podl.
Teresa Szczygieł, 85 lat
zm. 4 kwietnia, Radzyń
Marianna Orłowska, 79 lat
zm. 6 kwietnia, Komarówka Podl.
Tadeusz Czarnecki, 79 lat
zm. 6 kwietnia, Komarówka Podl.
Jadwiga Czerska, 83 lata
zm. 8 kwietnia, Niewęgłosz
Janina Ostapiuk, 94 lata
zm. 8 kwietnia, Niewęgłosz
Anna Kiewel, 39 lat
zm. 10 kwietnia, Radzyń
Alina Kierych, 73 lata
zm. 10 kwietnia, Białka
Genowefa Bednarczyk, 91 lat
zm. 11 kwietnia, Radzyń
Antoni Domański, 66 lat
zm. 12 kwietnia, Radzyń
Lucyna Kojtych, 81 lat
zm. 15 kwietnia, Olszewnica
Alina Gaweł, 74 lata
zm. 16 kwietnia, Radzyń
Stefania Bakon, 76 lat
zm. 20 kwietnia, Suchowola
Stanisław Książek, 71 lat
zm. 21 kwietnia, Borki
Andrzej Ziobro, 61 lat
zm. 22 kwietnia, Radzyń
Krystyna Nurzyńska, 85 lat
zm. 22 kwietnia, Żyłki
Zygmunt Zając 89 lat
zm. 25 kwietnia, Biała
Ewa Zając, 69 lat
zm. 26 kwietnia, Biała
Aleksander Głowniak, 77 lat
zm. 26 kwietnia, Kąkolewnica
Tadeusz Cebula, 88 lat
zm. 29 kwietnia, Radzyń

MAJ

Małgorzata Jastrzębska, 46 lat
zm. 1 maja, Białka
Jerzy Panasz, 81 lat
zm. 2 maja, Kępki
Piotr Koczkodaj, 63 lata
zm. 3 maja, Bezwola
Anna Dąbrowska, 90 lat
zm. 4 maja, Gąsiory
Zofia Kulik, 82 lata
zm. 5 maja, Radzyń
Antoni Zalewski, 63 lata
zm. 5 maja, Zakrzew
Władysława Skwara, 76 lat
zm. 6 maja, Domaszewnica
Krystyna Ostrowska, 78 lat
zm. 7 maja, Zakrzew
Zofia Iwan, 94 lata
zm. 7 maja, Nowiny
Marcin Niewęgłowski, 45 lat
zm. 7 maja, Radzyń
Andrzej Stolarczyk, 59 lat
zm. 7 maja, Brzostówiec
Marianna Wróblewska, 93 lata
zm. 9 maja, Wola Chomejowa
Adam Tomczak, 41 lat
zm. 10 maja, Radzyń
Kazimierz Gajownik, 79 lat
zm. 11 maja, Radzyń
Anna Bielecka, 77 lat
zm. 11 maja, Wola Chomejowa
Zygmunt Tchórzewski, 76 lat
zm. 12 maja, Radzyń
Marta Wierzchowska, 86 lat
zm. 13 maja, Gąsiory

eprasa.pl 423d75e058

w 2019/2020 roku

Zygmunt Grochoła, 86 lat
zm. 14 maja, Radzyń
Henryk Kaczor, 82 lata
zm. 15 maja, Radzyń
Jadwiga Bojaczuk, 70 lat
zm. 16 maja, Radzyń
Marianna Koźluk, 91 lat
zm. 15 maja, Szóstka
Stanisław Duda, 85 lat
zm. 18 maja, Olszewnica
Roman Wisznicki, 86 lat
zm. 18 maja, Jurki
Krystyna Dadun, 88 lat
zm. 19 maja, Kąkolewnica
Marian Buc, 83 lata
zm. 21 maja, Kąkolewnica
Marian Smołuch, 86 lat
zm. 22 maja, Radzyń
Ryszard Eugeniusz Waszczuk, 71 lat
zm. 22 maja, Radzyń
Zbigniew Pożarowszczyk, 77 lat
zm. 26 maja, Żabików
Józef Górny, 75 lat
zm. 27 maja, Stara Wieś
Teresa Górska, 70 lat
zm. 27 maja, Rozwadów
Marianna Szram, 77 lat
zm. 28 maja, Radzyń
Ryszard Orzeł, 68 lat
zm. 28 maja, Radzyń
Otylia Skowron, 85 lat
zm. 30 maja, Wola Osowińska
Janina Kozioł, 92 lata
zm. 30 maja, Radzyń

CZERWIEC

Irena Ponikowska, 70 lat
zm. 1 czerwca, Radzyń
Irena Góralska, 75 lat
zm. 1 czerwca, Radzyń
Henryka Kozak, 71 lat
zm. 3 czerwca, Radzyń
Eugeniusz Górny, 89 lat
zm. 4 czerwca, Stara Wieś
Halina Tomczak, 72 lata
zm. 4 czerwca, Radzyń
Kazimierz Paczuski, 86 lat
zmarł 6 czerwca, Olszewnica
Eugenia Duda, 85 lat
zm. 6 czerwca, Siedlanów
Halina Adamska, 80 lat
zm. 11 czerwca, Radzyń
Krystyna Wysmulska, 82 lata
zm. 13 czerwca, Radzyń
Alina Koza, 84 lata
zm. 13 czerwca, Branica Suchowolska
Janina Oworuszko, 89 lat
zm. 14 czerwca, Radzyń
Józef Botwina, 92 lata
zm. 14 czerwca, Sobole
Adam Guzowski, 47 lat
zm. 16 czerwca, Worsy
Marianna Sokołowska, 91 lat
zm. 17 czerwca, Krasew
Zuzanna Cybulska, 88 lat
zm. 18 czerwca, Wola Osowińska
Jan Celiński, 68 lat
zm. 20 czerwca, Radzyń
Kazimiera Komor, 87 lat
zm. 20 czerwca, Radzyń
Grażyna Żuk, 63 lata
zm. 22 czerwca, Radzyń
Zofia Kisielińska-Ćwik, 79 lat
zm. 23 czerwca, Radzyń
Marianna Kałuska, 94 lata
zm. 26 czerwca, Radzyń

LIPIEC

Katarzyna Toczyńska, 40 lat
zm. 3 lipca, Radzyń
Zygmunt Stolarczyk, 74 lata
zm. 5 lipca, Kąkolewnica
Helena Strojek, 92 lata
zm. 5 lipca, Wola Osowińska
Alina Wasak, 79 lat
zm. 6 lipca, Ulan
Mieczysław Śledź, 91 lat
zm. 6 lipca, Radzyń
Genowefa Przybysz, 91 lat
zm. 8 lipca, Ulan
Czesław Pawelec, 93 lata
zm. 8 lipca, Radzyń
Genowefa Dej, 84 lata
zm. 8 lipca, Suchowola
Bożena Werner, 58 lat
zm. 11 lipca, Radzyń
Andrzej Karczewski, 72 lata
zm. 12 lipca, Radzyń
Marianna Kożuch, 96 lat
zm. 16 lipca, Wola Osowińska
Jan Dąbrowski, 88 lat
zm. 18 lipca, Ustrzesz
Maria Trykacz, 75 lat
zm. 19 lipca, Radzyń
Marianna Mazurek, 79 lat
zm. 22 lipca, Ulan
Tadeusz Karpiński, 72 lata
zm. 23 lipca, Osowno
Krystyna Najdyhor, 77 lat
zm. 26 lipca, Borki
Wiesława Deputat, 62 lata
zm. 26 lipca, Radzyń
Adam Mazurek, 55 lat
zm. 26 lipca, Zabiele
Stanisław Zabielski, 92 lata
zm. 27 lipca, Radzyń
Teresa Szczęch, 70 lat
zm. 28 lipca, Wola Osowińska
Krystyna Goś, 58 lat
zm. 29 lipca, Radzyń

SIERPIEŃ

Bożena Krawiec, 67 lat
zm. 2 sierpnia, Radzyń
Anna Michalak, 66 lat
zm. sierpnia, Branica Radz.
Marian Gajownik, 85 lat
zm. 5 sierpnia, Radzyń
Kazimierz Domański, 82 lata
zm. 5 sierpnia, Radzyń
Apolonia Cichosz, 93 lata
zm. 5 sierpnia, Sętki
Alicja Telej, 84 lata
zm. 6 sierpnia, Radzyń
Zofia Pióro, 69 lat
zm. 8 sierpnia, Rozwadów
Krystyna Osak, 78 lat
zm. 15 sierpnia, Turów
Marianna Belniak, 81 lat
zm. 15 sierpnia, Sobole
Krystyna Mucha, 67 lat
zm. 15 sierpnia, Stok
Leszek Markowski, 52 lata
zm. 17 sierpnia, Sobole
Eugeniusz Ciok, 80 lat
zm. 19 sierpnia, Przegaliny
Anna Wilczyńska, 69 lat
zm. 19 sierpnia, Radzyń
Dariusz Rybak, 42 lata
zm. 21 sierpnia, Radzyń
Marianna Opolska, 79 lat
zm. 22 sierpnia, Żabików
Marianna Wrzosek, 66 lat
zm. 22 sierpnia, Ulan
Janusz Węcław, 83 lata
zm. 27 sierpnia, Radzyń
Franciszek Majczyna, 71 lat
zm. 28 sierpnia, Radzyń
Stanisław Dej, 82 lata
zm. 26 sierpnia, Suchowola
Aleksandra Komar, 93 lata
zm. 29 sierpnia, Radzyń
Genowefa Sokołowska, 85 lat
zm. 29 sierpnia, Kąkolewnica
Irena Kwoczko, 89 lat
zm. 30 sierpnia, Radzyń
Helena Kalicka, 99 lat
zm. 30 sierpnia, Borki
Marek Siudaj, 58 lat
zm. 31 sierpnia, Wola Osowińska

WRZESIEŃ

Janina Makos, 94 lata
zm. 4 września, Radzyń
Sławomir Zabielski, 66 lat
zm. 4 września, Radzyń
Maria Mazurek, 85 lat
zm. 5 września, Lipniaki
Jan Bogucki, 79 lat
zm. 5 września, Żakowola Stara
Eugeniusz Małoszuk, 76 lat
zm. 5 września, Ossowa
Tadeusz Oleszczuk, 74 lata
zm. 6 września, Radzyń
Sławomir Wiater, 42 lata
zm. 6 września, Olszewnica
Anna Działa, 38 lat
zm. 6 września, Radzyń
Marian Kusyk, 73 lata
zm. wrzesień, Radzyń
Barbara Ślusarz, 74 lata
zm. 11 września, Radzyń
Józef Małecki, 69 lat
zm. 11 września, Gąsiory
Stanisław Lubczuk, 64 lata
zm. 14 września, Derewiczna
Andrzej Kowalik, 71 lat
zm. 15 września, Radzyń
Zofia Jóźwik, 89 lat
zm. 15 września, Kąkolewnica
Stanisława Łukasik, 88 lat
zm. 16 września, Wola Osowińska
Stanisław Zielińska, 85 lat
zm. 16 września, Suchowola
Edward Pepłowski, 91 lat
zm. 19 września, Radzyń
Zbigniew Kopczyński, 75 lat
zm. 22 września, Wola Osowińska
Henryk Marchwiak, 88 lat
zm. 25 września, Radzyń
Wacław Zabielski, 92 lata
zm. 26 września, Radzyń
Marek Golbiak, 68 lat
zm. 26 września, Radzyń
Romana Szczygielska, 64 lata
zm. 28 września, Gąsiory
Wiesława Zabielska, 85 lat
zm. 28 września, Lichty

PAŹDZIERNIK

Zbigniew Niewęgłowski, 67 lat
zm. 1 października, Radzyń
Zabielska Janina, 87 lat
zm. 4 października, Radzyń
Sławomir Witek, 58 lat
zm. 5 października, Biała
Stanisław Wagner, 73 lata
zm. 7 października, Radzyń

kr

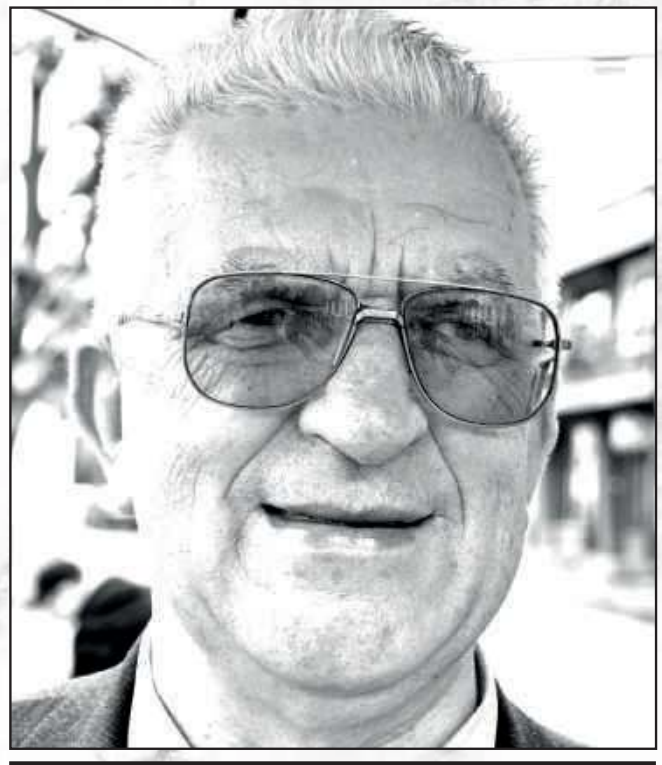

Kazimierz Domański

odszedł 5 sierpnia w wieku 82 lat. Zmarł po krótkiej chorobie. Jeszcze 22 lipca uczestniczył w obchodach rocznicowych tragicznych wydarzeń w Lasach Parczewskich. Miał plany na zmianę bezimiennej tablicy na budynku Szkoły Podstawowej w Paszkach, która upamiętniłaby mieszkańców jego rodzinnej wsi, ofiary niemieckich zbrodni. Tego planu już nie zdążył zrealizować

Artur Trościańczyk

18-letni uczeń klasy maturalnej zginął w wypadku samochodowym. „Brakuje słów, bo żadne z nich nie jest w stanie wyrazić bólu, jaki w nas pozostaje po tej stracie. Jeszcze nie potrafimy jej przyjąć, zaakceptować, uwierzyć, że to rzeczywistość, a nie koszmarny sen, z którego za chwilę się obudzimy. Trudno jest pisać o Koledze w czasie przeszłym... Jeszcze wczoraj był, rozmawiał, śmiał się, myślał o maturze, planował tyle rzeczy. Jeszcze wczoraj życie było przed Nim. Żadne ze słów nie jest w stanie wyrazić bólu, jaki w nas pozostaje po tej stracie" – napisali koledzy i koleżanki Artura z klasy 4 technikum ekonomicznego radzyńskiego ZSP

R E K L A M A

DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

eprasa.pl 423d75e058

Z ŻYCIA PSW

ARUA CUP 2020/2021

SPORTOWE ZIMOWE PŁYWANIE I HARTOWANIE ORGANIZMU

ETAP 1
BIAŁA PODLASKA

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej oraz Fundacja ARUA chcąc propagować zdrowy i aktywny styl życia jako gwarancji życia zgodnie z naturą **– zaprasza na cykl Sportowego Zimowego Pływania z dwoma etapami odbywającymi się na terenie województwa lubelskiego.**

Projekt jest unikatowym wydarzeniem w skali kraju, jak i Europy.

Preliminarz cyklu:

1. **Biała Podlaska (14.11.2020) – Odkryty Basen PSW**
2. **Międzyrzec Podlaski (15.11.2020) – Międzyrzeckie Jeziorka**
3. **Mikołajki (6-7.02.2021) – Plaża Miejska w Mikołajkach**
4. **FINAŁ Solina (26/28.02.2021) Polańczyk**

Fundacja ARUA i organizowane przez fundację wydarzenia łączą całe pokolenia ludzi: zimowych pływaków, morsów i miłośników aktywności zimą w najlepszym wydaniu. Projekt kierowany jest do miłośników zimowego pływania, morsów oraz każdej osoby chcącej rozpocząć tę formę aktywności.

SZCZEGÓŁY I INFORMACJE O WYDARZENIU:

Fundacja ARUA
tel. 506 121 393
e-mail: biuro@arua.pl

Wspominamy naszych Zmarłych

Jan Konon
1953-2020

Urodził się 20 stycznia 1953 r. w Hołownie (gm. Podedwórze). Ukończył LO w Wisznicach, następnie Instytut Technologii i Eksploatacji Maszyn Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Lublinie. Tam do 1976 r. studiował na kierunku technologia budowy maszyn.
Po studiach pracował w biurze konstrukcyjnym Fabryki Łożysk Tocznych w Kraśniku. Później przeniósł się do Białej Podlaskiej, gdzie jako inżynier zatrudnił się w Techma-Robocie. Od 25 lipca 1990 r. pracował w Urzędzie Wojewódzkim w Białej Podlaskiej. Współtworzył Bialskopodlaską Izbę Gospodarczą, nawiązywał m.in. z Umbrią we Włoszech i Brandenburgią w Niemczech. Organizował misje gospodarcze do Włoch, wspierał Targi Pogranicza. Nadzorował utworzenie przejścia granicznego w Sławatyczach, budowę terminalu w Koroszczynie oraz rozbudowę przejścia granicznego w Terespolu.

O. Marek Zienkiewicz
1959-2020

Pochodzący z Ulana zasłużony zakonnik, od sierpnia proboszcz parafii Świętego Antoniego Padewskiego i Świętego Jana Chrzciciela w Łodzi-Łagiewnikach, a wcześniej proboszcz parafii w Skarżysku-Kamiennej i Smardzewicach. - Jako Proboszcz dobrze wiedział, czego parafianom potrzeba. Znał ich problemy, rozterki, czasem trudne sytuacje rodzinne. Otwierając świetlicę dla dzieci, umożliwił najmłodszym parafianom nie tylko kontakt z Bogiem, ale i zabawę, zaoferował pomoc w nauce. Powołując Parafialny Zespół Caritas, pilnował, by nikomu z jego wiernych nie brakowało tego, bez czego nie da się normalnie i godnie żyć - wspomina dziennikarka kwartalnika „eSPe".

Franciszka Szafraniec
1919-2020

Była najstarszą mieszkanką Żerocina w gm. Drelów. W ubiegłym roku obchodziła 100. rocznicę urodzin.

Ks. Arkadiusz Tymoszuk
1985 -2020

Urodził się w Parczewie. Był uczniem LO w Wisznicach. W 2004 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach, skąd przeniósł się do Drohiczyna, gdzie kontynuował studia. W czerwcu 2010 r. przyjął święcenia diakońskie, a rok później kapłańskie. W 2011 r. został magistrem teologii w Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie.
Kolejne miejsca pracy ks. Tymoszuka wypełniały wikariaty w parafiach: Bielsk Podlaski – Matki Bożej z Góry Karmel (2011-2015), Sokołów Podlaski – Niepokalanego Serca NMP (2015-2016), Topczewo (2016-2017), Siemiatycze – św. Andrzeja Boboli (2017-2018), Sokołów Podlaski – Miłosierdzia Bożego (2018-2020). W Bielsku Podlaskim działał w klubie motocyklowym „Goodboys".
- Módlmy się o darowanie mu grzechów. Ostateczne ukojenie przeżywanych przez niego rozterek i przydzielenie mu miejsca w Domu Ojca, do którego bardzo mu się spieszyło... za bardzo - mówił ks. bp Piotr Sawczuk.
Śp. ks. Arkadiusz Tymoszuk został pochowany na cmentarzu w Jabłoniu.

Wacław Zabielski
Miał 92 lata

Był znany mieszkańcom Radzynia Podlaskiego jako rzemieślnik, wieloletni właściciel sklepu z czapkami i obuwiem. Był też wieloletnim członkiem Rady Parafialnej parafii Świętej Trójcy, ojcem śp. ks. dra Stanisława Zabielskiego, zmarłego w 2002 roku kapłana diecezji siedleckiej, a także ojcem Anny Wasak, dziennikarki Katolickiego Radia Podlasie w latach 1991-2001, dziś rzeczniczki radzyńskiego magistratu. - Był strażnikiem wiary i rodziny. Odchodzi człowiek, który na stałe wpisał się w historię Radzynia i naszej parafii. Który zostawia nam wielkie duchowe dziedzictwo i trzeba nam dziękować za to bogactwo jego życia i jednocześnie modlić się, abyśmy to dziedzictwo potrafili unieść, ocalić, pomnożyć - żegnał Zmarłego ks. Stanisław Małek.

Fot. Jacek Dejneka

Ostatnia droga Adama Czarnackiego

Adam Czarnacki
Miał 71 lat

Był pierwszym starostą parczewskim. Niezwykle ceniony za fachowość i dbałość o interesy samorządu powiatowego.
Adam Czarnacki objął funkcję Starosty Parczewskiego 1 stycznia 1999 r. i sprawował ją do 16 marca 2005 r. Był też radnym pierwszej i drugiej kadencji. Współorganizował strukturę powiatu od podstaw.
- Był osobą ciepłą i bardzo pomocną, zawsze przygotowaną merytorycznie do załatwiania spraw gminy i powiatu - wspomina Adama Czarnackiego przewodniczący Rady Miejskiej W Parczewie, Mirosław Naumiuk.

eprasa.pl 423d75e058

Wykryto o największe ognisko zakażenia koronawirusem w powiecie radzyńskim

68 zakażonych w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym w Ustrzeszy

POW. RADZYŃSKI: Sanepid potwierdza: w Niepublicznym Zakładzie Opieki Leczniczej „Akari" w Ustrzeszy jest 68 przypadków zakażenia koronawirusem. Kwarantannie poddano 80 osób, 70 przebywa w izolacji domowej, a sześć podlega nadzorowi epidemiologicznemu.

Zarażonych jest większość pacjentów i personelu. Część chorych została przeniesiona do radzyńskiego szpitala na tzw. oddział covidowy, gdzie jest ok. 20 łóżek. Chorzy trafili też do szpitali w Białej Podlaskiej i Parczewie.

Zgłaszają się do pomocy

Do Ustrzeszy szpital delegował grupę medyków, którzy ocenili stan pacjentów. Starostwo zadeklarowało, że zapewni catering.

Po internetowym apelu do pracowników służby zdrowia o wsparcie, do pomocy zgłosiło się kilkoro dawnych pracowników ZOL-u. W placówce są dwa respiratory. Są do nich podłączeni pacjenci, którzy byli przyjęci jako wentylowani.

- Obsada kadrowa jest zabezpieczona. W poniedziałek z kwarantanny wróciła część personelu - informuje Małgorzata Jaklińska, właścicielka zakładu. - Pierwsze dwa dni rzeczywiście były trudne, ale w tej chwili jesteśmy już zorganizowani.

Pacjenci są osłabieni, ale nic ostrego się nie dzieje

Jaklińska zapewnia, że pacjenci czują się w miarę dobrze. - Chociaż choroba przebiega swoją drogą i nie wiemy, co będzie się działo jutro. Obserwujemy tych pacjentów - tłumaczy.

Co czuła, kiedy okazało się, że niemal wszyscy w zakładzie są zakażeni?

- W ciągu dwóch dni spotkała nas taka sytuacja, że u ponad 60 pacjentów wynik testu na obecność koronawirusa okazał się pozytywny, wszyscy pracownicy poszli na kwarantannę. Każdy z nas się boi, to jest stres, strach, nawet nie jestem w stanie powiedzieć, jakie to okropne przeżycie.

W minionym tygodniu Zakład Opiekuńczo- Leczniczy w Ustrzeszy zamienił się w izolatorium. Okazało się, że większość pacjentów i personelu ma dodatni wynik na koronawirusa. Łącznie 68 osób

Choroba jest nieznana i ma różne przebiegi

Pacjenci zakładu to w większości ludzie starsi. Ale wszyscy, którzy tutaj leżą, mają różne choroby. Są też młodsi pensjonariusze, z niewydolnościami dróg oddechowych.

- Są różni pacjenci. Staramy się ich chronić, obserwujemy, reagujemy, jak coś się dzieje. Na razie wydaje się, że jest stabilnie. Zakażenie dotknęło większość pacjentów i większość personelu. Są to przypadki w większości bezobjawowe, o tym, że osoby są zarażone, dowiedzieliśmy się po badaniach. Personel czuje się w miarę dobrze, miałam informację, że dwie osoby ciężej przechodziły zakażenie, ale już jest lepiej - wyjaśnia.

Administracja zakładu, w tym właścicielka, miały wynik ujemny

- W tym miejscu chciałabym podziękować mojemu personelowi, który w tej dramatycznej chwili bardzo mnie wspiera. Do pomocy zgłosiła się nawet osoba, która kiedyś była pracownikiem naszego zakładu, teraz chce pracować jako wolontariusz. Bardzo jestem wdzięczna im wszystkim, bo to wsparcie jest teraz ogromnie ważne. Bez nich byłoby mi teraz bardzo trudno. Poświęcają się tej pracy, dają serce naszym pacjentom, dlatego bardzo, bardzo im za to dziękuję - mówi na koniec rozmowy Małgorzata Jaklińska.

Monika Mackiewicz

Małgorzata Jaklińska
prowadząca ZOL w Ustrzeszy

Na początku, kiedy tylko wyniki okazały się pozytywne i pacjenci gorączkowali, wysłaliśmy dwie osoby do szpitala w Białej Podlaskiej, jeden pacjent trafił do szpitala w Parczewie. Mamy bliską współpracę z radzyńską lecznicą i dyrektorem Robertem Lisem. Szpital przyjął nam 5 pacjentów, przyjechała grupa medyczna, która zrobiła wywiad, badania. Gdyby coś się działo, zarówno dyrektor, jak i starosta obiecali, że będą starali się nam pomóc.

Wojewoda odrzucił wniosek o wygaśnięcie mandatu radnego Mazurka

Robert Mazurek, przewodniczący rady powiatu radzyńskiego, pozostanie radnym - tak zdecydował wojewoda w sprawie, która ciągnęła się od początku sierpnia.

Przypomnijmy, że autorem wniosku o wygaszenie mandatu był mieszkaniec Radzynia Radosław Grudzień, współpracujący z siecią obywatelską Watchdog Polska. Dotarł do umów, które wskazywały, że stowarzyszenie „Podróżnik", którego Robert Mazurek jest prezesem, świadczyło odpłatne usługi na rzecz Starostwa Powiatowego w Radzyniu Podlaskim. Tymczasem, zgodnie z orzecznictwem sądowym, świadczenie takich usług stanowi wykorzystanie mienia komunalnego, czego radni nie mogą czynić.

Mieszkaniec ocenił te powiązania jako złamanie prawa. Sprawa stanęła na sesji rady powiatu radzyńskiego, jednak radni nie wygasili mandatu Mazurka.

Ostateczną decyzję w tej sprawie miał wydać do 5 października wojewoda. Ten przedłużył postępowanie do 16 października. Wystąpił do przewodniczącego rady powiatu o udzielenie dodatkowych wyjaśnień, w szczególności dotyczących ewentualnego prowadzenia działalności gospodarczej przez Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik".

Odpowiedź: Brak dowodów

Odpowiedź wojewody jest jednoznaczna: „Brak jest dowodów poświadczających jednoznacznie prowadzenie działalności gospodarczej przez Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik".

- Na podstawie zgromadzonej w przedmiotowej sprawie dokumentacji brak jest podstaw prawnych do podjęcia przez organ nadzoru działań nadzorczych określonych w art. 85a ust. 1 i 2 ustawy o samorządzie powiatowym - czytamy w piśmie Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Warto zaznaczyć, że „dokumentacja" to oświadczenie majątkowe Roberta Mazurka i sprawozdania z działalności stowarzyszenia, którego Mazurek jest prezesem.

Wojewoda to nie CBA

Na koniec długiej wykładni pada jednak sformułowanie: - Jednocześnie należy zauważyć, iż organ nadzoru nie posiada uprawnień do przeprowadzania czynności kontrolnych w zakresie przestrzegania przez osoby pełniące funkcje publiczne ustawowych przepisów wprowadzających ograniczenia w podejmowaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej.

Uprawnienia nadzorcze wojewody nie obejmują kompetencji do wzywania określonych osób do udzielania wyjaśnień, czy też tym bardziej do przesłuchiwania osób. Powszechnie obowiązujące przepisy prawa nie przewidują uprawnień organu nadzoru do podejmowania w ramach postępowania nadzorczego czynności o charakterze dochodzeniowo-śledczym, w tym wzywania osób w charakterze świadka (...) Uprawnienia kontrolne w powyższym zakresie przysługują natomiast funkcjonariuszom Centralnego Biura Antykorupcyjnego - wyjaśnia Cezary Widomski, zastępca dyrektora Wydziału Prawnego, Nadzoru i Kontroli w Urzędzie Wojewódzkim.

mm

Radosław Grudzień
autor wniosku o wygaszenie mandatu

Mam w ręku pismo od wojewody, który nie wygasza mandatu radnego Roberta Mazurka. Padają argumenty:
- Robert Mazurek złożył oświadczenie, że stowarzyszenie nie prowadzi działalności gospodarczej,
- w sprawozdaniu finansowym towarzystwa podróżniczego nie wykazano przychodów z działalności gospodarczej.
Czyli skoro zeznaje, że nie prowadzi działalności, to znaczy, że nie prowadzi. Czego nie rozumiecie?
Za to na koniec wojewoda wskazuje CBA jako instytucję powołaną do badania przypadków łamania przepisów antykorupcyjnych, a sam ubolewa, że nie posiada narzędzi do przeprowadzenia czynności dochodzeniowo-śledczych...

2 promile na skuterze

Nawet do pięciu lat więzienia grozi 29-latkowi z gminy Radzyń Podlaski. Mężczyzna z aktualnym zakazem kierowania oraz, będąc pod wpływem alkoholu, jechał motorowerem krajową „63". Z dwoma promilami przewoził również pijanego pasażera.

w

Fot. Policja

Kierowca i pasażer byli pijani

SKLEP ELEKTRYCZNY
przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

eprasa.pl 423d75e058

Prokuratura bliska umorzenia śledztwa ws. byłego dyrektora Muzeum Sienkiewicza. Znalazły się zaginione eksponaty

Według nowej dyrektor brakowało m.in. ośmiu srebrnych monet, jednej złotej i dwóch kosiarek. Do tego sprzętu nagłaśniającego za ponad 33 tys. zł. Zarzuty nie potwierdziły się.

„Zaginione" rzeczy odnalazły się, a część z nich była w gablotach udostępnionych zwiedzającym

Po zmianie dyrektora w Muzeum Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej - z Macieja Cybulskiego na Beatę Skwarek, nowa dyrektor złożyła do Prokuratury Rejonowej w Łukowie zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa w Muzeum Henryka Sienkiewicza w okresie, kiedy placówką kierował Maciej Cybulski. Zawiadomienie trafiło do prokuratora na początku tego roku.

Zawarte w doniesieniu zarzuty to efekt inwentaryzacji, która w tamtym roku została prowadzona w muzeum.

Inwentaryzację przeprowadzała komisja złożona z pracowników muzeum. W jej skład weszli: dwie pracownice muzeum, Magdalena Mitura - członek komisji, zatrudniona od końca października 2019 r. na zastępstwo na stanowisku asystent muzealny (kandydowała bez powodzenia z PiS do Rady Powiatu), Zbigniew Baca - konserwator, członek komisji i Mariola Baca - sprzątaczka, która awansowała na asystenta muzealnego, przewodnicząca komisji.

Kredyt na wybicie monet

„Wspólnota" dotarła do treści kilkunastostronicowego dokumentu. W doniesieniu mowa jest m.in. o pozycji „Henryk Sienkiewicz Rękopisy". Muzeum zapłaciło za nie warszawskiemu antykwariatowi Lamus 20 tys. zł. Faktura pochodzi z 2 sierpnia 2019 r. Inwentaryzacja wykazała, że pozycji „Rękopisy" nie ma na stanie muzeum.

Kolejna kwestia, którą w zawiadomieniu podnosi Beata Skwarek to rozliczenie dotacji z Fundacji Lotto na łączną kwotę ponad 50 tys. zł. Pieniądze miały być przeznaczone na zakup kart rękopisu „Potopu". „W związku z tym, że karty nie zostały kupione, Muzeum musi zwrócić dotację" - czytamy w zawiadomieniu.

„Inwentaryzacja wykazała także brak 8 monet srebrnych (wartość sprzedażowa 250 zł/sztuka - razem 2000 zł) oraz brak 1 monety złotej (wartość sprzedażowa 2500 zł)". Miało brakować także wydawnictwa „Katalog Zbiorów Muzeum Henryka Sienkiewicza" w ilości 213 sztuk na kwotę 25 tys. zł.

Inwentaryzacja wykazała braki w wyposażeniu muzeum na kwotę 55 tys. zł. Pracownicy przeprowadzający zestawienie nie doliczyli się m.in. obiektywu do aparatu wartego 1700 zł, 42 sztuk składanych krzeseł (1018 zł), kosiarki - 1700 zł, namiotu parkowego - 400 zł, kolejnej kosiarki - 1600 zł. Brakuje też zestawu głośników wartego ponad 33 tys. zł.

Wartość eksponatów, których nie doliczyli się przeprowadzający inwentaryzację opiewa z kolei na 82 tys. zł. Czego według nich brakuje? Na przykład szafy dworskiej typu Biedermeier. Do tego różnych fotografii, publikacji prasowych i medali. W sumie około 130 pozycji.

Śledztwo prokuratury

Prokuratura Rejonowa w Łukowie wszczęła w tej sprawie śledztwo.

- Cieszę się na okoliczność zajęcia się tą sprawą przez prokuraturę. Da mi to możliwość wyjaśnienia kompetentnej osobie kwestii, o których nie może mieć pojęcia zootechnik (przyp. red. Takie wykształcenie ma obecna dyrektor muzeum Beata Skwarek, która złożyła doniesienie do prokuratury) - mówił Cybulski.

We wrześniu budynek muzeum przeszukano w obecności prokuratora, pracowników muzeum i byłego dyrektora Macieja Cybulskiego. Dowiedzieliśmy się, że w trakcie tych czynności, „zaginione" rzeczy odnalazły się, a część z nich była w gablotach udostępnionych zwiedzającym.

Prokuratura ustaliła też jednoznacznie, że nie ma potwierdzenia, aby prawdziwy był zarzut fikcyjnego zakupu kart „Potopu" Henryka Sienkiewicza. Do takiej sytuacji, jak się dowiadujemy, nigdy nie doszło.

Śledztwo jeszcze nie jest zakończone. Jednak prokuratura podaje, że nie ma żadnych podstaw do postawienia jakichkolwiek zarzutów.

Beata Skwarek, która złożyła zawiadomienia powiedziała nam, że do czasu rozstrzygnięcia sprawy nie będzie jej komentowała.

Maciej Cybulski obiecał skomentować doniesienia. Do momentu zamknięcia wydania nie uczynił tego.

Decyzje w tej sprawie prokuratura ma podjąć na początku listopada.

Łukasz Prusak

Obwodnica Łukowa. Jest decyzja ministra

ŁUKÓW Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk podpisał Program Inwestycyjny dla budowy obwodnicy Łukowa.

- Jest to już ostatni taki dokument dot. budowy obwodnic na terenie woj. lubelskiego w ramach programu 100 obwodnic - poinformował w mediach społecznościowych Mirosław Czech, dyrektor lubelskiego oddziału GDDKiA w Lublinie.

Co to oznacza w praktyce? - To potwierdzenie, że decyzja jest potwierdzona. Obwodnica powstanie. Czas na dalsze plany koncepcyjne - wyjaśnia starosta łukowski Dariusz Szustek. - Na wszystko przyjdzie czas, analizy wskażą właściwy przebieg. Ważna jest podjęta decyzja w tej sprawie - dodaje w rozmowie ze „Wspólnotą" Mirosław Czech.

Zdaniem starosty Szustka w przypadku obwodnicy Łukowa przebieg może być tylko jeden. - 12 kilometrów na zachodzie miasta - wyjaśnia.

Plan działań jest taki: po pierwsze studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowym będzie opracowywane przez zewnętrzną firmę. W październiku GDDKiA ma ogłosić przetarg. Podpisanie umowy w styczniu lub lutym 2021. Studium ma być gotowe w 2022 roku. Jesienią tego toku Generalna Dyrekcja ma wystąpić o decyzję środowiskową przyszłej obwodnicy. Miałaby ją uzyskać w marcu 2023 roku. Do 2025 roku włącznie powstać miałby projekt i wyłoniony zostać ma wykonawca. Wbicie pierwszej łopaty to rok 2026. Zakończenie prac dwa lata później.

Łukasz Prusak

Praca dla dziennikarza

Wydawnictwo Wspólnota poszukuje osób do pracy na stanowisku: dziennikarz

Kogo szukamy:

Osób zainteresowanych wydarzeniami lokalnymi, tematyką samorządową i społeczno-polityczną na szczeblu lokalnym. Otwartych na podejmowanie szerokiej tematyki, w tym tematów interwencyjnych.
Mile widziane doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku. Stawiamy na kreatywność, otwartość, komunikatywność, zaangażowanie w pracę i dużą dozę samodzielności w organizacji pracy własnej.

Zadania:

Tworzenie własnych materiałów dziennikarskich, dotyczących wydarzeń lokalnych i regionalnych.

Oferty zawierające CV oraz próbkę trzech własnych materiałów dziennikarskich prosimy przesyłać drogą elektroniczną na adres: **orzechowska@24wspolnota.pl.**

Administratorem danych osobowych jest Wydawnictwo Wspólnota Mateusz Orzechowski, z siedzibą Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki. Dane przetwarzane będą wyłącznie na potrzeby procesu rekrutacji, wyłącznie przez czas jej prowadzenia.

Atak nożownika w Celinach. Koledzy zawieźli ofiarę do szpitala

Jak ustalił Łuków24.pl do kłótni między Sebastianem K, a Leszkiem Sz. doszło w nocy z soboty na niedzielę ok. godz. 3. Na ulicy w Celinach K. miał dźgnąć nożem znajomego. Rozmawialiśmy ze świadkiem zdarzenia, który chce być anonimowy. Jak wynika z jego relacji Leszek Sz. dostał dwa ciosy w tętnicę na nodze. Świadkowie zdarzenia uznali, że prywatnym samochodem zawiozą poszkodowanego do szpitala w Łukowie. - Karetka by nie zdążyła - twierdzi nasz rozmówca.

- Na wysokości Karwacza Leszek stracił przytomność. Na moje oko mógł stracić 1,5 litra krwi - przekonuje.

Mariusz Furlepa dyrektor szpitala w Łukowie potwierdza, że pacjent trafił na SOR, a potem na oddział chirurgii. Był w poważnym stanie. - Udało się go uratować - mówi Furlepa.

Asp. Marcin Józwik z policji w Łukowie mówi, że policjanci zatrzymali 28-letniego napastnika. Postępowanie w tej sprawie prowadzi teraz Prokuratura Rejonowa w Łukowie.

Łukasz Prusak

Mirosławowi Kołtunowi

i jego najbliższym
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają
Małgorzata i Mateusz Orzechowscy
oraz koleżanki i koledzy z zespołu
redakcyjnego Wspólnoty

eprasa.pl 423d75e058

Paraliż oddziałów i braki kadrowe to najpoważniejsze problemy służby zdrowia

Koronawirus atakuje bialski szpital

Wybuchają ogniska Covid

BIAŁA PODLASKA: W poniedziałek 26 października w Białej Podlaskiej pojawiło się 13 nowych przypadków koronawirusa, a powiecie bialskim zakażonych zostało 36 osób. W ubiegłym tygodniu pięć ognisk wybuchło w bialskim szpitalu.

Potwierdzone ogniska w bialskim szpitalu dotyczą oddziału neurologicznego (ograniczona praca), pododdziału kardiologii zachowawczej (dotychczasowy obszar covid), oddziału zakaźnego (dotychczasowy obszar covid), neonatologicznego (funkcjonuje), pododdziału położniczego (funkcjonuje).

- Wśród osób z wynikiem pozytywnym w kierunku COVID-19 są pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. Osoby te pracują w różnych komórkach organizacyjnych placówki - mówi Magdalena Us, rzecznik szpitala.

Pod koniec ubiegłego tygodnia uzyskaliśmy informację, że w bialskiej lecznicy jest 105 osób z wynikiem pozytywnym. Jedenaście wymaga wspomagania oddechowego respiratorem.

- Osoby, które miały bezpośredni kontakt z przypadkiem potwierdzonym, zostały objęte kwarantanną, nadzorem epidemiologicznym lub pozostają w izolacji domowej. Sytuacja jest stale monitorowana - dodaje pani rzecznik.

Międzyrzec przejmuje pacjentów

W zeszłym tygodniu do szpitala w Międzyrzecu Podlaskim trafiła część pacjentów ze szpitala w Białej Podlaskiej. Tymczasem międzyrzecki ośrodek musi sobie radzić z problemem braku personelu. Wielu pracowników poszło na zwolnienie lekarskie.

- Musimy łatać te wakaty. Myślę, że ten problem występuje w każdym szpitalu - powiedział nam dyrektor międzyrzeckiego szpitala, Marek Zawada. - Ale przyjmujemy i leczymy pacjentów.

Wirus atakuje szkoły

Z koronawirusem muszą też mierzyć się międzyrzeckie szkoły. W ubiegłym tygodniu zakażenia potwierdzono w kilku z nich. W Zespole Szkół Ekonomicznych koronawirusem zakaziły się dwie nauczycielki. Zakażenie potwierdzono w momencie, gdy obie przebywały na kwarantannie. Żaden z uczniów ZSE nie jest zakażony.Koronawirus pojawił się również w Liceum Ogólnokształcącego im. Gen. Wł. Sikorskiego. Tam zakażenie wykryto u jednej z uczennic. Jak zapewnia dyrektor LO, to jedyny przypadek.

W Szkole Podstawowej nr 1 zakażenie wykryto u dwóch pracowników administracji. Nie ma zakażeń wśród nauczycieli oraz uczniów. Z kolei w Szkole Podstawowej nr 2 zakażony jest jeden nauczyciel i jeden pracownik administracji. Wirusa wykryto w momencie, gdy te osoby były na zwolnieniach lekarskich. W dniu oddania „Wspólnoty" do druku (poniedziałek, 26 października) rzecznik prasowy wojewody lubelskiego poinformował, że w Białej Podlaskiej pojawiło się 13 nowych przypadków koronawirusa, z kolei w powiecie bialskim zakażonych zostało 36 osób.

(McM), karo

Covid w szpitalu
105
pacjentów z wynikiem pozytywnym
11
chorych wymaga wspomagania respiratorem

Szpital w Międzyrzecu Podlaskim musi sobie radzić z problemem braku personelu. Wielu pracowników poszło na zwolnienie lekarskie.

Koronawirus pojawił się również w Liceum Ogólnokształcącego im. Gen. Wł. Sikorskiego. Tam zakażenie wykryto u jednej z uczennic. Jak zapewnia dyrektor LO, to jedyny przypadek.

W miarę spokojnie w pow. radzyńskim, wzrost zakażeń w pow. parczewskim

W poniedziałek 26 października rzecznik wojewody poinformowała o 2 nowych przypadkach zakażenia koronawirusem w pow. radzyńskim.

Wcześniej, w niedzielę, tych przypadków było 6. Łącznie daje to 137 zachorowań, przy czym warto też odnotować 138 ozdrowieńców.

Do 26 października w powiecie radzyńskim zmarło na Covid-19 11 pacjentów. Mimo drastycznego skoku w ciągu tygodnia związanego z wykryciem 68 przypadków zakażenia w ośrodku opiekuńczym w Ustrzeszy, powiat radzyński z liczbą zakażeń plasuje się w końcówce listy powiatów województwa lubelskiego. Jest w miarę spokojnie.

Najmniej zakażeń jest w powiecie krasnostawskim - 61; najwięcej w powiecie lubelskim - 927.

55 zakażeń więcej w powiecie parczewskim

Jeszcze w niedzielę (25 października) rzecznik wojewody informował, że aktywnych przypadków zakażeń na terenie powiatu parczewskiego jest 63. Odnotowano też 3 zgony i 38 ozdrowieńców.

Jedna doba diametralnie zmieniła te dane. 26 października potwierdzonych wynikami laboratoryjnymi nowych zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2 było w powiecie aż 55.

23 października w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej zmarł 56- letni pacjent z infekcją COVID-19 z powiatu parczewskiego, nie miał chorób współistniejących.

Dzień później w parczewskim szpitalu zmarły trzy osoby: 78-latek z powiatu lubelskiego, 72- latek z powiatu kraśnickiego oraz 48- latek z powiatu kraśnickiego. Wszyscy mieli choroby współistniejące.

mm

Pow. parczewski, dane z 26 października
117
aktywne przypadki COVID-19
3
zgony
39
liczba ozdrowieńców

Pow. radzyński, dane z 26 października
137
aktywne przypadki COVID-19
11
zgony
138
liczba ozdrowieńców

NOWE OGNISKA

POW. PARCZEWSKI
SPZOZ Parczew Oddz. Internistyczno-kardiologiczny
- zakażeni - 4
- w kwarantannie - 6
- w izolacji domowej - 4

POW. RADZYŃSKI
Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Suchowoli
- zakażonych - 9
- w kwarantannie - 42
- w nadzorze epidemiologicznym - 24
- w izolacji domowej - 4

Kierowca volkswagena uderzył w nieoświetlony rozrzutnik z obornikiem

GM. WOHYŃ: Kierowca osobowego volkswagena trafił do szpitala po tym, jak późnym wieczorem uderzył w rozrzutnik obornika doczepiony do traktora.

Do wypadku doszło w sobotę, 24 października, w Bezwoli. Tuż po godzinie 18. na drodze K-63 kierowca auta marki VW Touran, 38-letni mieszkaniec gm. Wohyń, najechał na tył nieoświetlonego rozrzutnika doczepionego do ciągnika rolniczego marki Ursus C-330. Ciągnikiem kierował 70-letni mieszkaniec tej samej gminy.

Kierowca volkswagena z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Traktorzysta w wyniku zderzenia nie odniósł żadnych obrażeń. Obaj byli trzeźwi - informuje asp. Piotr Mucha, rzecznik prasowy radzyńskiej policji.

Jak dodaje policjant, na wysokość kary dla kierowcy ciągnika będzie miał wpływ przebieg leczenia poszkodowanego 38-latka. Jeśli leczenie potrwa powyżej 7 dni, będzie to zakwalifikowane jako wypadek, jeśli poniżej - jako kolizja. Od tej kwalifikacji będzie wymierzona albo grzywna, albo nawet kara więzienia.

mm

Fot. KPP w Radzyniu Podl.

Rozrzutnik obornika nie miał świateł. Kierowca volkswagena trafił do szpitala, a jego auto jest mocno rozbite.

Kradł alkohol, jedzenie i odzież

Bialscy policjanci ustalili, że 48-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej od połowy września do początku października br. okradał bialskie markety. Jego łupem padał przede wszystkim alkohol, ale też artykuły spożywcze oraz odzież.

- Łączną wartość strat poszkodowani oszacowali na kwotę niemal 700 złotych. 48-latek usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy - mówi Barbara Salczyńska Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

Śmiertelne potrącenie pieszego

Potrącony przez audi 54-latek zmarł w szpitalu.

Do tragedii doszło w sobotę rano, 24 października, w miejscowości Kopina w gminie Stanin. Jak wynika z ustaleń policji, kierująca audi 21-latka potrąciła 54-letniego mężczyznę, kiedy wyszedł na drogę zza stojącej na poboczu ciężarówki MAN.

p

eprasa.pl 423d75e058

Za trzy tygodnie ma ruszyć szpital tymczasowy w Lublinie

Wojewoda o miejscach w szpitalach dla zakażonych: „Sytuacja na styk”

- Jesteśmy na granicy równowagi - powiedział w niedzielę wojewoda lubelski o liczbie miejsc dla zakażonych koronawirusem w szpitalach w regionie. W najbliższych dniach w szpitalach ma przybyć miejsc dla chorych na COVID-19.

Lech Sprawka
wojewoda lubelski
Najbliższe dwa tygodnie zdecydują o tym, czy ustabilizujemy poziom zakażeń

Szpitale prawie pełne

Z danych przekazanych w niedzielę, 25 października, przez wojewodę Lecha Sprawkę, tego dnia na godz. 12 w szpitalach drugiego poziomu (szpitale zakaźne poza szpitalami w Puławach i SPSK4 w Lublinie) w całym województwie zajętych łóżek przez osoby zakażone koronawirusem SARS-CoV-2 było 847. Tymczasem na niedzielę do dyspozycji medyków miejsc szpitalnych dla takich pacjentów jest 977.

- To sytuacja na styk, na wszystkich poziomach - przyznał wojewoda. - W tej liczbie (977 - przyp. red.) są jednak też łóżka m.in. w Szpitalu Neuropsychiatrycznym czy Dziecięcym w Lublinie, które nie są przeznaczone dla osób, których główną chorobą jest COVID-19. Jesteśmy na granicy równowagi - dodał Lech Sprawka.

Dlatego w poniedziałek i wtorek w woj. lubelskim zostanie zwiększona ilość łóżek dla chorych na COVID-19. Po tym zabiegu będzie 1113 miejsc dla zakażonych, w tym 93 z respiratorami.

Sanatorium będzie izolatorium

W pięciu izolatoriach w woj. lubelskim, w których miejsc jest w sumie 282, zajętych w niedzielę było 87 łóżek: 58 w Lublinie, cztery w Białej Podlaskiej, pięć w Tomaszowie Lubelskim, dziesięć we Włodawie i tyle samo w Łukowie.

W najbliższych dniach mają zostać uruchomione kolejne dwa izolatoria: w Nałęczowie i Krasnobrodzie.

- W pierwszym przypadku wykorzystamy fakt zawieszenia działalności sanatoriów. W Krasnobrodzie trwają uzgodnienia z izolatorium, które funkcjonowało tam wiosną, na bazie ośrodka PGE - powiedział Lech Sprawka.

Decydujące dwa tygodnie

W niedzielę przedstawiciele Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie poinformowali o zdiagnozowaniu 700 nowych przypadków zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2 w naszym regionie oraz dziesięciu zgonach - w tym 40-latki, która zmarła w izolacji domowej, nie mając żadnych chorób współistniejących. W Lublinie mamy obecnie 1317. aktywnych zakażonych.

- Wychodzi nieco ponad 40 przypadków na dzielnicę. Ale to tylko zdiagnozowane osoby. Biorąc pod uwagę osoby zakażone bezobjawowo, na dzielnicę może przypadać około 200 przypadków - powiedział w niedzielę Lech Sprawka, wojewoda lubelski. - Obrazuje to, jak liczne są narażenia na zakażenie w mieście. Ale i w pozostałych powiatach także. Pokazuje to, jak pilna była potrzeba wprowadzenia nowych obostrzeń, jak potrzebne jest przestrzeganie nakazów i zakazów. Kieruję to również do osób, które uważają, że nie ma pandemii. Uszanujcie tych, którzy się boją o swoje zdrowie. Jest aż nadto dowodów, że pandemia jest. Mamy po siedem, dziesięć zgonów dziennie w woj. lubelskim. Najbliższe dwa tygodnie zdecydują o tym, czy ustabilizujemy poziom zakażeń - dodał.

Szpital w Targach za trzy tygodnie

Minister zdrowia zaakceptował wniosek wojewody lubelskiego Lecha Sprawki, który wskazał Targi Lublin przy ul. Dworcowej (obok Parku Ludowego), jako lokalizację szpitala tymczasowego w Lublinie. Ma się tam znaleźć 450 łóżek dla chorych na COVID-19, w tym 80 z respiratorami.

- Jesteśmy w trakcie końcowych negocjacji związanych z umową na organizację szpitala. Mam nadzieję, że w ciągu trzech tygodni uda nam się ten szpital uruchomić - zapowiedział w niedzielę Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Liczba miejsc dla zakażonych koronawirusem SARS-CoV-2 w woj. lubelskim wciąż musi być zwiększana - z dnia na dzień przybywa chorych na COVID-19, którzy wymagają hospitalizacji. W niedzielę wojewoda poinformował o kolejnych decyzjach dotyczących zwiększenia liczby łóżek zakaźnych. Pole manewru jest jednak ograniczone, stąd zaadaptowanie Targów Lublin na szpital.

Podobne przedsięwzięcie jest realizowane m.in. w Warszawie, na Stadionie Narodowym. W obiekcie powstaje kilkaset miejsc dla chorych na COVID-19.

Dominik Smagała

MATERIAŁ INFORMACYJNY MINISTERSTWA ZDROWIA

JAK DBAĆ O SIEBIE, BY UNIKNĄĆ CHOROBY NOWOTWOROWEJ?

Organizm to wieka fabryka komórek, które nieustannie rodzą się i obumierają. Biolog molekularny, prof. Jonas Frisén z Karolinska Institute w Sztokholmie zbadał, że przeciętnie co 10-15 lat zmieniają się wszystkie komórki człowieka, a niektóre, jak np. komórki wątroby, odtwarzają się już w cyklu rocznym. Całą tą fabryką zarządza DNA, czyli umieszczony w każdym jądrze komórkowym związek chemiczny z grupy kwasów o charakterystycznej spiralnej budowie dwóch splecionych nitek. W nich zapisany jest kod człowieka, czyli niepowtarzalna dla każdego z nas sekwencja ponad 40 tys. genów.

Jeśli dobrze dbamy o naszą „fabrykę” i jeśli nasza sekwencja genów nie zawiera żadnego błędu, który możemy niestety odziedziczyć po przodkach, to komórki dzielą się prawidłowo, zachowując ten sam kształt i funkcje poszczególnych organów. Wystarczy jednak nawet małe zakłócenie naszego „oprogramowania”, by komórki zaczęły się mnożyć w sposób niekontrolowany. Namnażają się w szalonym tempie, zmieniając kształt zdrowej skóry, jelita czy płuca. Tak pojawia się nowotwór, który w swojej złośliwej formie zwanej też rakiem, zagraża naszemu życiu.

Nowotwory, czyli nadmiar komórek w jakimś organie, przybierają często widoczną formę guzów. Czasem są to naturalne zmiany wynikające z „eksploatacji” organizmu. Wówczas nowotwory nie są złośliwe i po ich chirurgicznym usunięciu nie ma ani śladu, ani żadnych konsekwencji zdrowotnych. Niestety, nie wszystkie nowotwory są łagodne, a bywa, że i te łagodne pozostawione samym sobie zmieniają się w złośliwe i zaczynają siać spustoszenie w organizmie.

Na raka, czyli na nowotwór złośliwy, choruje w Polsce prawie milion osób. Ta choroba zabija już 100 tys. Polek i Polaków rocznie. Statystyki umieralności na nowotwory złośliwe w naszym kraju są wysokie w porównaniu z innymi rozwiniętymi krajami, gdzie jest większa świadomość obywateli, jak unikać choroby i zapobiegać jej rozwojowi. Płacimy wysoką cenę własnego życia za lekceważenie zagrożenia i unikanie badań profilaktycznych, które są w naszym kraju dostępne za darmo.

Co robimy źle i jak to zmienić?

1. Lekceważymy pierwsze objawy. Większość pacjentów zgłasza się na badania profilaktyczne dopiero w III stadium choroby nowotworowej, a to obniża szanse na wyleczenie.
   POZYTYWNA ZMIANA:
   Sprawdzić kalendarz badań okresowych i zapisać się!
2. Palimy papierosy, e-papierosy, nadużywamy alkoholu, używek, a to może spowodować trwałe zaburzenia w DNA, których skutkiem jest rak. Palenie jest wymieniane jako najczęstsza przyczyna nowotworów złośliwych w tym raka płuca.
   POZYTYWNA ZMIANA:
   Rzucić palenie! Zrezygnować z groźnych używek!
3. Jemy niezdrowo, za dużo czerwonego mięsa, cukru, soli i tłustych potraw, za mało warzyw i owoców oraz produktów nieprzetworzonych. Tymczasem otyłość jest czynnikiem zwiększającym ryzyko zachorowania na nowotwór złośliwy. Pomocne strony z darmowymi poradami dietetyka: poradnia.ncez.pl oraz diety.nfz.gov.pl
   POZYTYWNA ZMIANA:
   Utrzymywać prawidłową masę ciała! Dieta! Pić dużo wody!

4. Nie ćwiczymy regularnie i mamy za mało ruchu, zwłaszcza na świeżym powietrzu, przez co mamy kłopoty z przemianą materii i z krążeniem. W efekcie może dojść do uszkodzenia naszego wewnętrznego „komputera”, jakim jest DNA.
   POZYTYWNA ZMIANA:
   Codziennie rano 20 minut gimnastyki ogólnej i jeden długi spacer przed snem!
5. Wystawiamy skórę na słońce i promieniowanie UV bez stosowania filtrów i często bez umiaru, a to sprzyja rozwojowi nowotworów skóry w tym czerniaka.
   POZYTYWNA ZMIANA:
   Stosować kremy z filtrami! W słoneczne dni nosić okulary przeciwsłoneczne z filtrem UV!
6. W wielu miejscach oddychamy powietrzem zawierającym szkodliwe cząstki stałe, smog. Wdychanie toksycznych substancji uderza w sam środek każdej komórki i sprzyja rozwojowi nowotworów.
   POZYTYWNA ZMIANA:
   Dbać o ekologię, o zdrowe powietrze! Zabezpieczyć się maseczką przed smogiem!
7. Niektóre infekcje wirusowe sprzyjają rozwojowi nowotworów, tymczasem można uniknąć zagrożenia szczepiąc dzieci przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu B, a dziewczynki przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego HPV.
   POZYTYWNA ZMIANA:
   Zaszczep swoje dzieci!

Narodowa Strategia Onkologiczna

Oprócz emocjonalnych i medycznych aspektów każdej choroby, istotną rolę w obszarze publicznego zarządzania zdrowiem odgrywają też liczby. Pozwalają nadać pożądanym zmianom formę strategii i zaleceń dla jednostek opieki medycznej i dla pacjentów. Tak powstała Narodowa Strategia Onkologiczna, która opisuje kompleksową walkę z rakiem.

Jej trzy najważniejsze cele to:

1. uzyskać wzrost liczby pacjentów żyjących 5 lat i dłużej po zakończeniu leczenia onkologicznego (większość krajów OECD ma pod tym względem lepsze wskaźniki niż Polska);
2. zahamować wzrost zachorowań na raka (na razie, w ciągu 10 lat prognozuje się wzrost liczby chorych nawet o 28%);
3. zwiększyć wykrywalność choroby w jej początkowym stadium.

ZAPROSZENIE DO PROGRAMU **PracoDawca Zdrowia**: Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie PracoDawca Zdrowia. WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE: **planujedlugiezycie.pl**
ZAKŁADKA **PracoDawca Zdrowia**

CHCESZ WIEDZIEĆ WIĘCEJ – WEJDŹ NA **www.planujedlugiezycie.pl**

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Ministerstwo Zdrowia

Kampania społeczna „Planuję długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

eprasa.pl 423d75e058

Puławy: W szpitalu pacjentów covidowych pod korek

Chorych na COVID-19 przybywa w szybkim tempie. Tak samo zapełnia się puławski szpital, w którym już niemal nie ma miejsc dla zakażonych.

Fot. Dominik Kępik

Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach
- Jesteśmy jedynym szpitalem w województwie, który ma przyjmować pacjentów „ostrych" z COVID-19

Na początku października w ramach walki z epidemią rząd podjął decyzję o wyznaczeniu w każdym województwie tzw. szpitala koordynującego, skupiającego się na leczeniu pacjentów z COVID-19, nie wyłączając pacjentów niezakaźnych. W województwie lubelskim taka rola przypadła szpitalowi w Puławach, który rolę placówki koordynującej pełni od 12 października. Zgodnie z wytycznymi lecznica zapewnia 170 łóżek dla zakażonych koronawirusem, z czego 17 stanowią tzw. łóżka respiratorowe. Dla tzw. pacjentów covidowych przeznaczono cały pawilon A.

Kończy się miejsce w Puławach

Od powołania puławskiego szpitala do funkcji koordynującego minęło już 2 tygodnie. Przez ten czas liczba zachorowań gwałtownie wzrosła.Jaka w tej chwili jest sytuacja w szpitalu w Puławach? Jak wielu pacjentów z koronawirusem jest jeszcze w stanie przyjąć?

Jak tłumaczy szef puławskiej lecznicy, szpital przyjmuje pacjentów z tzw. III i II poziomu świadczenia usług medycznych dla pacjentów z COVID-19. III poziom obejmuje tzw. ostre przypadki, II dotyczy pacjentów zakażonych („dodatnich"), którzy wymagają hospitalizacji. - 170 łóżek to są łóżka i dla III i dla II poziomu. Jesteśmy jedynym szpitalem w województwie, który ma przyjmować pacjentów „ostrych". Dzisiaj np. jadą do nas porody, pacjenci ortopedyczni. Na to cały czas musimy być gotowi, na przypadki z całego województwa, jeśli są to przypadki ostre - zaznacza Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach. - Dzisiaj już nie przyjmujemy pacjentów do II poziomu, natomiast mamy kilka łóżek na III poziom, na który musimy być przygotowani. Pacjenci, którzy wychodzą od nas ze szpitala to pojedyncze przypadki zwalniania łóżek. Najczęściej zapełniamy je pacjentami z naszego regionu - mówił w ubiegły piątek dyrektor puławskiego szpitala.

Ciężarne w kropce. Co z porodami?

Jak na początku października informował dyrektor Piotr Rybka, nie wszystkie szpitalne budynki będą przeznaczone do opieki nad pacjentami z koronawirusem. W pawilonie B w dalszym ciągu funkcjonuje ginekologia i położnictwo, urologia, okulistyka. Jak podkreśla dyrektor SP ZOZ w Puławach oddział ginekologiczno-położniczy nieprzerwanie przyjmuje rodzące pacjentki.

- Pacjentki mogą rodzić normalnie - podkreśla Piotr Rybak. Jednak tak jak na początku epidemii nie są na razie praktykowane porody rodzinne, obowiązuje także zakaz odwiedzin.

Marta Pietroń

Szpital w Łukowie będzie „jednoimienny"

Według ustaleń „Wspólnoty" szpital św. Tadeusza już wkrótce może zostać - decyzją wojewody przekształcony w tzw. placówkę „jednoimienną".

Oznacza to, że w św. Tadeuszu będą hospitalizowani jedynie pacjenci zakażeni z Covid-19. Dariusz Szustek przyznaje w rozmowie z naszym tygodnikiem, że „nie jest to wykluczone".

Starosta łukowski dodaje, ze decyzja należy do wojewody. Według naszych informacji decyzja Lecha Sprawki jest wstrzymywana tylko do czasu doposażenie placówki w Łukowie w aparaturę do walki z Covid-19.

Jak wyjaśnia szef lecznicy Mariusz Furlepa chodzi o aparaty do „wysokoprzepływowej tlenoterapii". Szpital we własnym zakresie zamówił trzy takie urządzenia.

Koszt jednego to ok. 20 tys. zł. Kolejne ma zakupić Urząd Wojewódzki w Lublinie.

Jak mówi dyrektor Furlepa w łukowskim szpitalu cały czas jest maksymalne obłożenie jeżeli chodzi o łóżka zakaźne. W ub. tygodniu przebywało tam 60 pacjentów z COVID-19. Kolejne łóżka będą dostawiane.

Występuje natomiast problem z personelem. Po tym, jak ognisko koronawirusa wybuchło na oddziale leczenia uzależnień na kwarantannie lub izolacji jest 85 proc. personelu. Na szczęście nie ma wielu zakażeń wśród pacjentów. Kogo się da szpital wypisuje do domu.

Problemem jest cały czas sytuacja na SOR-ze, gdzie oprócz pacjentów z podejrzeniem zakażenia koronawirusem trafiają „zwykli" potrzebujący pomocy.

SOR „zapycha się", bo „wąskim gardłem" - według naszych ustaleń - są pacjenci oczekujący nawet 4 doby na wynik wymazu pod kątem COVID-19.

Bez wyniku testu nie można skierować ich na właściwy oddział. Po drugie ogólny reżim sanitarny powoduje, że pacjenci czekają w coraz dłuższych kolejkach.

Nadzieją na poprawę sytuacji i rozładowanie zatorów jest uruchamiane właśnie w szpitalu przy alejach Kraśnickich w Lublinie kolejne laboratorium, które będzie robiło badania wymazów.

Łukasz Prusak

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y M I N I S T E R S T W A Z D R O W I A

REGULARNE BADANIA ZWIĘKSZAJĄ SZANSE NA PRZEŻYCIE

Organizm to mechanizm

Organizm działa sprawnie i długo nam służy, jeśli należycie o niego dbamy. To znacznie bardziej skomplikowany i ważniejszy mechanizm niż np. samochód czy komputer. A czy poświęcamy mu dość uwagi? Jeździmy regularnie na przegląd techniczny swojego auta, a czy z taką samą regularnością i konsekwencją wykonujemy okresowe badania lekarskie?

Za nieaktualne badanie techniczne samochodu można dostać mandat, bo jeżdżąc niesprawnym pojazdem zagrażamy nie tylko sobie, ale także innym uczestnikom ruchu. Za brak badań lekarskich nie ma mandatów, a przecież ich lekceważenie jest bardziej szkodliwe dla człowieka i dla całego społeczeństwa, które płaci ogromne kwoty na leczenie zbyt późno wykrywanych chorób nowotworowych.

Nie ignoruj żadnego sygnału

Jak ważne są badania okresowe przekonała się boleśnie niejedna pacjentka. Np. Ewa powinna być osobą szczególnie świadomą zagrożeń, bo ukończyła medycynę. Nie pracowała w zawodzie lekarza, ale poświęciła się pracy społecznej na rzecz pacjentów, także tych onkologicznych. Zignorowała jednak własne badania profilaktyczne, a kiedy zdiagnozowano u niej nowotwór złośliwy było już za późno na skuteczną terapię.

Wiele chorób nowotworowych ma charakter cichych zabójców. Rak jajnika rozwija się praktycznie bezobjawowo. Jest wykrywany u ponad 3,5 tys. pacjentek rocznie. Jego przyczyną jest dziedziczna mutacja w genach BRCA. Świadomość zagrożenia częściej mają młode kobiety, które wykonują badania genetyczne w tym kierunku, o ile wywiad rodzinny potwierdza ich obawy, że mogły taką skłonność odziedziczyć.

Kobiety w starszym wieku niestety rzadziej się badają i śmiertelność w wyniku nowotworów w tej grupie wiekowej jest najwyższa. Dlatego szczególnie panie po 50. roku życia powinny pamiętać o regularnych wizytach u ginekologa i o wykonywaniu mammografii. Kobiety w wieku 25-59 powinny regularnie wykonywać cytologię. Wszystkie panie muszą regularnie samodzielnie kontrolować dłońmi stan piersi oraz okolic pach. Wszelkie zmiany, nieregularności lub nawet niewielkie podskórne zgrubienia wykryte podczas samobadania powinny skłonić do konsultacji ze specjalistą.

Męskie sprawy pod kontrolą

W Polsce raka prostaty wykrywa się u ponad 12 tys. mężczyzn rocznie. Nie każdy nowotwór gruczołu krokowego ma postać złośliwą z tendencją do przerzutów, ale każdy wymaga obserwacji i zastosowania leczenia. Im szybciej wykryty, tym łatwiej uporać się z nim przy pomocy środków i technik dostępnych we współczesnej medycynie.

Jedyną pewną diagnozę można usłyszeć podczas badania gruczołu krokowego przez urologa. Wykonuje się też badania krwi na wysokość stężenia białka PSA. Wcześniej jednak każdy pan powinien kontrolować częstość i sposób oddawania moczu. Wstawanie kilka razy w nocy do toalety, przerywany strumień czy krew w moczu to już są niepokojące sygnały, a bóle kostne mogą wręcz świadczyć o przerzutach.

Nie tylko badania przesiewowe

Każdy z nas w dowolnym momencie może zostać zaproszony na badanie w kierunku wczesnej wykrywalności nowotworów. Otrzymanie telefonu czy listu z informacją o możliwości odbycia takiego badania nie oznacza, że mamy raka. Oznacza natomiast, że z racji płci, wieku czy chorób współistniejących znaleźliśmy się w grupie ryzyka. Osoby z takiej grupy są poddawane badaniom przesiewowym. Ich celem jest wykrycie nowotworów na wczesnym etapie. To najskuteczniejszy sposób walki z tą chorobą, bo nowotwory wykryte w początkowym stadium choroby, kiedy nie ma jeszcze żadnych przerzutów leczy się skutecznie znanymi i dostępnymi metodami. Dlatego zawsze warto skorzystać z możliwości uczestnictwa w badaniach przesiewowych.

Niemniej jednak każdy, kto czuje się zagrożony, a nie jest w grupie określanej jako grupa ryzyka, także powinien poddać się badaniom, na które skieruje go lekarz rodzinny.

Jeśli zadbamy o organizm jak o najlepszy mechanizm, będzie dobrze działał i długo służył naszemu zdrowiu.

Kalendarz obowiązkowych badań profilaktycznych

KOBIETA:
- mammografia (piersi) – raz na 2 lata (kobiety w wieku 50-69),
- cytologia (szyjka macicy) – raz na 3 lata (kobiety w wieku 25-59).

MĘŻCZYZNA:
- badanie prostaty per rectum u urologa – raz do roku po 50. roku życia, a panowie których bliscy chorowali na raka prostaty powinni badać się już po 40 roku życia

WSZYSCY:
- kolonoskopia – co 10 lat po 50. roku życia; w miarę potrzeby w wieku 40-49 lat, o ile bliscy krewni cierpią na raka jelita grubego; a co 2-3 lata wszyscy w wieku 25-49, jeśli w rodzinie występuje dziedziczny rak jelita grubego,
- prześwietlenie klatki piersiowej – po 40. roku życia raz na 3 lata,
- w przypadku wystąpienia niepokojących zmian na skórze – wizyta u dermatologa i dermatoskopia.

ZAPROSZENIE DO PROGRAMU PracoDawca Zdrowia: Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie PracoDawca Zdrowia. **WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE: planujedlugiezycie.pl ZAKŁADKA PracoDawca Zdrowia**

WIĘCEJ INFORMACJI NA TEMAT BEZPŁATNYCH BADAŃ REALIZOWANYCH W RAMACH PROGRAMÓW PROFILAKTYCZNYCH ZNAJDZIESZ NA STRONIE www.planujedlugiezycie.pl

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Ministerstwo Zdrowia

Kampania społeczna „Planuję długie życie" realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

eprasa.pl 423d75e058

Bilans tygodnia w woj. lubelskim

Pięćdziesiąt ofiar śmiertelnych, prawie trzy tysiące nowych aktywnych zakażeń

Ponad dwukrotny przyrost odnotowano w powiecie lubartowskim, radzyńskim i parczewskim. Z kolei w powiecie łukowskim liczba aktywnych zakażonych dobija już do 400. Przez tydzień w związku z zakażeniem koronawirusem zmarło 50 osób. Pięć z powiatu radzyńskiego.

Miasto/powiat	Aktywne (ostatnie 7 dni)	Zgony (ostatnie 7 dni)	Ozdrowieńcy (ostatnie 7 dni)
Lublin	1502 (+661)	34 (+2)	1101 (+348)
Pow. lubelski	927 (+526)	10 (+4)	453 (+52)
Pow. puławski	375 (+102)	12 (+4)	320 (+47)
Pow. łęczyński	207 (+22)	9 (+3)	283 (+105)
Pow. łukowski	236 (+80)	7 (+1)	294 (+108)
Pow. bialski	166 (+40)	4 (0)	293 (+49)
Biała Podlaska	132 (+26)	1 (+1)	175 (+28)
Pow. lubartowski	207 (+132)	2 (+2)	97 (+45)
Pow. radzyński	137 (+74)	11 (+5)	138 (+37)
Pow. opolski	93 (+37)	5 (+1)	162 (+30)
Pow. parczewski	117 (+79)	3 (+3)	39 (+15)

NAJISTOTNIEJSZE OBOSTRZENIA W STREFIE CZERWONEJ (CAŁEJ POLSCE)

- szkoły wyższe i ponadpodstawowe, szkoła podstawowa od IV do VIII klasy w trybie zdalnym
- w godz. 8-16 przemieszczanie się osób do 16 roku życia tylko pod opieką dorosłych.
- gastronomia - ograniczenie pubów, kawiarni, restauracji - mogą organizować tylko dania na wynos
- zakaz aktywności osób powyżej pięciu w jednej grupie
- zawieszenie działalności sanatoriów
- zawieszenie działalności basenów, siłowni, aquaparków
- 5 osób na jedną kasę w placówkach handlowych do 100 mkw.
- 1 osoba na 15 mkw. w placówkach handlowych pow. 100 mkw.
- w transporcie publicznym zajętych 50 proc. miejsc siedzących lub 30 proc. wszystkich

Od soboty już cała Polska znalazła się w czerwonej strefie. Premier RP Mateusz Morawiecki poinformował o restrykcjach, które zaczęły obowiązywać od soboty, 24 października. M.in. uczniowie starszych klas szkół podstawowych przeszli na naukę zdalną, zakazano też stacjonarnej działalności branży gastronomicznej.

- Jeśli te obostrzenia nie zadziałają, będziemy musieli dokonywać głębszego zamknięcia dziedzin życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego. Najważniejsze są zdrowie, życie i stabilność systemu służby zdrowia - zapowiedział Mateusz Morawiecki.

Kolejne rekordy to już norma

Tydzień temu kolejny raz informowaliśmy o rekordowych liczbach nowych zakażeń diagnozowanych na terenie woj. lubelskiego. Mowa była o 580 przypadkach. I znowu kolejny tydzień przyniósł kolejne rekordy. W poniedziałek w naszym województwie zakażeń odnotowano już 750, w poprzednich dniach przyrosty były na podobnym poziomie. W ubiegły poniedziałek aktywnych, czyli aktualnie zakażonych (wykrytych przypadków) było 3819. Przez tydzień liczba osób zakażonych wzrosła do 6453 aktywnych zakażonych. Wzrost wynosi niemal 60 proc.

Wzrosty aktywnych zakażonych są wszędzie

Najwięcej zakażeń notowanych jest w Lublinie (obecnie 1502 aktywnych) oraz w powiecie lubelskim (927 aktywnych). W stolicy województwa przybyło więc prawie 700 zakażonych, w powiecie lubelskim liczba aktywnych przypadkach została podwojona z nawiązką.

W kilku naszych powiatach wzrosty liczby zakażonych ponownie są wysokie. Ponad dwukrotny przyrost odnotowano w powiecie lubartowskim, radzyńskim i parczewskim. W każdym z nich odnotowano także nowe ogniska koronawirusa. Sporo nowych aktywnych zakażonych odnotowano też w powiatach puławskim i łukowskim - w pierwszym z wymienionych jest już 375 aktywnych przypadków, w drugim niemal 250. Warto odnotować, że liczba aktywnych zakażeń wzrosła we wszystkich powiatach.

Wciąż aktywnych zakażeń przybywa szybciej niż ozdrowieńców - na przestrzeni siedmiu dni w woj. lubelskim przybyło 1512 ozdrowieńców. Do poniedziałku było ich łącznie od początku pandemii 4958.

40-latka zmarła w domu. Bez chorób współistniejących

Siedem dni temu pacjentów, którzy przegrali walkę z tą chorobą, było 125, obecnie suma zgonów wynosi 175 - na przestrzeni tygodnia zmarło 50 osób (przyrost zgonów przed tygodniem wynosił 48 ofiar). Pięć z nich to mieszkańcy powiatu radzyńskiego. Po cztery zgony odnotowano w powiatach lubelskim i puławskim, trzy dotyczyły mieszkańców powiatów parczewskiego i łęczyńskiego, dwa Lublina i powiatu lubartowskiego. Po jednej ofierze śmiertelnej odnotowano w powiatach łukowskim i opolskim oraz w Białej Podlaskiej.

Zdecydowana większość ofiar śmiertelnych oprócz COVID-19 zmagała się też z chorobami współistniejącymi. W niedzielę podano jednak informację o 40-letniej kobiecie z powiatu zamojskiego, która zmarła w izolacji domowej, nie mając żadnych chorób współistniejących.

Życie w kwarantannie

Nadal przybywa mieszkańców województwa siedzących w domach w ramach kwarantanny. Obecnie to już prawie 19 tys. ludzi, pod nadzorem epidemiologicznym jest kolejnych 500. Oznacza to, że przez siedem dni łączna liczba aktualnie objętych kwarantanną wzrosła o prawie 2,5 tys.

Dominik Smagała

Ognisk koronawirusa wciąż przybywa. Głównie w szpitalach

Na terenie województwa lubelskiego występuje 135 aktywnych ognisk koronawirusa (79 w fazie rozwojowej, 31 w fazie stabilnej, 25 w fazie wygaszania). Wśród najnowszych są ogniska z powiatu radzyńskiego i Parczewa.

OGNISKA NA NASZYCH TERENACH

POWIAT BIALSKI
Chór Kościelny Międzyrzec Podlaski (rozw.)
- przypadki: 8
- kwarantanna: 4
MIASTO BIAŁA PODLASKA
Szpital w Białej Podlaskiej
Neurologia (rozw.)
- przypadki: 2
- kwarantanna: 10
Kardiologia (rozw.)
- przypadki: 3
- kwarantanna: 6
Zakaźny (rozw.)
- przypadki: 9
- kwarantanna: 5
Neonatologia (rozw.)
- przypadki: 6
- kwarantanna: 4
Położniczy (rozw.)
- przypadki: 2
- kwarantanna: 4
PSW Biała Podlaska (rozw.)
- przypadki: 13
- kwarantanna: 2
POWIAT LUBARTOWSKI
Szpital w Lubartowie
Urologia (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 18
Chorób Wewnętrznych (rozw.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 6
Ortopedyczny (rozw.)
- przypadki: 10
- kwarantanna: 2
DPS w Ostrowie. Lub. (rozw.)
- przypadki: 3
- kwarantanna: 4
POWIAT ŁĘCZYŃSKI
ZOL w Puchaczowie (stab.)
- przypadki: 41 (7 zgonów)
- kwarantanna: 38
Kopalnia Bogdanka (rozw.)
- przypadki: 190
- kwarantanna: 580
POWIAT ŁUKOWSKI
Szpital w Łukowie
Zakaźny (rozw.)
- przypadki: 11
- kwarantanna: 28
Psychiatryczny i Leczenia Uzależnień (rozw.)
- przypadki: 76
- kwarantanna: 41
Neurologia (rozw.)
- przypadki: 10
- kwarantanna: 13
ZOL w Krynce (rozw.)
- przypadki: 30
- kwarantanna: 28
Dom Dziecka w Łukowie (rozw.)
- przypadki: 11
- kwarantanna: 9
POWIAT OPOLSKI
Szpital w Poniatowej – Chirurgia (wyg.)
- przypadki: 17 (1 zgon)
- kwarantanna: 16
Szkoła Podstawowa w Chodlu (wyg.)
- przypadki: 10
- kwarantanna: 17
Szpital w Poniatowej - Oddział Wewnętrzny (wyg.)
- przypadki: 16 (3 zgony)
- kwarantanna: 17
PCZ w Opolu Lub. - Oddział Medycyny Paliatywnej i ZOL (rozw.)
- przypadki: 19
- kwarantanna: 22
POWIAT PARCZEWSKI
Szpital w Parczewie - Oddział Internistyczno-Kardiologiczny (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 6
POWIAT PUŁAWSKI
ZUS w Puławach (rozw.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 19
Dom Opieki i Rehabilitacji „Pałac Nałęczów" Strzelce (stab.)
- przypadki: 38 (3 zgony)
- kwarantanna: 10
SPZOZ w Puławach
Oddział Zakaźny (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 4
OIOM (stab.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 40
Oddział Chorób Wewnętrznych (wyg.)
- przypadki: 24 (2 zgony)
- kwarantanna: 4
Urologia (wyg.)
- przypadki: 11
- kwarantanna: 25
SPPZOL w Celejowie (rozw.)
- przypadki: 70
- kwarantanna: 25
POW. RADZYŃSKI
ZOL „Akari" - Ustrzesz (rozw.)
- przypadki: 90
- kwarantanna: 68
Szpital w Suchowoli (rozw.)
- przypadki: 9
- kwarantanna: 42

OGNISKA Z PODZIAŁEM NA POWIATY

- 5 w pow. tomaszowskim – 2 w fazie rozwojowej, 3 w fazie wygaszania
- 44 w mieście Lublin - 32 rozw., 6 w fazie stabilnej, 6 wyg.
- 5 w pow. kraśnickim 5 rozw.
- 4 w pow. opolskim - 1 rozw., 3 wyg.
- 6 w pow. puławskim - 2 rozw., 1 stab., 3 wyg.
- 2 w pow. łęczyńskim - 1 stab., 1 rozw.
- 5 w pow. zamojskim - 2 rozw., 2 stab., 1 wyg.
- 7 w pow. bialski - 5 rozw., 2 stab.
- 7 w pow. świdnickim - 3 rozw., 2 stab., 2 wyg.
- 13 w pow. włodawskim - 3 rozw., 7 stab., 3 wyg.
- 7 w pow. janowskim – 5 rozw., 2 wyg.
- 7 w pow. chełmskim – 1 rozw., 6 stab.
- 6 w pow. biłgorajskim – 4 rozw., 2 wyg.
- 2 w pow. hrubieszowskim - 1 rozw., 1 stab.
- 5 w pow. łukowskim - 5 rozw.
- 1 w pow. radzyńskim - 1 rozw., 1 stab.
- 4 w pow. lubartowskim - 4 rozw.
- 3 w pow. ryckim - 1 rozw., 2 stab.

Dominik Smagała

OGNISKA W LUBELSKICH SZPITALACH

Szpital Jana Bożego (ul. Biernackiego): Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii, ZOL, ZOL nr 2, ZOL nr 3, Oddział Chorób Płuc, Oddział Internistyczny, Blok Operacyjny

Szpital Neuropsychiatryczny (ul. Abramowicka): Oddział Psychiatryczny Dla Dzieci i Młodzieży, Oddział Leczenia Alkoholowych Zespołów Abstynencyjnych, Oddział Ogólny Psychiatryczny, ZOL, Oddział Psychiatryczny V

Centrum Onkologii: Oddział Onkologii Klinicznej, I Oddział Radioterapii

SPSK 1 (ul. Staszica): Dział Techniczno- Eksploatacyjny, Klinika Położnictwa i Patologii Ciąży, Klinika Chirurgii Ogólnej Gastroenterologicznej i Nowotworów Układu Pokarmowego, Klinika Chorób Wewnętrznych, Oddział Hematoonkologii i Transplantologii, Klinika Chirurgii Naczyniowej i Angiologii

SPSK 4 (ul. Jaczewskiego): Oddział Nefrologii, Oddział Chirurgii Klatki Piersiowej, Oddział Rehabilitacji, Oddział Ginekologii, Oddział Ginekologii Operacyjnej, Oddział Neurochirurgiczny, Zakład Radiologii Zabiegowej, Dział Krwiolecznictwa, Oddział Intensywnej Opieki Kardiologicznej, Oddział Endokrynologii, Oddział Neurologii, Zakład Radiologii Lekarskiej, Pion Administracyjny, Oddział Urologii, SOR,

Instytut Medycyny Wsi: Oddział Rehabilitacji

Szpital Dziecięcy: Oddział Pediatrii i Gastroenterologii Dziecięcej

Prof. dr hab.
Sewerynowi Kukule
Wyrazy szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci
żony
składają koledzy
z Klubu Kibica Azoty Renault

eprasa.pl 423d75e058

Setne urodziny pani Heleny. Jest bardzo towarzyska

- Mama dzień spędza na modlitwie i oglądaniu transmisji nabożeństw w telewizji. Lubi też czytać kolorową prasę - mówi o jubilatce jej córka.

Fot.kazimierz-dolny.pl

Z okazji setnych urodzin panią Helenę odwiedził burmistrz Kazimierza Dolnego wraz z kierownik USC. Jubilatka od dwudziestu lat mieszka w Puławach, jednak przez większość życia była związana właśnie z gminą Kazimierz Dln. Mieszkała w Skowieszynku, gdzie razem z mężem prowadziła gospodarstwo rolne. Pani Helena jest jedną z dwóch osób ujętych w kazimierskim USC, które w tym roku skończyły sto lat

Pani Helena Tusińska przed kilkoma dniami obchodziła setne urodziny. Choć obecnie mieszka u córki w Puławach, z kwiatami, upominkiem i życzeniami jubilatkę odwiedził burmistrz Kazimierza Dolnego – większość życia seniorka spędziła w Skowieszynku, gdzie razem z mężem prowadziła gospodarstwo rolne.

– Mamusia nie spodziewała się tak uroczystych odwiedzin ze strony pana burmistrza i pani kierownik. Było uroczyście, a z drugiej strony swojsko. To było bardzo pozytywne spotkanie. W sobotę świętowanie rozpoczęliśmy od mszy świętej dziękczynnej w naszej parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Puławach. Później mieliśmy przyjęcie w gronie rodziny. Mamusia bardzo dobrze zniosła te wszystkie uroczystości i była bardzo szczęśliwa – opowiada córka jubilatki, pani Teodozja. Seniorka już od dwudziestu lat mieszka u niej w Puławach. Jej rodzinną miejscowością jest jednak Skowieszynek pod Kazimierzem Dolnym. Tutaj przez lata wspólnie z mężem prowadziła gospodarstwo rolne. W życiu wiele napracowała się fizycznie i musiała znosić wiele trudów. W 1987 roku pani Helena przeszła na emeryturę, a gospodarstwo przekazała swojemu wnukowi. Od 33 lat jest wdową.

– Mamusia dobrze się czuje. Jest osobą chodzącą i w pełni świadomą. Jak na swój wiek ma bardzo dobre zdrowie. Nie ma żadnych chorób, cieszy się dobrym samopoczuciem. Nie ma żadnej specjalnej diety i apetyt jej dopisuje. Zawsze możemy też liczyć na naszą pielęgniarkę środowiskową, panią Anię, która czasami nas odwiedza. Mama dzień spędza na modlitwie i oglądaniu transmisji nabożeństw w telewizji. Lubi też czytać kolorową prasę. Chętnie spędza czas na balkonie. Przed pandemią wychodziłyśmy też na dwór. Uwielbia rozmowy przez telefon z rodziną. Jest bardzo towarzyska i cieszy się z odwiedzin rodziny. Najczęściej odwiedza ją wnuczka Agata, która mieszka w Puławach. Jest u niej niemal codziennie – mówi pani Teodozja. Seniorka ma dużą rodzinę. Dwie córki – Teodozję i Wiesławę, która mieszka w Karczmiskach – oraz czworo wnuków, dziewięcioro prawnuków i czworo praprawnuków. Brat pani Heleny, Stanisław ma 91 lat i mieszka w Wymysłowie koło Poniatowej.

Uwielbia rozmowy przez telefon z rodziną. Jest bardzo towarzyska i cieszy się z odwiedzin rodziny

Rodzina nie wie, z czego może wynikać długowieczność pani Heleny.

– Taki wiek to w naszej rodzinie ewenement. Nawet mamusia, jak sięga pamięcią, nie przypomina sobie, by jakiś krewny był tak długowieczny – mówi córka jubilatki.

Kamil Wąsik

Prezes, z którym wojowali puławscy związkowcy, odwołany

Wojciech Wardacki nie jest już prezesem Grupy Azoty, w której skład wchodzą ZA Puławy. Chemicznym gigantem zarządzał przez cztery lata, w tym czasie kilkukrotnie ścierając się z działaczami związków zawodowych ZAP – zarzucali mu drenowanie puławskiej spółki. Co mówią dziś?

Wojciech Wardacki, od kilkunastu lat związany z PiS, na stanowisko prezesa został mianowany wkrótce po wygranych przez rządzącą partię wyborach 2015 r. W czasie jego rządów puławscy związkowcy podjęli wiele sporów zbiorowych, również w obronie ZAP przed coraz większymi wpływami centrali na zarządzanie spółką.

– Na początku prezes Wojciech Wardacki był bardzo agresywny w stosunku do Puław – mówi Sławomir Wręga, przewodniczący ZZ Pracowników Ruchu Ciągłego przy ZAP. – Trudno powiedzieć z czego to wynikało, być może w ten sposób odreagowywał pewne kompleksy, które Zakłady Chemiczne w Policach żywiły względem Puław. Objawiało się to próbami odebrania Puławom decyzyjności o własnych sprawach, pobieraniem naszej dywidendy, a w pewnym momencie nawet próby ograniczania naszych inwestycji. Udało nam się wtedy te działania zablokować, ramię w ramię wsparł nas cały region. Okres, w którym grupą zarządzał Wardacki objawił się kilkoma konfliktami i przynajmniej dwiema sprawami sądowymi. Ostatni rok był jednak spokojny, prezes Wardacki nie przejawiał aktywności, jeżeli chodzi o Puławy. Więc dziś nie cieszymy się z tego odwołania tak, jak byśmy się cieszyli rok temu. Natomiast przyglądamy się, kto będzie powołany na jego miejsce i jaką politykę względem Puław będzie prowadzić. Czy będzie rozumiał, że trzeba rozmawiać i wspólnie decydować, czy na siłę będzie narzucać swoje władztwo i łamać opierające się środowiska - dodaje.

Na pozytywną zmianę ma teraz nadzieję także puławska „Solidarność".

– Każda zmiana daje szansę na to, że następcy wyciągną lekcję z błędów poprzedników i liczymy, że następny prezes wyciągnie wnioski. Na decyzję Rady Nadzorczej Grupy Azoty patrzymy więc z uznaniem i nadzieją. Okres, w którym grupą zarządzał prezes Wojciech Wardacki, był dla Puław niekorzystny, bo nasza firma traciła swoją pozycję i stawała się tylko dawcą dywidendy. Żeby być prezesem tak dużej grupy, trzeba uszanować dorobek z podmiotów, które są w tej grupie. Powinniśmy wrócić do oczywistych norm prowadzenia dialogu i konsultacji społecznych. Istotne jest dla nas też dokonanie zmian w procesie konsolidacji, bo w ostatnich latach ta konsolidacja była coraz bardziej umowna, a jej owoce kontrowersyjne. Oczekujemy, że po jednej trafnej decyzji Rady Nadzorczej przyjdą kolejne - mówi Sławomir Kamiński, przewodniczący NSZZ „Solidarność" Ziemi Puławskiej.

Kamil Wąsik

Prezydent skarży radę do sądu. Rada odpowiada

„Zarzuty są bezzasadne, wnosimy o oddalenie skargi w całości" – piszą puławscy radni do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Podczas sesji w zeszłym tygodniu podjęto uchwałę o przekazaniu skargi Pawła Maja do sądu, wraz z kontrodpowiedzią rady. Zaskarżona uchwała dotyczy tego, że rada nie udzieliła prezydentowi wotum zaufania.

Radni głosowali nad przekazaniem skargi prezydenta na uchwałę, którą wcześniej sami podjęli. Mariusz Cytryński pytał hipotetycznie, co by się stało, gdyby większość osób zagłosowała przeciw? Radni zwrócili też uwagę na dziwną sytuację radcy prawnego, który w tej sprawie, gdzie radni i prezydent występują przeciwko sobie, pomagał od strony prawnej zarówno prezydentowi, jak i radnym. Ewa Wójcik zaproponowała, by na przyszłość rada miała własnego prawnika, jednak inny radny – Andrzej Kuszyk – zwrócił uwagi, że urząd ma trzech prawników i nie ma takiej potrzeby, a korzystanie z usług dodatkowego generowałoby kolejne koszty.

Ostatecznie większość rady przegłosowała uchwałę (15 głosów za, 4 przeciw, 1 wstrzymujący) przekazującą skargę wraz z odpowiedzią przygotowaną przez przewodniczącą Bożenę Krygier. Zgodnie z uchwałą w sądzie to właśnie przewodnicząca będzie reprezentować gremium.

Zarzuty prezydenta w skardze dotyczą tego, że uchwała o nieudzieleniu mu wotum zaufania nie zawiera uzasadnienia pisemnego oraz, że przeprowadzona debata nad raportem o stanie miasta była nierzetelna i nie odnosiła się do działalności prezydenta w zeszłym roku. W odpowiedzi na skargę radni wnoszą do sądu o oddalenie skargi prezydenta w całości, określając jego zarzuty jako bezzasadne. W 5-stronicowym piśmie wyjaśniają, że debata była merytoryczna i dotyczyła wielu aspektów działalności prezydenta, a uchwała o nieudzieleniu wotum została podjęta w trybie ex lege, po tym gdy większością głosów odrzucono uchwałę o udzieleniu wotum i z tego powodu nie jest wymagane pisemne uzasadnienie (choć takim uzasadnieniem zdaniem radnych może być przeprowadzona debata).

Kamil Wąsik

Puławy: Policja soli mandaty za brak maseczek

Aż 123 mandaty wręczyli policjanci mieszkańcom powiatu puławskiego w ciągu ostatnich dwóch tygodni. To efekt niestosowania się do nakazu zasłaniania ust i nosa.

Ponadto od 10 do 22 października funkcjonariusze puławskiej komendy skierowali 13 wniosków o ukaranie do sądu i dali 114 pouczeń. W pierwszym tygodniu: pouczeń było 113, mandatów 56, a wniosków do sądu 8, w drugim ta tendencja uległa zmianie.

- Początkowo funkcjonariusze w większości pouczali i apelowali o rozsądek oraz przypominali, co jest celem tego nakazu: ograniczenie transmisji wirusa i zapobieganie zakażeniom - komentuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

eprasa.pl 423d75e058

Pow. puławski: Producent wody kupił strażakom nowy sprzęt

Warty 82 tys. zł sprzęt trafił do druhów z Ochotniczej Straży Pożarnej w Drzewcach pod Nałęczowem. Na wsparcie jednostki zdecydowała się spółka Nałęczów Zdrój, której zakład produkcyjny znajduje się w pobliżu. - To jedyny tak innowacyjny sprzęt w posiadaniu OSP w całym województwie lubelskim - podkreślają zgodnie darczyńcy i obdarowani.

Strażacy z Drzewc dostali m.in. nożyce hydrauliczne, które przydadzą się, gdy zostaną wezwani do wypadku drogowego. Dzięki nim będą mogli szybko uwolnić zakleszczonych w samochodzie ludzi

fot. Rafał Bielński

Cisowianka bierze strażaków pod swoje skrzydła

Jednostka OSP w Drzewcach działa już od 92 lat. Aktualnie w jej szeregach służy 25 osób, w tym 14 strażaków. Przeważająca liczba strażackich interwencji jest związana z wypadkami drogowymi. Wtedy do działań druhów potrzebny jest także specjalistyczny sprzęt, którego jednostce spod Nałęczowa brakowało. Jednak teraz, dzięki pomocy firmy Nałęczów Zdrój strażacy z Drzewc mogą śmiało ruszać do akcji. - Jako jednemu z największych przedsiębiorców w regionie ogromnie zależy nam na tym, by nasz rozwój i planowane inwestycje przekładały się bezpośrednio na wsparcie lokalnej społeczności – mówi Kazimierz Piotrowski z Nałęczów Zdrój Sp. z o.o. – Dlatego, po podjęciu decyzji o długofalowym wsparciu Klubu Sportowego Drzewce, którego Cisowianka od sierpnia jest tytularnym sponsorem, zdecydowaliśmy także o zakupie specjalistycznego sprzętu dla OSP Drzewce, który pomoże ratować osoby poszkodowane m.in. w wypadkach samochodowych.

Strażacy: Takiego sprzętu nie ma nikt w województwie

Od teraz na wyposażeniu jednostki są nożyce hydrauliczne, umożliwiające uzyskanie ogromnej siły cięcia w określonym punkcie (o nacisku aż 66 ton) i rozpieracz ramieniowy służący do rozdzielania części elementów konstrukcyjnych, np. z uszkodzonego w wypadku samochodu. Oba urządzenia są wyposażone dodatkowo w akumulator, ładowarkę i zasilacz, dzięki czemu strażacy w każdej chwili szybko mogą z nich skorzystać oraz specjalną matę do przechowywania. Druhowie z Drzewc otrzymali także aparat nadciśnieniowy, izolujący drogi oddechowe od otaczającego powietrza. Dzięki niemu strażacy mogą wejść np. do zadymionych pomieszczeń. Producent wody mineralnej zakupił również dwa sygnalizatory bezruchu, które alarmują o bezpośrednim zagrożeniu zdrowia lub życia strażaka w trakcie akcji.

Zadowolenia z prezentu nie kryją członkowie drzewieckiej jednostki.

- Do tej pory OSP w Drzewcach brakowało wyposażenia, dzięki któremu moglibyśmy zostać włączeni w system ratowniczy, a przez to szybko i skutecznie reagować, śpiesząc z pomocą przede wszystkim osobom poszkodowanym w zdarzeniach komunikacyjnych. Podczas wypadków i konieczności uwolnienia poszkodowanych, często w grę wchodzą sekundy, podczas których waży się czyjeś życie – mówi Tomasz Miazek, prezes OSP Drzewce i dodaje:

– Według mojej najlepszej wiedzy będziemy pierwszą, jeżeli chodzi o OSP, a drugą jeśli chodzi ogólnie o PSP, jednostką w województwie, która będzie mogła dysponować tak nowoczesnym, zaawansowanym technologicznie sprzętem, z czego jesteśmy bardzo dumni.

Marta Pietroń

Kraksa na moście w Puławach. Sprawca na podwójnym gazie

Prawie 4 promile alkoholu w organizmie miał 44-letni mieszkaniec gminy Janowiec, który na starym moście na Wiśle doprowadził do zderzenia 4 samochodów.

W wyniku zderzenia auto mieszkańca gm. Janowiec dachowało, a on sam trafił do szpitala

Do poważnej kolizji doszło w ubiegły wtorek wczesnym popołudniem na moście im. I. Mościckiego w Puławach.

- Mężczyzna kierujący oplem, jadąc od strony Góry Puławskiej, na moście zjechał na przeciwległy pas ruchu gdzie doprowadził do zderzenia z jadącymi kolejno skodą, BMW, a następnie hondą. Po zderzeniu z hondą, jego opel przewrócił się na dach - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Strażacy pomogli wyjść z leżącego na dachu auta kierowcy opla. 44-latek został przewieziony do szpitala w Kozienicach.

- Badanie wykazało, że kierowca miał 3,8 promila alkoholu w organizmie - dodaje rzeczniczka puławskiej policji.

Mężczyzna doznał jedynie ogólnych potłuczeń. Również pozostali uczestnicy kolizji, w tym dwoje dzieci, nie odnieśli poważnych obrażeń.

Marta Pietroń

Godlewski za Wróbla

Bartłomiej Godlewski, nowy zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego

25 lat doświadczenia zawodowego w polskich i międzynarodowych instytucjach finansowych w Warszawie, Londynie, Monachium, Frankfurcie, Sztokholmie i Madrycie, zarządzanie dużymi zespołami pracowników, dyplom cenionej warszawskiej SGH – takim CV może pochwalić się Bartłomiej Godlewski, który właśnie został zastępcą burmistrza Kazimierza Dolnego. O powołaniu zastępcy burmistrz Artur Pomianowski poinformował w czwartek po południu.

„Bartłomiej Godlewski jest mieszkańcem Okala, rodzinnie związanym z Kazimierzem Dolnym, prywatnie mąż i ojciec 2 nastoletnich synów, zapalony rowerzysta i narciarz, w wolnym czasie lubi też czytać książki i słuchać muzyki" – czytamy w ogłoszeniu na oficjalnej stronie internetowej Kazimierza Dolnego.

Od stycznia 2019 roku zastępcą burmistrza był Dariusz Wróbel, wieloletni burmistrz Opola Lubelskiego, jeden z bardziej doświadczonych samorządowców na Lubelszczyźnie. Pomianowski odwołał go ze stanowiska zarządzeniem z 21 września.

Kamil Wąsik

Nie zauważyłem ronda

Kierowca z Garwolina wylądował na środku wysepki na jednym z puławskich rond

Tak tłumaczył się mieszkaniec Garwolina, którego volkswagen wylądował na środku jednego z puławskich rond. Do zdarzenia doszło w sobotę w nocy na rondzie obok straży pożarnej przy ul. Lubelskiej w Puławach. Przejeżdżający tamtędy kierowcy zobaczyli osobowego volkswagena na środku ronda. Funkcjonariusze zastali obok kierowcę feralnie „zaparkowanego" auta. 50-letni mieszkaniec Garwolina był trzeźwy. Nic mu się też nie stało. - Policjantom powiedział, że się zagapił i nie zauważył, że wjeżdża na rondo. Zamiast pojechać na rondzie w prawo, pojechał na wprost - mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy KPP w Puławach.

Kierowca za gapiostwo dostał mandat i 6 punktów karnych.

Marta Pietroń

Granat w pobliżu Zakładów Azotowych

Na niewybuch z czasów II wojny światowej natknął się spacerujący po lesie mężczyzna w pobliżu drogi prowadzącej kiedyś do puławskich Azotów. Zawiadomił policję.

- Policyjny pirotechnik potwierdził, że faktycznie jest to granat F1, który pochodzi z czasów II wojny światowej i może być niebezpieczny - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komisariatu Policji w Puławach.

Wezwano saperów z 34. Patrolu Rozminowania z Dęblina, którzy zajęli się unieszkodliwieniem niewybuchu.

Marta Pietroń

eprasa.pl 423d75e058

PIERWSZE 25 OSÓB OTRZYMA OD NAS ZESTAWY KOSMETYKÓW

Podziel się swoim przepisem

Każdy ma swoje ulubione przepisy i sprawdzone patenty w kuchni. Podzielcie się swoimi przepisami z Czytelnikami. Prosimy o przepis oraz zdjęcie dania, mile widziane zdjęcia osoby, która przygotowała posiłek. Pierwsze 25 osób, które przyślą do nas przepisy, nagrodzimy zestawami kosmetyków. Później co tydzień jedna osoba otrzyma zestaw. Zapraszamy do zabawy, niech to będzie nasz wspólny kącik kulinarny.

Bawimy się do końca maja (potem będą nowe nagrody w konkursie :). W czerwcu wybierzemy jedną nagrodę główną, która zostanie przyznana za najbardziej estetycznie i z pomysłem podane danie. Zwycięzca zabierze osobę towarzyszącą na weekend do Krainy Rumianku.

Pierwsze 25 osób, które przyślą do nas przepis, zostanie nagrodzonych zestawami kosmetyków. Potem będziemy nagradzać co tydzień jeden przepis

Sponsorem nagrody głównej w konkursie jest: Stowarzyszenie Aktywizacji Polesia Lubelskiego Hołowno 66; 21-222 Podedwórze, woj. lubelskie kraina.rumianku@gmail.com www.krainarumianku.pl tel. 655 995 378; 510 641 258

NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:

(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)

Pobyt dla dwóch osób w KRAINIE RUMIANKU VOUCHER o wartości 750 zł

Dzień pierwszy:

* obiad regionalny
*masaż olejkiem rumiankowym
* sauna z degustacją herbatek ziołowych i aromaterapią
*kolacja przy ognisku
*nocleg w drewnianej chacie, w pokoju 2 osobowym z łazienką

Dzień drugi:

*śniadanie
*warsztaty zielarskie połączone z wyrobem mydła lub świecy
*spacer połączony ze zwiedzaniem KRAINY RUMIANKU
*obiad
* lecznicza kąpiel w beczce japońskiej

W czasie pobytu zapewniamy beztroski wypoczynek, ciekawe doświadczenia i niezwykłe wrażenia

Voucher zrealizować można pod adresem Hołowno 66 21-222 Podedwórze. Termin realizacji od 1.07.2021 r. do 31.08.2021 r.

Termin wizyty oraz wszystkie szczegóły należy uzgodnić wcześniej, dzwoniąc pod nr 695 993378 lub 510 641 258

Krem z cukinii

(Kamila Kliszczyńska)

Składniki:
1 cukinia,
2 ziemniaki,
1 cebula,
3 ząbki czosnku,
1 litr wywaru drobiowego,
2 łyżki masła,
2 łyżki śmietany 18%,
sól, pieprz, szczypta gałki muszkatołowej, szczypiorek do posypania, groszek ptysiowy lub samodzielnie wykonane grzanki z chleba tostowego.

Sposób przygotowania:
Warzywa myjemy, obieramy i kroimy w drobną kostkę, czosnek w plasterki, a szczypiorek drobno siekamy. W garnku rozpuszczamy masło i podsmażamy na nim cebulę i czosnek, a następnie dodajemy cukinię i ziemniaki. Wszystko dusimy ok. 10 min na średnim ogniu. Po tym czasie warzywa zalewamy wywarem i gotujemy do miękkości.
W czasie, gdy zupa się gotuje, możemy przygotować sobie grzanki. Najprostsza i najtańsza opcja to pokroić pieczywo (bułka czy chleb tostowy) w kostkę i rumienimy na rozgrzanej suchej patelni.
Gdy warzywa już będą miękkie, łączymy ze śmietaną, doprawiamy solą, pieprzem, gałką i miksujemy na krem.
Grzanki to nic innego jak chleb tostowy pokrojony w kostkę i zrumieniony na suchej patelni.

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:
- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik. Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

FAFIK
Właścicielka: Agata Filip

PUSIA
Właścicielka: Monika Roczon, Malinówka

KONKURS DLA NARZECZONYCH

Obrączki i romantyczny pobyt w hotelu

To konkurs dedykowany zaręczonym parom. Podzielcie się z nami swoim szczęściem. Wyślijcie nam Wasze zdjęcie z opisem (Wasze imiona i nazwiska, skąd jesteście, data zaręczyn, chętnie przeczytamy też kilka słów o Was). Zdjęcia mogą być z zaręczyn, ale nie muszą. Przyślijcie do nas takie, które najbardziej oddają to, jacy jesteście. Mile widziane fotografie ciekawie zaaranżowane, zrobione z pomysłem - te będą szczególnie punktowane. Zdjęcia par będziemy publikować na bieżąco. Na Wasze zgłoszenia czekamy do końca tego roku. Zwycięzców konkursu ogłosimy w styczniu.

UWAGA!

Opisz zdjęcie: napisz w jakich okolicznościach zostało zrobione, podaj dane osób, które się na nim znalazły i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenie przyślij na adres:
biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu: „Zapoznałam się z treścią z regulaminu". Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl

NAGRODY:

3 vouchery o wartości 500 zł każdy
na zakup obrączek ślubnych w salonie w Galerii Vivo w Lublinie (dawne Tarasy Zamkowe) do wykorzystania w roku 2021

NIEWĘGŁOWSKI
JUBILER

Centrum Obrączek Jubiler Niewęgłowski
ul. Zamojska 12, Lublin
www.jubilernieweglowski.pl

Romantyczny pobyt w Hotelu Królewskim:
romantyczna kolacja + bukiet róż + szampan pokój typu de lux z wejściem do strefy spa dla 2 osób ze śniadaniem - do wykorzystania w roku 2021

Hotel Królewski

POBYT W HOTELU FUNDUJE:
Hotel Królewski ul. Turystyczna 14 23-300 Janów Lubelski
tel. +48 15 87 24 999 kom. +48 504 100 979

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

NADAJ OGŁOSZENIE
BEZ WYCHODZENIA Z DOMU

Wyślij SMS pod numer: 79567
o treści: **WL.treść ogłoszenia**
np. wl.sprzedam audi A4, 97 r., benzyna gaz
Koszt SMS-a to **11,07** zł z VAT

Szczegółowy regulamin na 24wspolnota.pl

eprasa.pl 423d75e058

Izabela z Flemingów Czartoryska (1746-1835). Poczet kochanków pani na Puławach (cz. III)

Duczek lozański i jego wspomnienia o Izabeli (i innych damach frywolnych)

Wokół inteligentnej i błyskotliwej, a mimo braku szczególnej urody obdarzonej furą wdzięku, księżnej Izabeli zawsze kręcił się tłum wielbicieli. Z mężem Adamem Kazimierzem oszczędnie racjonowali sobie wspólnie spędzane chwile. Porywy uczuć i namiętności, owszem, Czartoryscy przeżywali, ale oddzielnie.

Pierwsze dziecko Izabeli, Tereska, było najpewniej rzeczywiście córką jej męża. Dziewczynce nie było dane długie i szczęśliwe życie, w wieku 14 lat podeszła zbyt blisko do kominka w pałacu na Powązkach i zapaliła się na niej sukienka, dziecka nie dało się uratować. Następną córkę przypisywano często Stanisławowi Augustowi, syna Adama zaś książę Adam Kazimierz chciał odesłać w wyłożonym różami koszu do rosyjskiej ambasady.

Diuk de Lauzan, pierwszy uwodziciel Francji

W 1772 roku Czartoryscy wyjechali do Londynu. W ślad za nimi goni nieprzytomny z miłości Repnin, jednak już na miejscu orientuje się, że ma tam potężnego rywala. Książę Armand Louis de Gontaut, książę de Lauzan, diuk de Biron jest jedną z najbarwniejszych postaci na dworze dwóch ostatnich Ludwików. Kiedyś wyrośnie z niego świetny żołnierz, ale na razie słynie z innych podbojów. Pal sześć wymienianie listy jego kochanek, to już nie chodzi o to, że gazeta ma tylko 48 stron, nie spotykamy się wszak tutaj na ploteczki. Śliczny jak cherubin, obdarzony pięknym głosem, oczytany, błyskotliwy w rozmowie, nawet na tle epoki wyróżniał się zręcznością w relacjach z paniami. Nawet sama Maria Antonina miała nie pozostać obojętna na jego czar. Żeni się wprawdzie z Amelią de Boufflers, dość miłą panienką, ale nie poświęca jej najmniejszej uwagi.

Armand Luis de Gontaut, książę Lauzan jeszcze przed dwudziestką był romansową legendą paryskiego dworu. W rywalizacji o względy Izabeli podtatusiały już nieco Repnin nie miał szans

Diuk de Lauzan zostawił po sobie skandalizujące wspomnienia, w których nie szczędził szczegółów romansu z Izabelą

Niedyskretny amant

„Duczek lozański" - bo tak zwykło się go w polskich pamiętnikach, listach i opracowaniach określać - pozostawił po sobie „Pamiętniki". W Polsce po raz pierwszy ukazały się nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego w 1976 roku, z pięknym wstępem Stefana Mellera. Spisał je na życzenie jednej z późniejszych kochanek, ale długo pozostawały w rękopisie. Kiedy w 1811 po Paryżu poszła plotka, że jedna z oficyn planuje wydanie drukiem, w niektórych salonach temperatura nieco wzrosła. Wiele pań, wtedy już nobliwych matron, księżnych i hrabianek wpadło w panikę. Wcześniej jako urodziwe libertynki potwierdzały myślą, mową i entuzjastycznym uczynkiem opinię Talleyranda, że nic nie dorówna urodzie życia przed Rewolucją. Teraz nie chciały sprawdzać, co też ich znajomy z młodości zapamiętał, czym się zechciał podzielić z potomnymi, a może i co dodał od siebie. Nieliczni, którzy widzieli rękopis, relacjonowali, że szczegółów nie brakuje i wiele osób po obu stronach Kanału La Manche oraz nad Wisłą dowie się paru szczegółów o prowadzeniu się babci albo mamusi. Sprawę postanowiono załatwić na najwyższym szczeblu.

Pamiętnik spalony, ale nie całkiem...

Napoleon akurat był na miejscu i niespecjalnie zajęty, więc ruszyły deputacje z prośbą o interwencję. Stary hipokryta, owszem, nakazał spalenie w swojej obecności manuskryptu. Nawet jeśli wiedział, że wcześniej na kilka dni dorwała się do tekstu jego pasierbica, Hortensja Beauharnais, nie dał po sobie poznać... Piękna i bystra córka Józefiny i cesarskiego brata Ludwika Bonaparte, sama miała jeszcze bardziej imponująca listę kochanków od Izabeli (był i syn Talleyranda, był nawet Aleksander I; prawidłowa odpowiedź studenta na pytanie egzaminacyjne: kto był ojcem Napoleona III, brzmi: nie wiem!). Pamiętnik pochłonęła błyskawicznie i jeszcze kazała zrobić po cichu odpis. On właśnie stał się podstawą publikacji w roku 1821. Skandal oczywiście wybuchł potężny: stare babska miały za złe i wypierały się wszystkiego, część publiczności twierdziła, że tekst musi być fałszywką, bo arystokrata przecież nie mógłby być tak niedyskretny, inni, wierząc w autentyczność, odsądzali autora od czci i wiary. Nie powinno być jednak wątpliwości: o niektórych sprawach mógł wiedzieć tylko prawdziwy de Lauzan!

Afera nad Wisłą

Pierwszy nakład skonfiskowano, większość drugiego na pniu wykupili Czartoryscy. Nad Wisłą domyślano się, że pomysł reedycji zrodził się w głowie księżnej Zajączkowej, która Izabeli serdecznie nie cierpiała, za to rada rozdawała i użyczała do lektury przywiezione znad Sekwany egzemplarze. Drugie, pełniejsze wydanie miało miejsce w 1858 roku i znowu Czartoryscy stawali na głowie, żeby najpierw zapobiec skandalowi, a potem ograniczyć jego siłę rażenia.

CDN. XVIII-wieczny „Pudelek". Co Lauzan napisał o księżnej Izabeli? Jak zniósł to wszystko Repnin?

Zbigniew Smółko

W co i komu wierzyli chasydzi w Łęcznej - Szlomo Jehuda Lejb i jego następcy (cz. III)

XIX-wieczne spory między łęczyńskimi Żydami

Społeczność żydowska w Łęcznej nie była tworem jednolitym. Po jednej stronie byli konserwatywni tradycjonaliści, po drugiej znacznie bardziej dynamiczni, ekspansywni chasydzi. Zwornikiem obu środowisk był Jehuda Szlomo Lejb

Wśród tradycyjnych Żydów istniał wyraźny, wyznaczony zarówno przez przepisy prawa religijnego, jak i świeckiego podział kompetencji. W uproszczeniu: za sprawy doczesne, organizację kultu odpowiadał zarząd gminy, zaś za sprawy religijne, wybierany przez społeczność i mianowany przez odpowiednie władze, rabin. Ten ostatni nie był jednak kapłanem, albowiem ci mogli służyć tylko w świątyni, a ta, jak wiadomo każdemu Żydowi, jest tylko jedna - ta zburzona, w Jerozolimie. Tak więc synagoga nie jest miejscem składania ofiary, a jedynie miejscem modlitwy i spotkań. Jak z tego wynika, rabin to kaznodzieja, przewodnik i nauczyciel, nie ma jednak żadnego szczególnego charyzmatu. Tym bardziej nie mają go inni funkcjonariusze religijni: przewodzący śpiewom kantor, rytualny rzeźnik, nauczyciel przysynagogalnej szkoły. I tak to działało przez stulecia.

Kogo ma słuchać pobożny Żyd?

Rosnąca popularność chasydyzmu zmieniła i to. Najbardziej charakterystyczną cechą ruchu chasydzkiego i różnicą była kwestia przywództwa właśnie. Chasydzi uważali, że najważniejszy jest przywódca charyzmatyczny: cadyk! To już nie była kwestia form pobożności, ale polityki religijnej. A to i chrześcijanie wiedzą, że sprawa skrajnie poważna.

Nie mamy dokładnych danych, ilu Żydów w Łęcznej było tradycjonalistami, a ilu przystało do barwnego chasydzkiego towarzystwa. Jak długo żył Jehuda Szlomo Lejb, jego osobista charyzma wystarczała, by zażegnać wszelkie lokalne spory a on sam również był po prostu rabinem. Jego autorytet czynił go jednym z najważniejszych przywódców regionu. Mimo że między zwolennikami poszczególnych cadyków często dochodziło do sporów, np. zwolennicy tego z Bełza kochali tych od Kockera mniej więcej jak dominikanie jezuitów, o Łęcznej pobożni Żydzi mawiali zgodnie „gorliwa Łęczna". W uporządkowanej formie księgi „Toldot Adam" nauczanie Łęcznera spisał dopiero jego syn Jehoszua, wcześniej chasydzką modą, miało ono postać opowiadanych jeden drugiemu, krótkich historyjek, anegdot, relacji o zachowaniach, wypowiedziach. Niekoniecznie stanowiły one zwarty system, nie miały waloru kompletnego nauczania, ale znakomicie docierały do prostych, czasem nawet bardzo prostych, wiernych. Najpopularniejsze wśród dzisiejszych polskich czytelników zbiory to „Opowieści chasydów" Martina Bubera oraz Jirego Langera „Dziewięć bram do królestwa chasydów".

Spory o rabina

Kiedy zabrakło Jehudy Szlomo, spór między chasydami a tradycyjnymi powrócił. Jego syn, wśród nieustannych sporów, wytrzymał na urzędzie 10 lat, po czym wyniósł się, z przystankiem we Włodawie, do Ostrowa Lubelskiego, gdzie zyskał niemałą popularność. Urząd rabina objął człowiek dość gruntownie wykształcony, Chaim Kowartowski, Był związany z tradycjonalistami, więc szybko chasydzi zwrócili uwagę, że posługuje jednocześnie w gminie w Siedliszczu, co ich zdaniem było ze szkodą dla Łęcznej. Sprowadzili z Piszczaca swojego stronnika Chila Gertnera. Ten spotkał się z zarzutami o niemoralne prowadzenie się w czasie posługi w Czemiernikach (zdaje się, że chodziło głównie o predylekcję do alkoholu), jednak koniec końców sam Kowartowski wystawił mu testimonium moralności, zatrudnił jako pomocnika i zastępcę. Po śmierci Kowartowskiego przez kilka lat Łęczna nie miała własnego duchownego, chasydzi przeważnie należeli do stronników kolejnych cadyków z Przysuchy. Każdy kolejny rabin był oczywiście oprotestowywany przez zwolenników drugiej strony pod rozmaitymi zarzutami: a to braku lub zbytniej lojalności wobec rządu, przywiązania do pieniędzy, braku wykształcenia lub jego nadmiaru.

Rok	Liczba ludności	Liczba Żydów	Procent ludności żydowskiej
1674	547	131	33
1764		491	33
1797	1510		
1803	1465	563	38
1830	2426	1486	61
1840	2715	1754	64
1850	2803	1752	62
1864	3044	1862	61
1922		1617	
1935	4162	2273	54
1935	4300		

Tabela z www.sztetl.org

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 423d75e058

Jak w Łukowie przygotowywano Powstanie Styczniowe? Nie tylko ksiądz Brzóska, ale też ojciec Słotwiński (cz. II)

Pobożni dowódcy, dzielne dziewczyny i podchmieleni spiskowcy

Główny ciężar roboty patriotycznej i spiskowej w Łukowie wzięli na siebie duchowni: słynny później kapelan, generał i męczennik powstańczy ksiądz Stanisław Brzóska i zakonnik pijar Adam Słotwiński. Ze swoich funkcji wywiązywali się znakomicie, gorzej z ich podkomendnymi...

Na diecezjalnych zjazdach duchowni ustalali zasady stosunku do szykowanego powstania, 12 października w Kłoczowie księża diecezji siedleckiej uchwalili zaangażowanie się w konspirację, jednoznacznie wspierając komitet „czerwonych". Na takie *dictum* przegłosowani księża wspierający „białych" oczywiście natychmiast polecieli na skargę do biskupa Szymańskiego, protestując przeciw upolitycznieniu duchowieństwa. Oczywiście bezskutecznie.

Przed wybuchem

Tymczasem sytuacja polityczna w mieście osiągała temperaturę wrzenia. Lada incydent groził niekontrolowanym wybuchem, niepożądanym zwłaszcza przez spiskowców. A o iskrę na prochy było łatwo. Przykład: jeden podpity mieszczanin wyraził się niepochlebnie o Aleksandrze II, o czym doniesiono policji. Głupi komendant, zamiast sprawę zbagatelizować, kazał sprawcy wymierzyć publiczną chłostę, a dalej już poszło z górki: mieszczanie zaczęli gotować się do szturmu na Rosjan! Ktoś przytomniejszy wpadł na pomysł, żeby jednak zapytać, z takim trudem ustanowionych, księży naczelników. Ci natychmiast pognali do Siedlec ze skargą do tamtejszego komendanta. Walili jak w dym, bo to był ten sam czynownik, który Słotwińskiego wysyłał na zsyłkę do Permu, a Brzóskę do tiurmy w Zamościu. Starzy dobrzy znajomi znaleźli rozwiązanie: zbyt ambitnego komendanta z Łukowa odwołano, dodatkowo księża mieli przyjemność zakomunikowania mu tego osobiście. Narwaniec Brzóska jeszcze, w swoim stylu nakrzyczał, że za obrazę wiary katolickiej i groźby wieszania Polaków na krzyżach i figurach gotów Moskalowi w łeb wypalić, ale rzecz jeszcze tym razem rozeszła się po kościach.

Problemy ze spiskowcami

Trudniej było w listopadzie, kiedy i w Łukowie zarządzono brankę do wojska. Listę rekrutów oczywiście od urzędników Słotwiński otrzymał błyskawicznie i wszystkich zainteresowanych ostrzeżono, rozsyłając ich z Łukowa na cztery strony świata. Choć czasem roboty nie ułatwiali sami konspiratorzy: pod Garwolinem (wtedy należącym do powiatu łukowskiego) ekipa wysłana celem obrobienia na potrzeby powstania zaborczej kasy, dała się rozszyfrować Żydowi karczmarzowi, którego zaniepokoił typowy sprzęt włamywaczy ułożony wierzchem na saniach.

Mnóstwo szczegółów, obserwacji, anegdot i barwnych historyjek znajdziemy we „Wspomnieniach", które o. Słotwiński ogłosił drukiem w 1870 roku. O dzielnych córkach łukowskiego inżyniera pisze tak:

... Ja miałem na piętrze mieszkanie obok rektora i mieszkania obok inżyniera powiatowego Bohdana, wdowca z dwiema córkami już dorosłymi urody pięknej i jeszcze piękniejszego wykształcenia i śmiałego patryotyzmu. Rzecz dziwna: ojciec tchórz, jakiego świat nie widział, a córki, śmiałe Polki, były dla mnie wielką podporą w pracy narodowej...

Jeszcze mocniej błysnął talentem partyzanckim oddział wysłany na napad pod Białą. Wspomina Słotwiński: *Wieziono znów pocztę z Rosyi (pieniądze rządowe do Warszawy). Warszawa wysłała ze swej strony po te pieniądze, bo było tak udecydowane, że skoro da Jan Rogoziński wystrzał, pocztylion i expedytor umkną a on przyjdzie i zabierze wielką szkatułę banknotów. Ów Jazon dla pocieszenia się i rozgrzania połknął nieco wódeczki z butelki podróżnej. Jak usiadł pod gruszką tak też zasnął a furgon przejechał trąbiąc dość silnie. Dowiedzieliśmy się o tem z ust expedytora. Oto wielcy konspiratorowie!*

Przygotowania do powstania szły pełną parą. W zasadzie co mogło pójść źle? Z takimi kadrami!

Knując z wojskiem, księżmi i córkami inżyniera

Księża zapraszają na spotkanie polskich oficerów garnizonu, chcąc dowiedzieć się, co uczynią w chwili wybuchu powstania. Lekarz wojskowy informuje od razu, że „Jak wybuchnie powstanie, to zachoruję i do łóżka położę się", z innymi udaje się ustalić, że w pierwszych chwilach zaraz dadzą się aresztować, ale do spisku nie przystąpią. Wesoła narada trwała do północy. 10 grudnia Słotwiński jedzie na zjazd duchowieństwa diecezji lubelskiej, dyskutują pobożnie o typowych sprawach Kościoła: czy kupić lepiej broń w Warszawie czy Krakowie itd. Rano muszą szybko uciekać, bo policja zaczyna aresztowania. W Łukowie na miejscu sytuację zaś ratują owe dwie córki inżyniera powiatowego, który sam nawet nie podejrzewa, że szafy ma zawalone powstańczą korespondencją i pieczątkami konspiratorów, zaś w piwnicy leżą worki z czcionkami od nielegalnej drukarni.

Spiskowcom brakowało nie tylko wojskowego doświadczenia, ale i zwyczajnej dyscypliny

cdn. Dlaczego ksiądz Słotwiński musiał uciekać z Łukowa i jak został powstańczym naczelnikiem Krakowa.

Zbigniew Smółko

Fot.znalezione na fotopolska.eu

Zdjęcie wykonane w czasie I wojny światowej, najprawdopodobniej przez żołnierza niemieckiego. Kościół pw. Przemienienia Pańskiego, a zwłaszcza jego plebania były w trakcie przygotowań do Powstania Styczniowego głównym miejscem odbywania narad spiskowców. Oprócz księży Słotwińskiego i Brzóski w naradach brał udział rektor konwiktu Chrempiński i pozostali wikariusze Kożuchowski i Wydźga

Na styku dwóch żywiołów: od prawosławia na katolicyzm i z powrotem - wszystkie świątynie Kodeńca (cz. II)

Ludzie bez domu, parafia bez świątyni

W odróżnieniu od wielu innych podlaskich i poleskich miejscowości, w Kodeńcu dawni unici, w większości nie od razu, w większości przyjęli prawosławie. Do 1915 roku modlili się w dawnej unickiej cerkwi - obecnym kościele rzymskokatolickim.

Niemal równo 105 lat temu, w połowie sierpnia, przed nadciągającą z zachodu armią niemiecką armia rosyjska wycofała się w głąb Imperium.

Kodeniec na wygnaniu

Razem z nimi ruszyli urzędnicy, duchowni oraz, przerażeni propagandą o rzekomych niemieckich zbrodniach, prawosławni włościanie z szerokiego pasa między Suwałkami a Hrubieszowem. Kodeniec i jego świątynia również opustoszały, wierni, z proboszczem Swistunem na czele, pojechali w nieznane. Różnie wiodły szlaki „bieżeńców". Jak długo jeszcze władał car - arystokraci, duchowni i organizacje charytatywne próbowali udzielać wsparcia potrzebującym. Kiedy rozpadło się państwo rosyjskie to, co i bez tego było klęską humanitarną na niespotykaną skalę, przemieniło się w absolutny koszmar umierania przy drodze, osieroconych dzieci, chorób, głodu i rozpaczliwych prób powrotu na zachód. Ci, którym się to udało (była ich mniejszość...), zastali w Polsce i swojej wsi nową rzeczywistość.

Powrót do domu

Własny, a trochę obcy i nie do końca rozumiany, podnoszący się po zaborach i wojnie kraj, nowe władze, nowa administracja i nowe obowiązki, zrujnowane albo i zajęte przez obcych gospodarstwa, nowe twarze wokół. Po świątynię, jako postawioną przez unitów i dla unitów, zgłosił się Kościół Katolicki i dość bezproblemowo ją otrzymał. Prawosławnym w tym czasie często dawano odczuć, że ich religia była jednym z fundamentów carskiej propagandy i rusyfikacji, nikt nie chciał wiedzieć, słuchać i pamiętać, że oni w Kodeńcu mieli cerkiew wcześniej, niż skończono budowę Kremla w Moskwie, a Borysowi Godunowowi zaczęła rosnąć broda.

Bez świątyni

W 1922 powołano parafię łacińską, chwilę potem przeprowadzono kapitalny remont, którego głównym efektem było m.in. usunięcie elementów wskazujących na to, że przez 500 lat modlono się tu w obrządku wschodnim. W całej okolicy zostało tylko kilka czynnych cerkwi i pewnie do nich przeniesiono ikony, księgi, szaty liturgiczne. Kiedy w 1921 roku w spisie powszechnym zapytano miejscowych o narodowość i wyznanie, 433 zadeklarowało się jako prawosławni, 105 jako Żydzi, katolików zaś odnotowano 59. Co ciekawe, 498 osób stwierdziło, że jest narodowości polskiej, a 99 osób rusińskiej. Z różnych powodów do takiego wyniku należy podchodzić z dużą rezerwą.

Ucieczka w głąb Rosji w sierpniu 1915 roku („bieżeństwo") była jedną z największych klęsk humanitarnych XX wieku

CDN. w części II: Ukraińcy w Kodeńcu - Najbardziej rozpolitykowana wioska w powiecie - Kto zabił żołnierzy Kleeberga? - Koniec świata 1946.

Zbigniew Smółko

Fotza portalem cerkiew1938.pl

Pozbawieni własnej świątyni, prawosławni z Kodeńca chodzili m.in. do cerkwi w Horostycie i Uhninie. Ta druga świątynia (na zdjęciu), stosunkowo młoda, została zniszczona przez władze polskie w czasie barbarzyńskiej akcji latem 1938 roku

eprasa.pl 423d75e058

Pięciu zawodników Podlasia z wynikiem dodatnim

Przed tygodniem piłkarze Podlasia cieszyli się z wygranej 3:2 z Siarką Tarnobrzeg. Do przerwy przegrywali dwoma bramki, ale zdołali odwrócić losy spotkania. W poniedziałek zaczęły się dziać niepokojące rzeczy.

Pięciu piłkarzy Podlasia udało się na badania do Lublina. Okazało się, że wszyscy mają wynik dodatni na koronawirusa. Jeden z zawodników miał w bliskiej rodzinie potwierdzone zakażenie. Na całe szczęście sytuacja w klubie z Białej Podlaskiej wyhamowała.

mp

ROZMOWA Z Rafałem Borysiukiem, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Życie i zdrowie ponad futbol

Rafał Borysiuk
Miałem nadzieję, że to nie koronawirus. Niestety, wyniki przyszły pozytywne

Kiedy pojawiły się pierwsze symptomy?
- W poniedziałek. Dostałem cztery telefony od chłopaków. Wszyscy mieli gorączkę. Tylko jeden nie miał żadnych objawów. Pomyślałem, że coś jest nie tak. We środę mieliśmy grać z Podhalem Nowy Targ. Wiedziałem, że musieliśmy szybko działać. Zwróciliśmy się do związku z prośbą o kolejne przełożenie, bo za pierwszym razem to rywale mieli zakażenia i nie mogli przystąpić do walki o ligowe punkty.

Zawodnicy pojechali na badania do Lublina...
- Miałem nadzieję, że to nie koronawirus. Niestety, wyniki przyszły pozytywne. Jak wiemy, COVID-19 szaleje na całym świecie, ale wszyscy żyją nadzieję, że jego to nie dotknie. Szkoda, że właśnie tak zaczęła się moja praca w Podlasiu. W sobotę cieszyliśmy się z trzech punktów w moim debiucie, a teraz musimy martwić się o zdrowie zawodników i siedzieć w domach. Wszyscy zostali skierowani na kwarantannę. Szkoda, że nie możemy grać. Z pewnością dużo stracimy.

Nie możecie trenować...
- To jest najgorsze, ale pamiętajmy też, że zdrowie i życie jest ponad wszystko. W tym momencie piłka nożna zeszła na dalszy plan. Kilka dni i będziemy mogli wrócić do zajęć. Nie wiemy, czy będziemy mogli zagrać w najbliższej kolejce ze Stalą Kraśnik. Organizmu nie da się oszukać i zdajemy sobie sprawę, że nasza dyspozycja będzie jedną wielką niewiadomą. Organizmy chłopców będą osłabione, a trzeba będzie grać, bo terminy będą nas gonić. Zapewne będziemy musieli wychodzić na boisko co trzy dni.

Jakieś rozpiski na pracę w domu?
- Oczywiście. Zawodnicy otrzymali plany treningowe, które będą musieli wykonać we własnym zakresie. Wierzę, że wszyscy podejdą do sprawy poważnie i spotkamy się w dobrym zdrowiu i kondycji na pierwszych zajęciach. Niestety, nie mamy na to wpływu. Tak wygląda teraz świat. Musimy się z tym pogodzić.

Szczęście w nieszczęściu, że zarażonych jest pięciu graczy...
- Dokładnie. Jestem w stałym kontakcie z drużyną i wiem, iż wszyscy pozostali czują się dobrze. Nikt nie ma objawów. Oby wszystko szybko się uspokoiło.

Weekend upłynął o oglądaniu meczów w telewizji...
- Dokładnie. Może nie wszyscy wiedza, ale rekreacyjnie gram w Klasie A w Az-Budzie Komarówka Podlaska. Nie mogłem pojechać na mecz. Obowiązuje mnie kwarantanna.

Zrobiliście zapasy?
- Oczywiście. Zadbała o to moja żona Natalia. We czwórkę siedzimy w domu. Na szczęście w domu w Radzyniu Podlaskim mamy wielu znajomych i przyjaciół, którzy tylko czekają, żeby pomóc w razie potrzeby. Nauka w szkołach przechodzi w tryb zdalny, więc dzieci są razem z nami.

Koronawirus w Sieniawie. Mecz z Orlętami odwołany

Piłkarze Orląt mieli wolny weekend. Podopieczni Jacka Fiedenia szykowali się do wyjazdu do Sieniawy, jednak skończyło się na planach.

W sobotę przyszło do klubu pismo, iż w ekipie, która jeszcze nie przegrała w tym sezonie, jest jeden zakażony zawodnik. Władze Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej postanowiły przełożyć mecz na późniejszy termin.

- Nie mamy nic do gadania. Będziemy musieli zmierzyć się w innych okolicznościach. Na szczęścia u nas jest wszystko dobrze. Jedynie Karol Kalita po ostatnim meczu leży w domu z katarem. Kilka dni temu nasi młodzi gracze pojechali do Tomaszowa Lubelskiego, by zagrać w spotkaniu juniorów. Trochę się poprzeziębiali, ale wszystko jest pod kontrolą - mówi Jacek Fiedeń.

Szkoleniowiec podkreśla, iż zespół trenuje wieczorami i gracze mają prawo złapać jakąś infekcję. - Nie szukałbym żadnych sensacji. Do Sieniawy jechaliśmy w pełnym składzie. Wszyscy byli gotowi do gry. Nie gramy - siła wyższa. Takie czasy - dodaje.

Fiedeń nie ukrywa, że gra w środku tygodnia jest utrudnieniem. - Niektórzy chłopcy pracują. Wiadomo, że będziemy musieli zagrać trochę wcześniej, bo dzień jest krótszy. Uczniowie szkół średnich i studenci mają zajęcia zdalne, więc sobie poradzimy.

mp

„Kaka" w reprezentacji

W miniony piątek kadra Polski kobiet pokonała w meczu eliminacji mistrzostw Europy Azerbejdżan.

Biało-czerwone triumfowały 3:0 na stadionie w Warszawie. W 72. minucie na boisku pojawiła się Agnieszka Jędrzejewicz. 22-letnia zawodniczka gra w Czarnych Sosnowiec, a jest wychowanką Huraganu Międzyrzec Podlaski i Michała Tusza.

mp

jędrzejewicz (fot. Paula Duda)

Szymański w kadrze

Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska obecnie występujący w Dynamie Moskwa po raz kolejny otrzymał powołanie do reprezentacji Polski.

21-letni bialczanin będzie miał szansę na grę w trzech meczach. 11 listopada w Chorzowie biało-zieloni spotkają się w spotkaniu towarzyskim z Ukrainą, zaś 15 listopada w Reggio nell`Emilia z Włochami oraz 18 listopada w Chorzowie z Holandią w ramach rozgrywek Ligi Narodów. Szymański ma na swoim koncie osiem spotkań w reprezentacji kraju oraz jednego gola.

W minioną sobotę bialczanin zdobył swoją pierwszą bramkę w sezonie. Jego Dynamo pokonało 3:1 PFK Soczi, a 21-latek trafił na 2:1 w 26. minucie. „Seba" zszedł z boiska w 84. minucie. Zmienił go Igor Szkolik. Ekipa z Moskwy zajmuje piąte miejsce w tabeli z dorobkiem 20 punktów.

mp

Obostrzenia w sporcie

Od 24 października na terenie całej Polski obowiązuje strefa czerwona. W wyniku nałożenia restrykcji przez władze państwowe publikujemy obostrzenia mające wpływ na sport.

WYDARZENIA SPORTOWE

Współzawodnictwo sportowe, zajęcia sportowe i wydarzenia sportowe są organizowane bez udziału publiczności.

W zajęciach organizowanych jako forma zorganizowanej aktywności fizycznej lub wydarzeniach sportowych oraz współzawodnictwie sportowym może brać udział nie więcej niż 250 uczestników jednocześnie, nie licząc osób zajmujących się obsługą wydarzenia.

PRZEMIESZCZANIE SIĘ OSÓB

Zasady dotyczące dzieci i młodzieży do 16 roku życia, które obowiązują również na treningach i meczach.

W godzinach 8 -16 w dniach nauki szkolnej istnieje obowiązek przemieszczania się dzieci do 16 roku życia pod opieką rodzica lub opiekuna.

W weekendy i dni wolne od nauki ta zasada nie obowiązuje.

mp

III LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Lewart - Wólczanka 2:0
Bramki: Budzyński 30`, Maksymiuk 50`.
Wisła P. - Cracovia 4:1
Bramki: Paluchowski 9`, 38`, Cyfert 48`, Bartosiak 67` - Pik 63`.
Wiązownica - Avia 1:1
Bramki: Gil 76` - Oziemczuk 53`.
Siarka - KSZO 2:2
Bramki: Janeczko 8` (k), 47` - Chrzanowski 41`, Dwórzyński 90+2`.
Wisłoka - Jutrzenka 3:1
Bramki: Rębisz 20`, Łanucha 37`, Siedlik 52` - K. Kozieł 55`.
Podhale - Hetman 1:2
Bramki: Jamroż 86` (s) - R. Turczyn 12`, Jaroszyski 82`.
Wisła S. - Podlasie - przeł.
Chełmianka - Korona II - przeł.
ŁKS Łagów - Stal St. - przeł.
Stal K. - pauza
Sokół - Orlęta - przeł.
MECZE ZALEGLE
Jutrzenka - Korona II 2:2
Bramki: Balawender 44`, K. Kozieł 56` - Pik 25`, 71`.
Podhale - Podlasie - przeł. ze względu na zagrożenie epidemiczne.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Puławy	16	41	44:18
2	Sokół Sieniawa	15	31	29:10
3	Wólczanka Wólka Pełk.	15	29	37:22
4	Wisła Sandomierz	14	29	25:13
5	Stal Stalowa Wola	14	26	29:16
6	Avia Świdnik	15	25	36:16
7	ŁKS Łagów	15	25	24:19
8	Siarka Tarnobrzeg	15	22	24:18
9	Podhale Nowy Targ	14	21	22:17
10	KSZO Ostrowiec Św.	15	20	24:18
11	Wisłoka Dębica	15	19	16:18
12	Lewart Lubartów	15	18	19:18
13	Chełmianka Chełm	14	18	15:19
14	Cracovia II Kraków	16	15	15:21
15	Stal Kraśnik	15	15	16:25
16	Orlęta Radzyń Podlaski	15	15	14:32
17	Podlasie Biała Podlaska	13	14	20:35
18	Korona II Kielce	13	13	22:26
19	KS Wiązownica	15	12	15:35
20	Jutrzenka Giebułtów	14	12	13:37
21	Hetman Zamość	15	7	13:39

NASTĘPNE KOLEJKI
(31.10., sobota): Jutrzenka - Lewart (godz. 11:00), Orlęta - Podhale (godz. 13:00), Stal St. - Wisła P. (godz. 13:00), Cracovia II - Sokół, Hetman - Chełmianka, Korona II - Wisłoka, Avia - Stal K., Podlasie - KS Wiązownica - przeł, KSZO - Wisła S. (04.11., godz. 13:30), ŁKS Łagów - pauza.
(07/08.11): Lewart - Korona II (sob., godz. 13:00), Orlęta - Cracovia II (sob., godz. 13:00), Stal K. - Podlasie (sob., godz. 13:00), Podhale - Chełmianka, Wisłoka - Hetman, Siarka - Jutrzenka, Wisła S. - Wólczanka, KS Wiązownica - KSZO, ŁKS Łagów - Avia, Sokół - Stal St., Wisła P. - pauza.

mp

eprasa.pl 423d75e058

Stałe fragmenty dały punkty

Lewart przerwał dobrą passę Wólczanki

Do Lubartowa przyjechała silna Wólczanka Wólka Pełkińska. Goście przed tym starciem notowali świetną passę meczów bez porażki. Uzbierało się ich aż dziesięć. Na szczęście Lewart okazał się lepszy.

Arkadiusz Maksymiuk (z lewej) oraz Michał Budzyński (obok) trafili do siatki Wólczanki, a Lewart wygrał 2:0 (fot. Piotr Wołowik)

Od pierwszych minut to biało-niebiescy byli bliżsi szczęścia. Grzegorz Fularski oddał strzał, lecz minimalnie niecelny. Chwilę później po główce Bartosza Zbiciaka obrońca wybił piłkę z linii bramkowej. „Fular" minimalnie spóźnił się do centry Marcina Świecha. Goście tylko raz zagrozili bramce Jakuba Długosza, ale bramkarz Lewartu poradził sobie z uderzeniem Mateusza Podstolaka. Po uderzeniu Konrada Nowaka Oskara Kubika uratował słupek.

- Wiedzieliśmy o dobrych i złych stronach Wólczanki. Bronią przy stałych fragmentach strefą. To trudny element do wyuczenia, ale to ich problem. My z tego skorzystaliśmy i po dwóch takich sytuacjach zdobyliśmy gole - mówi Tomasz Bednaruk.

Jego gracze po upływie pół godziny mieli powody do radości. Po centrze Konrada Nowaka do siatki głową trafił Michał Budzyński. Piłka przeszła wszystkich zawodników, a zamykający akcję kapitan Lewartu skontrował futbolówkę. - Po każdym naszym stałym fragmencie kotłowało się w polu karnym gości. Wygraliśmy i to jest najważniejsze. Zostawiliśmy kupę zdrowia na boisku - dodaje.

Tuż po przerwie podwyższył i jak się później okazało, ustalił wynik zawodów Arkadiusz Maksymiuk. 28-latek znalazł się tuż przed bramką i po centrze wykorzystał zderzenie bramkarza Wólczanki z obrońcą. „Maks" z najbliższej odległości dopełnił formalności.

- Wiadomo, że przy dwubramkowym prowadzeniu to goście chcieli gonić wynik. Cofnęliśmy się i przetrzymaliśmy ataki. Później szansę miał Krystian Żelisko, który mógł sprawić sobie prezent urodzinowy. Szkoda Łukasza Najdy, który naciągnął mięsień i czeka go kilkudniowa przerwa - dodaje Bednaruk.

LEWART LUBARTÓW - WÓLCZANKA WÓLKA PEŁKIŃSKA 2:0 (1:0)

Bramki: Budzyński 30`, Maksymiuk 50`.

Lewart: Długosz – Zbiciak, Budzyński (83` Aftyka), Niewęgłowski, Świech, Michałów, Fularski, Maksymiuk, Buczek, Najda (58` Żelisko), Nowak (76` Pożak).

Wólczanka: Kubik – Pawłowski, Szczypek, Wach, Wrona, Łazarz, Podstolak, Olejarka (56` Dusiło), Bala, Pietluch, Durda.

Sędziował: Moskal (Kielce).

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu

Podlasie - Wiązownica 2:0
Jutrzenka - Lewart 0:2
Orlęta - Podhale 0:2
Stal St. - Wisła P. 1:2

mp

ROZMOWA Z Arkadiuszem Maksymiukiem, pomocnikiem Lewartu

Mojej kochanej Agatce

Jak podsumujesz spotkanie?
- Myślę, że byliśmy zespołem dojrzalszym, lepiej zorganizowanym i przede wszystkim bardziej konsekwentnym w swoich poczynaniach. Efektem były dwie bramki i wygrana u siebie.

Dla ciebie pierwszy gol w barwach Lewartu...
- Dokładnie. Poszedłem na stały fragment i skorzystałem z pomyłki linii obronnej. Częściej strzelam z dystansu. Teraz było inaczej, ale najważniejsze, że trafiłem i trafienie na 2:0 dało nam więcej spokoju.

Komu dedykujesz bramkę?
- Mojej kochanej Agatce, z którą jestem w szczęśliwym związku od trzech lat.

Przed wami Jutrzenka...
- Pojedziemy do Zabierzowa po trzy punkty. To nas interesuje. Nie ma innego rozwiązania. Udamy się na daleki wyjazd i zamierzamy wracać w dobrych humorach.

IV LIGA gr. I

WYNIKI 14. KOLEJKI
Opolanin - Start 3:1
Orlęta - Powiślak 0:3
Górnik II - Sparta 1:2
Lublin. - Lutnia 0:0
Huragan - Włodaw. 3:1
POM Iskra - Bizon 3:2
MECZ ZALEGŁY
Opolanin - Orlęta 1:3

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan Międz. P.	14	34	34:10
2.	Opolanin Opole L.	14	25	31:24
3.	Lublinianka Lublin	14	23	21:16
4.	Powiślak Końskowola	12	23	30:18
5.	POM Iskra P.	14	21	23:20
6.	Lutnia Piszczac	14	21	17:19
7.	Włodawianka	14	21	29:19
8.	Sparta Rejowiec F.	14	18	10:26
9.	Górnik II Łęczna	12	14	15:15
10	Orlęta Łuków	14	11	16:36
11	Bizon Jeleniec	14	11	17:28
12	Start Krasnystaw	14	9	13:25

NASTĘPNE KOLEJKI
(31.10., sobota): POM Iskra - Opolanin (godz. 13:00), Bizon - Huragan (godz. 13:00), Lutnia - Górnik II (godz. 14:00), Sparta - Orlęta (godz. 13:00), Powiślak - Start (godz. 13:00), Włodawianka - Lublinianka.
(07/08.11): Opolanin - Powiślak, Start - Sparta, Orlęta - Lutnia, Górnik II - Włodawianka, Lublinianka - Bizon, Huragan - POM Iskra.
MECZE ZALEGŁE (27.10., godz. 14:30): Powiślak - Górnik II, (03.11., godz. 16:00): Górnik II - Powiślak.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 14. KOLEJKI
Victoria - Tomasovia 0:3
Unia H. - Świdnicz. 0:2
Kłos - Grom 0:1
Unia B. - Łada - przeł.
Kryształ - Huczwa - przeł.
Gryf - Granit - przeł.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	13	37	50:4
2.	Victoria Żmudź	14	29	20:10
3.	Świdniczanka Świdnik	13	26	36:15
4.	Grom Różaniec	14	25	26:13
5.	Granit Bychawa	13	21	20:13
6.	Huczwa Tyszowce	13	20	27:20
7.	Kryształ Werbkowice	13	19	18:13
8.	Gryf Gmina Zamość	13	17	13:24
9.	Unia Hrubieszów	13	14	11:19
10	Kłos Gmina Chełm	13	11	10:24
11	Unia Białopole	13	3	16:43
12	Łada Biłgoraj	13	3	4:53

NASTĘPNE KOLEJKI
(31.10., sobota): Kryształ - Gryf, Huczwa - Unia B., Łada - Kłos, Grom - Unia H.;, Świdniczanka - Victoria, Tomasovia - Granit.
(07/08.11): Gryf - Tomasovia, Granit - Świdniczanka, Victoria - Grom, Unia H. - Łada, Kłos - Huczwa, Unia B. - Kryształ.
MECZE ZALEGŁE (03.11., środa): Świdnicznka - Kłos, Tomasovia - Unia H.

mp

Wisła ograła Cracovię

Piłkarze z Puław pewnie kroczą do II ligi. Podopieczni Mariusza Pawlaka ograli 4:1 Cracovię II Kraków.

W pierwszej połowie dwa trafienia zaliczył Adrian Paluchowski, który ma już 15 goli w tym sezonie. Za pierwszym razem akcję rozpoczął Piotr Owczarzak. Piłka trafiła do Tomasza Zająca, który wyłożył piłkę „Paluchowi". 34-latek nie miał problemów z pokonaniem golkipera krakowian. W 38. minucie napastnik Wisły cieszył się po raz drugi. Przemysław Skałecki popisał się świetnym podaniem do kolegi, który znalazł się w sytuacji sam na sam i pewnie pokonał bramkarza przyjezdnych.

Tuż po przerwie podwyższył Błażej Cyfert. 28-latek zdobył drugą bramkę w barwach Wisły, tym razem kończąc głową centrę Bartłomieja Bartosiaka z rzutu rożnej. Goście zdołali raz pokonać naszego bramkarza za sprawą Daniela Pika, który wykorzystał rzut wolny i okazał się lepszy od Piotra Owczarzaka. Nadzieje na dobry wynik gości trwały chwilę. Mecz zamknął Bartosiak, wykorzystując sytuację sam na sam z Jakubem Grzywaczewskim i prostopadłym podaniu od Emila Drozdowicza.

WISŁA PUŁAWY - CRACOVIA II KRAKÓW 4:1 (2:0)

Bramki: Paluchowski 9`, 38`, Cyfert 48`, Bartosiak 67` - Pik 63`.

Wisła: Owczarzak - Kuban (81` Pigiel), Pielach, Cyfert, Cheba, Skałecki (81` Piotrowski), Kiczuk, Bartosiak, Zając (86` Brągiel), Drozdowicz (90+2` Kąkol), Paluchowski.

Cracovia II: Grzywaczewski - Rząsa, Supryn (70` Nowicki), Pik, Jarzynka, Ożóg (58` Malisz), Bracik, Stachera (58` Vinicius), Wdowiak, Cecarić (58` Bała), Wiśniewski.

Żółte kartki: Cyfert, Bartosiak - Pik, Jarzynka.

mp

W pucharze Wisła lepsza od Lewartu

W ćwierćfinale Pucharu Polski w okręgu lubelskim wiślacy pokonali Lewart Lubartów 3:1 i awansowali do dalszej fazy rozgrywek.

We wtorkowe późne popołudnie trenerzy posłali w bój nieco przemeblowane w porównaniu do rozgrywek ligowych, ale wciąż dość mocne składy. W pierwszej połowie optyczna przewaga należała do Wisły, ale gola zdobyli przyjezdni. W 31. minucie z prawej strony dobrze pokazał się Filip Michałów i uderzył w kierunku bramki puławian, a piłka po rykoszecie od Marcina Pigla ugrzęzła w siatce obok bezradnego Pawła Sochy.

W drugiej połowie wiślacy rzucili się do odrabiania strat i udało im się to w 59. minucie, kiedy najprzytomniej w polu karnym zachował się Rafał Kiczuk, trafiając z kilku metrów. W 75. minucie było 2:1. Z prawej strony w pole karne dograł Lukas Kuban, a gola zdobył Adrian Paluchowski. Wynik został ustalony w 83. minucie. Lewą stroną urwał się Tomasz Zając i podał w pole karne, a tam niefortunnie lot piłki przeciął Michał Budzyński, były gracz Lewartu.

Znamy rywala

W półfinale Pucharu Polski na szczeblu okręgowym piłkarze Wisły zmierzą się ze Stalą Kraśnik.

Wstępnie termin starcia został ustalony na 28 listopada. W drugim półfinale Granit Bychawa zagra z lepszym z pary: Błękit Cyców - Avia Świdnik.

WISŁA PUŁAWY - LEWART LUBARTÓW 3:1 (0:1)

Bramki: Kiczuk 59`, Paluchowski 75`, Budzyński 83` (s) - Michałów 31`

Wisła: Socha - Cheba (46` Kuban), Pielach, Cyfert, Pigiel, Piotrowski (46` Skałecki), Kiczuk, Zając (90` Ruciński), Brągiel (46` Bartosiak), Drozdowicz (86` Kąkol), Rutkiewicz (46` Paluchowski).

Lewart: Długosz - Niewiński, Budzyński, Niewęgłowski, Świech (72` Góralski), Michałów (67` Najda), Pożak (80` Sowa), Maksymiuk (80` Fularski), Majewski, Aftyka, Fiedeń (80` Nowak).

mp

eprasa.pl 423d75e058

Lider z Międzyrzeca Podlaskiego wygrał jedenasty mecz w sezonie

To nie jest Huragan Damiana Panka

Podopieczni Damiana Panka ograli 3:1 Włodawiankę Włodawa, rewanżując się rywalom za przegraną 0:3 w pierwszej rundzie.

Gospodarze wszystkie gole zdobyli przed przerwą i w to przeciągu 10 minut. Wynik otworzył Daniel Kleber. 20-latek dostał piłkę w narożniku pola karnego i trafił prawą nogą po długim rogu. Po chwili podwyższył jego rówieśnik Patryk Pakuła. Rosły napastnik Huraganu przeprowadził indywidualną akcję, minął obrońcę i trafił obok bramkarza. Na 3:0 trafił ponownie Pakuła, który dostał podanie od Pawła Radziszewskiego i huknął płaskim strzałem po długim rogu.

Damian Panek,
trener Huraganu

- Nie traktujemy tej wygranej jako rehabilitacji za wcześniejszą porażkę. Mówiłem o tym w szatni. Za każdy mecz dostaje się trzy punkty. W pierwszej połowie zagraliśmy bardzo dobrze. Zebrane laury mocno zdemotywowały drużynę. Przez większość drugiej połowy wyglądaliśmy tak, jakby nic nam nie mogło się stać. Graliśmy na alibi. Nie uznaję tego. Sama gra to nie był Huragan Damiana Panka. Zawsze będę wymagał więcej

Szóstą i siódmą bramkę w sezonie zdobył Patryk Pakuła. - Ten zawodnik idealnie pasuje do gry kombinacyjnej. Swoją grę opiera na motoryce. Wcześniej nie dostawał takiego zaufania. Dobrą grą wywalczył sobie miejsce w składzie i odwdzięcza się trafieniami. Tylko się cieszyć - mówi Damian Panek.

- Wyglądaliśmy dobrze w pierwszej połowie. Sytuacje, w których się znaleźliśmy to wykorzystaliśmy i na tym się zakończyło. Włodawianka starała się odrobić straty w drugiej części, ale na szczęście przerwali nam tylko passę niestraconych bramek na własnym boisku. Cieszę się, że po dwóch przegranych wcześniej meczach z ekipą z Włodawy, dziś my zdobyliśmy zasłużone trzy punkty - dodaje Patryk Pakuła, napastnik Huraganu.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Włodawianka Włodawa
3:1 (3:0)

Bramki: Kleber 28`, Pakuła 32`, 38` - Magdysh 54`.
Huragan: Czarnecki (77` Bierdziński) - Grochowski (85` Weręgowski), Panasiuk, Olszewski, Komar, Czumer (72` Sz. Łukanowski), Korgol, H. Łukanowski (65` Chudowolski), Radziszewski, Kleber, Pakuła (60` Waniowski).

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Damian Panek, opiekun Huragan
POM Iskra - Opolanin 1:1
Bizon - Huragan 0:2
Lutnia - Górnik II 3:1
Sparta - Orlęta 1:0
Powiślak - Start 4:1

mp

Bizon zasłużył na punkt, ale...

Zespół z Jeleńca wrócił z zerowym dorobkiem z Piotrowic. POM Iskra do przerwy prowadził 3:0.

Bizon nie dał za wygraną i po zmianie stron ruszył do ataków. Straty zmniejszyli Michał Botwina i Arkadiusz Osiak. Na więcej nie starczyło czasu, jak również podopiecznym Łukasza Hassa brakowało szczęścia.

Zaczęło się źle, bo już w 67 sekundzie sędzia wskazał na „wapno". - Michał Bogucki wybił piłkę, a rywal trafił go w nogę. Arbiter zinterpretował to zupełnie inaczej. Pomylił się. Później dwa dośrodkowania wzdłuż bramki kończyły się kolejnymi golami. To były przypadkowe sytuacje. Piłka odbijała się od moich graczy - mówi szkoleniowiec.

Zupełnie inaczej wyglądała druga połowa. Michał Botwina trafił w słupek. Po rzucie wolnym Łukasz Olek główkował, jednak piłkę z linii bramkowej wybił jeden z obrońców. W ostatniej chwili strzał zablokował obrońca i piłka minęła cel.

Ekipa z Jeleńca zdobyła dwie bramki. Straty zmniejszył Michał Botwina, który dostał podanie z głębi pola i będąc tyłem do bramki obrócił się z futbolówką i uderzył do siatki. Na 2:3 trafił Arkadiusz Osiak, który zdążył z dobitką po strzale Karola Borkowskiego.

- Remis byłby najsprawiedliwszym wynikiem. Gospodarze gratulowali nam dobrej drugiej połowy, ale to nic nam nie dało. Szkoda, bo bylibyśmy zadowoleni z jednego punktu. Jestem zbudowany charakterem chłopców. Wierzę, że da to nam kopa i motywację. Pokazaliśmy sobie, że zaangażowaniem można zrobić naprawdę dużo - mówi Łukasz Hass, opiekun Bizona.

Rybka w bramce
W samej końcówce między słupkami pojawił się Marcin Rybka. Obrońca zmienił Kamila Kopcia, który doznał rozcięcia twarzy.

POM Iskra Piotrowice - Bizon Jeleniec
3:2 (3:0)

Bramki: Bogusz 2` (k), Gustaw 20`, Sprawka 44` - Botwina 51`, A. Osiak 75`.
Bizon: Kopeć (90` M. Rybka) - Bogucki, Bulak, Kania, Daniel Osiak (75` Gajda), Dołęga, Olek, Gliniak, Botwina, Rosłoń (57` A. Osiak), Borkowski.
Żółte kartki: Daniel Osiak, M. Rybka.

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Łukasz Hass, trener Bizona
POM Iskra - Opolanin 1:3
Bizon - Huragan 2:0
Lutnia - Górnik II 2:0
Sparta - Orlęta 1:0
Powiślak - Start 3:1

mp

Orlęta Łuków oberwały od Powiślaka

W sobotnim spotkaniu zespół z Końskowoli poradził sobie z łukowskimi Orlętami. Podopieczni Dariusza Solnicy i Macieja Sygi ulegli zespołowi prowadzonemu przez Roberta „Pizzę" Chmurę, który w tygodniu zastąpił na stanowisku Kamila Witkowskiego.

Wynik otworzył Jakub Pryliński, który również ustalił wynik. Za pierwszym razem 20-latek wykończył indywidualną akcję strzałem po długim rogu w okienko. Kuba w 73 minucie zdobył swojego czwartego gola w sezonie, uderzając lewą nogą z narożnika pola karnego. Piłka przeszła pomiędzy nogami Dawida Kuźmy i wpadła do siatki. Tuż po przerwie podwyższył Marcin Gil, który po indywidualnej akcji uderzył pod poprzeczkę.

- Dostaliśmy kubeł zimnej wody na rozgrzane głowy. Będziemy szukać punktów gdzie indzie. Były momenty, z których możemy być zadowoleni, ale to tylko momenty. Rywal nas wypunktował. Wygrali zasłużenie. Możemy tylko gdybać, bo mogło ułożyć się zupełnie inaczej. Nie zwieszamy głów i walczymy dalej - mówi Maciej Syga, trener Orląt.

- Tak miała wyglądać inauguracja. Wynik jest wysoki jak na mecz wyjazdowy, ale mieliśmy dużo więcej sytuacji od gospodarzy. Chłopcy zagrali dobre zawody. Na ławce miałem trzech zawodników. Lepiej mieć 14 dobrych, niż 20 słabych - śmieje się Robert Chmura, opiekun Powiślaka.

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Maciej Syga, trener Orląt
POM Iskra - Opolanin 0:2
Bizon - Huragan 0:5
Lutnia - Górnik II 1:1
Sparta - Orlęta 0:3
Powiślak - Start 5:1

Orlęta Łuków - Powiślak Końskowola
0:3 (0:1)

Bramki: Pryliński 20`, 73`, Gil 53`.
Orlęta: Kuźma - Machniak, Goławski, Miszta (77` Rybka), Jaworski (80` Ostojski), Sowisz (82` Chromiński), Siemieniuk, Lipiński (77` Mądry), Szustek, Siwek, Kierych (56` Soćko).
Powiślak: Zagórski - Kobus, Ptaszyński, Olszewski, Nowak, Pryliński, Wrzesiński, Sobolewski (66` Dudkowski), Bernat (82` Murat), Gil, Sułek.
Żółta kartka: Nowak.

mp

....i wygrały wygrały w Opolu

Dużą niespodziankę sprawili piłkarze z Łukowa. W zaległym meczu pokonali Opolanina.

Już w 8 minucie prowadzenie zespołowi Dariusza Solnicy i Macieja Sygi dał Oskar Siwek. Kwadrans później podwyższył Szymon Łukasiewicz, który w sytuacji sam na sam przelobował Miłosza Szczepańskiego. W 27 minucie straty zmniejszył Dominik Banach, który zdobył swoją dziewiątą bramkę w sezonie. Młody gracz Opolanina znalazł się w polu karnym i pokonał 17-letniego Dominika Dąbrowskiego. Wynik ustalił w 82 minucie Adrian Siemieniuk, który wykończył prostopadłe podanie za plecy obrońców Oskara Siwka.

Łukowianie wygrali drugi mecz z rzędu, a trzeci w sezonie. Żółto-czerwoni zrewanżowali się Opolaninowi za porażkę 0:4 na własnym boisku.

- Byliśmy w tym spotkaniu zespołem lepszym. Zidentyfikowaliśmy zalety rywala i zneutralizowaliśmy je w sposób zdecydowany i konsekwentny. Najbardziej cieszy mnie fakt zrealizowania przez zespół planu na mecz i realizacji założeń taktycznych. Poza golami mieliśmy jeszcze kilka dogodnych okazji - wymienię tylko trzy uderzenia w słupek. Pod naszą bramką najwięcej niedobrych rzeczy działo się w pierwszej części gry, przy dośrodkowaniach, ale koniec końców na przestrzeni meczu potrafiliśmy poradzić sobie z tym problemem. Według mnie kluczowy moment meczu to obroniony przez nas rzut wolny pośredni z siódmego metra. Zespół pokazał wtedy wielkie poświęcenie i charakter w defensywie - mówi Maciej Syga, szkoleniowiec łukowskich Orląt.

Opolanin Opole Lubelskie - Orlęta Łuków
1:3 (1:2)

Bramki: D. Banach 27` - Siwek 8`, Łukasiewicz 22`, Siemieniuk 82`.
Opolanin: Szczepański - Leziak, Matysiak (84` Pałka), Lutsyk, Sałasiński, Siudy, Szewc, Wesołowski (56` Fliszkiewicz), Duda (66` M. Banach), Król, D. Banach.
Orlęta: Dąbrowski - Machniak (90+2` Chromiński), Goławski, Miszta, Jaworski (90` Rybka), Sowisz, Siemieniuk, Lipiński (83` Ostojski), Szustek, Siwek (90+3` Mądry), Łukasiewicz (46` Kierych).
Żółte kartki: Fliszkiewicz, Leziak, Szewc, Sałasiński - Sowisz, Goławski, Jaworski, Siemieniuk.

mp

Wójcicki zatrzymał Lutnię

W pierwszym sobotnim spotkaniu piłkarze z Piszczaca wywieźli jeden punkt z Lublina.

Podopieczni Przemysława Grajka bezbramkowo zremisowali z Lublinianką, częściowo rehabilitując się za przegraną 0:1 na własnym boisku w pierwszej rundzie. - Dla nas to strata punktów. Niech świadczy o tym fakt, iż najlepszym graczem gospodarzy był Mateusz Wójcicki. Tak szybko licząc, mieliśmy osiem bardzo dobrych sytuacji, w tym pięć „setek" - mówi szkoleniowiec piszczaczan.

Bardzo blisko szczęścia był Damian Artymiuk. Piłka minęła wszystkich, a „Artym" będący na szóstym metrze trafił w bramkarza. Dwukrotnie bliski szczęścia był Adrian Hołownia, Piotr Bołtowicz, a raz Artymiuk, Bartłomiej Goździołko i Michał Karpiszuk. Po strzale Mateusza Konaszewskiego piłka odbiła się od poprzeczki i linii bramkowej. Lutnia miała również słupek.

- Lublinianka oddała jeden strzał przed przerwą, a może dwa w drugiej połowie. Sam trener rywali przyznał, że punkt to zbyt dużo dla jego ekipy. Dodał, że również w pierwszej rundzie to my powinniśmy triumfować. Szkoda mi mojego zespołu. Zagraliśmy bardzo ambitnie. Chcieliśmy za wszelką cenę przełamać się. Mieliśmy multum sytuacji, lecz nie potrafiliśmy tego skończyć. To kolejny mecz, w którym mamy wszystko, oprócz trzech punktów. Brakuje nam przełamania. Graliśmy wysokim pressingiem. Lublinianie nie umieli wymienić czterech podań na naszej połowie - dodaje.

Lublinianka Lublin - Lutnia Piszczac
0:0

Lublinianka: Wójcicki - Jakimiński, Wszołek, Kuzioła, Pioś, S. Rejmak (84` Nowak), Kabała, Chodziutko, Grzelak (63` Kamiński), Rybak (90+3` Praszczak-Tracz), Wadowski (56` Miśkiewicz).
Lutnia: Płodowski - Tarasiewicz, Konaszewski, Kacik, Łukasiewicz, Korol, Goździołko, Wiraszka (84` Cydejko), Karpiszuk (67` Bołtowicz), Artymiuk, Hołownia (84` Tabalov).
Żółte kartki: Kamiński, Pioś, Wójcicki - Tarasiewicz, Wiraszka.

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Przemysław Grajek, trener Lutni
POM Iskra - Opolanin 1:0
Bizon - Huragan 0:3
Lutnia - Górnik II 2:0
Sparta - Orlęta 1:1
Powiślak - Start 2:0

mp

eprasa.pl 423d75e058

Bez niespodzianek w lidze

Za nami 11. kolejka Klasy Okręgowej. ŁKS Łazy w końcówce wygrał z Bade Boys. W Milanowie, Krzywdzie i Terespolu padły remisy. Triumfował Grom Kąkolewnica i Unia Żabików. Sokół okazał się lepszy od Kujawiaka.

Podział w południe

Pierwszym niedzielnym meczem było starcie Agrotexu Milanów z Orłem Czemierniki.

Gospodarze już w doliczonym czasie gry objęli prowadzenie. Bartosz Pawlak dostał dośrodkowanie z lewej strony od Bartłomieja Marzędy i pokonał Rafała Bociana.

Goście odpowiedzieli po zmianie stron. Maciej Orzechowski dostał piłkę za linię obrony od Aleksa Kalińskiego, wykorzystał nieporozumienie obrońców i w sytuacji sam na sam pociął futbolówkę nad Konradem Koziełem.

- Piłkarsko byliśmy lepszą drużynę. Kaliński miał „setkę" z pięciu metrów, a Kacper Dobosz w sytuacji sam na sam trafił w słupek. W pierwszej części zagrażaliśmy po stałych fragmentach gry. Wydaje mi się, że gdybyśmy minimalnie wygrali, gospodarze nie mieliby pretensji. Lepiej prezentowaliśmy się pod względem umiejętności piłkarskich. Gospodarze grali długą i siłową piłkę. Przyjmujemy punkt w wielkim niedosytem - mówi Konrad Łabęcki, opiekun Orła.

Dla zespołu z Czemiernik był to dopiero pierwszy remis w sezonie. We wcześniejszych meczach sześciokrotnie wygrywali i cztery razy schodzili z boiska w roli pokonanych.

- Ogólnie mecz był bardzo wyrównany. Moim zdaniem remis jest sprawiedliwy, chociaż liczyłem na kolejne trzy punkty, bo po pierwszej połowie prowadziliśmy. Skończyło się podziałem punktów, chociaż obie drużyny przy większym szczęściu mogły pokusić się o komplet „oczek" - mówi Bartłomiej Jaszczuk, kapitan Agrotexu.

AGROTEX MILANÓW - ORZEŁ CZEMIERNIKI 1:1 (1:0)

Bramki: Pawlak 45+1` - Orzechowski 67`.
Agrotex: Kozieł - Mitura, Dąbrowski, B. Jaszczuk, G., Romaniuk, Marzęda, Pawlina, E. Romaniuk, Pieńkus (75` K. Niewiadomski), Pawlak (52` K. Romaniuk), Syta.
Orzeł: Bocian - Jarzynka, Sosnowski (60` Kryjak), Fijałek, Dąbrowski (60` Mańko), Wójcik, Sobieszek, Baryła, Orzechowski, Kaliński, Karpiuk (60` Dobosz).

Szalona końcówka dla ŁKS-u

W Łazach długo prowadzili miejscowi. W trzy minuty ekipa z Zastawia zdobyła dwa gole, lecz ostatnie słowo należało do ŁKS-u.

Prowadzenie dał Maciej Janaszek, kończąc lewą nogą prostopadłe podanie Adriana Gałacha. Wyrównał Jakub Gajda, a po chwili dał prowadzenie. Na 2:2 trafił Bartosz Młynarczyk i znów asystował Gałach. W 90 minucie po mocnej wrzutce Łukasza Eberta własnego bramkarza zaskoczył Hubert Niedziółka.

- Goście mieli więcej strzałów, ale bez konkretów. Końcówka należała do nas i mamy powód do świętowania - mówi Maciej Janaszek, kapitan ŁKS-u, który w czwartym z rzędu meczów zdobył bramkę.

- Nie poznawałem swojej drużyny. Popełniliśmy bardzo dużo błędów, chociaż mamy jedną z najlepszych defensyw w lidze. To było równe spotkanie. Optycznie więcej mieliśmy z gry, ale to nie przełożyło się na jakość. To była zmarnowana niedziela - dodaje Przemysław Tryboń, trener Bad Boys Zastawie.

ŁKS ŁAZY - BAD BOYS ZASTAWIE 3:2 (1:0)

Bramki: Janaszek 24`, Młynarczyk 87`, Niedziółka 90` (s) - Gajda 79`, 82`.
ŁKS Łazy: Klimczyk - Przybysz, Zarzycki (60` Tokarski), Janaszek (80` Zdanikowski), Wereszczyński, Młynarczyk, Wałachowski (90` Karpiński), Ł. Ebert, Gałach, Momot, Ścioch.
Bad Boys: Łukasik - Czernic, Marcin Cizio, Miszta, M. Świętochowski, Stosio (70` Kępka), Mateusz Cizio (70` Gajda), Niedziółka, Nurzyński (70` K. Świętochowski), R. Wołoszka, Kania.

Pewny Sokół

Adamowianie zrehabilitowali się za porażkę sprzed tygodnia.

Dwie bramki zdobył nominalny bramkarz - Norbert Osial. Za pierwszym razem skończył dośrodkowanie z prawej strony, wyprzedził obrońcę i dostawił nogę. Później wykorzystał sytuację sam na sam. Za pierwszym razem trafił w słupek, ale dobitka była już celna. Kwadrans przed końcem Mateusz Baran podwyższył po uderzeniu w poprzeczkę Osiala. Goście zmniejszyli straty po rzucie karnym po faulu Macieja Domańskiego. Krystian Kender trafił z 11 metrów. Faulowany był Krystian Stefaniak.

- Trudno mówić coś o meczu, skoro na boisku Kujawiaka rządzi przypadek. Dawno nie widziałem tak nierównej nawierzchni - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła.

- Zagraliśmy bez trzech podstawowych zawodników. Mieliśmy poprzeczkę, rywale też. Mówi się szkoda i dalej szukamy punktów - dodaje Piotr Madej, opiekun Kujawiaka.

KUJAWIAK STANIN - SOKÓŁ ADAMÓW 1:3 (0:1)

Bramki: Kender 76` (k) - Osial 35`, 60`, Mat. Baran 75`.
Kujawiak: Kiełczykowski (90+1` Sprycha) - Dębiak, Goławski, Kąkol, Sobiech (55` Świętochowski), Adamiak, Stefaniak, Maciej Skwarek (90+1` Chromiński), Gajowy (65` Marcin Skwarek), Kender, Szewczak.
Sokół: M. Dzido - Sokołowski, Wrzosek, Łukasik, Domański, Wierzbicki (85` Skórka), K. Nowicki, Bosek, Piotrowski (68` J. Nowicki), Osial (85` K. Dzido), Mat. Baran.

Remis w derbach

Granica podzieliła się punktami z LZS-em Dobry.

Goście dwukrotnie prowadzili po uderzeniu z rzutu wolnego w okienko Rafała Andrzejuka i uderzeniu Kamila Mądrego po asyście Mieczysława Rybaczuka. Miejscowi odpowiedzieli uderzeniem z karnego Bartłomieja Leszczyńskiego po zagraniu ręką oraz uderzeniu Łukasza Sawtyruka po asyście Kamila Mackiewicz. Grający trener Granicy przełożył piłkę i po koźle trafił w krótki róg.

- To był mecz walki, w którym mogliśmy przegrać, a przy większym szczęściu wygrać. Mamy cenny punkt. Dopisało nam szczęście w końcówce - mówi Paweł Jurkowski, kierownik Granicy.

- Byliśmy lepsi, ale nie wykorzystaliśmy okazji. Granica miała trzy, a my pięć szans, skończyło się podziałem punktów. W doliczonym czasie gry Rafał Andrzejuk przelobował Tomasza Sterniczuka, lecz piłka zatrzymała się na poprzeczce. Należał nam się rzut karny i czerwona kartka dla rywali, ale sędzia podjął inną decyzję - dodaje Wiesław Rzymowski, prezes LZS-u Dobryń.

GRANICA TERESPOL - LZS DOBRYŃ 2:2 (1:1)

Bramki: Leszczyński 40` (k), Sawtyruk 77` - R. Andrzejuk 27`, Kamil Mądry 46`.
Granica: Sterniczuk - Lewczuk, Ł. Trochimiuk, Mackiewicz (84` Jaszczyk), Wiraszka, Starostka, Leszczyński, Sawtyruk, Tymon (67` Kurasiński), Sawicki, Machnowski (40` Bujalski).
LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Cydejko, Staszczuk, Kamil Mądry (80` Szymański), Maksymiuk, Laszuk (46` Goławski), Rybaczuk, R. Andrzejuk, Kozakiewicz, Selewoniuk, Demidziak.

Podział w Krzywdzie

Unia zremisowała w Wisznicach.

Prowadzenie gospodarzom dał Adam Siwak, który dostał przekątną piłkę, przyjął ją i pokonał bramkarza. Wyrównał Michał Gromysz, uderzając z 18 metrów po długim rogu.

- Przeciwnik nie miał zbyt wiele sytuacji. U nas Patryk Bober przestrzelił w sytuacji sam na sam. Fajne akcje mieli: Adrian Chmiel i Grzegorz Piszcz, ale skończyło się remisem, który jest wynikiem sprawiedliwym - mówi Zbigniew Lamek, trener Unii.

- Za nami wyrównane i ciężkie sytuacje. W sytuacjach było podobnie. Dla nas to taki jaśniejszy punkt. Wierzę, że będzie lepiej - dodaje Jarosław Makarewicz, opiekun Tytana.

UNIA KRZYWDA - TYTAN WISZNICE 1:1 (1:0)

Bramki: Siwak 38` - Gromysz 59`.
Unia: M. Piszcz - A. Białach, Filip, Komar, Kot, Cieślak, Chmiel, Kamiński, Siwak (70` Nankiewicz), G. Piszcz, Bober (80` Bany).
Tytan: Demidowicz - Kiryczuk, Iwaszko, Kopiś, Jakubiuk (85` Brodzki), Zieniuk, Kisiel, Gromysz, Wieliczuk, M. Oniszczuk, Żelazowski (75` Syryjczyk).

Lecyk odmienił losy

Po pierwszej połowie Unia Żabików remisowała z Borem Dąbie. Po zmianie stron gospodarze udowodnili swoją wyższość.

Ważnym momentem było wejście na plac gry Mariusza Lecyka. 28-latek otworzył wynik tuż po przerwie, kończąc rzut wolny Jakuba Pieńko i przedłużeniu piłki od Dariusza Ptaszyńskiego. W końcówce ten sam gracz Dariusz Semeniuk zagrał za plecy obrońców, a Lecyk nie zmarnował okazji. Kropkę nad „i" postawił Ptaszyński z karnego po faulu na Semeniuku.

- Mariusz wrócił do gry po urazie i miał wejść po przerwie. Wyszło pięknie, chociaż mógł zdobyć jeszcze dwie bramki. Nie układała się nam gra w pierwszej części. Później widać było naszą dużą przewagę - mówi Artur Dadasiewicz, trener Unii.

- Długo nasza gra była przyzwoita. Później czegoś zabrakło, ale do pewnego czasu było pozytywnie - dodaje Andrzej Sadło, prezes Dębu.

UNIA ŻABIKÓW - BÓR DĄBIE 3:0 (0:0)

Bramki: Lecyk 49`, 80`, Ptaszyński 86` (k).
Unia Ż.: Kwaśny - Pieńko, Frączek, Palica, Niewęgłowski (50` Garbacik), Golec (64` Kot), Bednarczyk, Semeniuk, Pawelec (77` Kępa), Wachnik (46` Lecyk), Ptaszyński.
Bór: Wojtaszak - Bekulard, Fortuna, Gomółka, Stefaniak (80` Janczak), Conkała (70` Czubaszek), M. Sadło, I. Sadło, Smyk (60` Patryk Sadło), Kiryła, Pieniak (85` Kopeć).

Lider zaczął po przerwie

Grom triumfował z AR-TIG-iem, chociaż dopiero po zmianie stron lider pokazał swoje oblicze.

Wynik otworzył Mateusz Muszyński, wykorzystując rzut karny po faulu Pawła Sudowskiego na Krzysztofie Jędruchniewiczu. Później dwa gole zdobył Łukasz Biegajło, który po raz pierwszy wystąpił w pierwszym składzie, a wynik ustalił Kacper Stalewski.

- W pierwszej połowie zagraliśmy bardzo słabo, a goście mieli dwie super okazje. Po przerwie nasza dominacja nie podlegała dyskusji - mówi Edmund Koperwas, trener Gromu.

- Jestem zadowolony z naszej gry. Coraz lepiej to wychodzi. Postawiliśmy się liderowi - dodaje Paweł Mazurek, opiekun AR-TIG-u.

GROM KĄKOLEWNICA - AR-TIG HUTA DĄBROWA 4:0 (1:0)

Bramki: M. Muszyński 35` (k), Biegajło 55`, 60`, Stalewski 72`.
Grom: Karpiński - R. Zieliński (60` Rycaj), Kosel, Stalewski, M. Muszyński, Jędruchniewicz, Grochowski, P. Zieliński (46` P. Muszyński), Pękała (77` Stepulak), Marczuk, Biegajło.
AR-TIG: Mroczek - Ciuba, K. Nowek, K. Sudowski, P. Sudowski (72` Gnyszka), Tratkiewicz, Mazurek, K. Pawlak, Bielecki, Grzyb, Szewczak (83` Koślacz).

mp

KLASA B GR. II

WYNIKI 10. KOLEJKI
Tur - Bizon II 1:3
Armaty - Orzeł 9:0
Perła - Orlęta II 0:3

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta II Łuków	9	22	27:9
2.	Armaty Stoczek Ł.	8	21	34:7
3.	Bizon II Jeleniec	10	18	30:17
4.	Tur Turze Rogi	10	16	26:15
5.	Perła Dwornia	9	4	11:41
6.	Orzeł Zalesie	10	1	5:44

Piłkarze zakończyli rundę jesienną. Mecze zaległe (08.11., godz. 13:00): Perła - Armaty, (11.11., godz. 12:00): Armaty - Orlęta II.

mp

KLASA B GR. I

WYNIKI 10. KOLEJKI
Huragan II - Orzeł II 4:2
Unia II - Lutnia II 0:7
Olimpia - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan II	8	18	29:13
2.	Olimpia Jabłoń	8	17	20:15
3.	Orzeł II	7	10	16:15
4.	Lutnia II Piszczac	7	10	14:11
5.	Unia II Żabików	8	0	7;32

Piłkarze zakończyli rundę jesienną. Zaległy mecz Lutnii II z Orłem II odbędzie się 8 listopada o godz. 12:00.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 11. KOLEJKI
Milanów - Orzeł 1:1
ŁKS Łazy - Bad Boys 3:2
Kujawiak - Sokół 1:3
Unia K. - Tytan 1:1
Grom - AR-TIG 4:0
Granica - Dobryń 2:2
Unia Ż. - Bór 3:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	10	28	31:3
2.	Unia Żabików	10	25	31:11
3.	Agrotex Milanów	10	22	26:9
4.	LZS Dobryń	11	20	28:19
5.	Orzeł Czemierniki	11	19	20:19
6.	Sokół Adamów	10	18	26:13
7.	Bad Boys Zastawie	11	15	19:13
8.	ŁKS Łazy	10	15	26:29
9.	Granica Terespol	11	13	14:27
10.	Unia Krzyeda	11	13	15:17
11.	Bór Dąbie	11	10	16:34
12.	Tytan Wisznice	10	6	13:22
13.	AR-TIG Huta D.	11	5	13:44
14.	Kujawiak Stanin	11	3	9:27

NASTĘPNA KOLEJKA (08.11., godz. 13:00): Bad Boys - Bór, LZS Dobryń - Unia Ż., AR-TIG - Granica, Tytan - Grom, Sokół - Unia K., Orzeł - Kujawiak, ŁKS Łazy - Agrotex.

KLASA A GR. I

WYNIKI 11. KOLEJKI
Victoria - Perła 1:1
Dąb - Sielczyk 5:2
Az-Bud - Rokitno 5:1
Twierdza - Agrosport - przeł. (15.11., 13:00)
Krzna - Rogo - przeł. (15.11., 13:00)
Niwa - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Rogo Rogoźnica	9	25	47:10
2.	Az-Bud Komarówka P.	10	24	28:9
3.	Dąb Dębowa Kłoda	10	18	24:12
4.	Krzna Rzeczyca	8	18	33:7
5.	Victoria Parczew	10	17	20:20
6.	Niwa Łomazy	10	13	14:19
7.	Red Sielczyk	10	12	26:29
8.	Perła Sławatycze	9	7	21:40
9.	GLKS Rokitno	9	6	13:47
10	Agrosport Leśna P.	9	5	8:22
11	Twierdza Kobylany	8	3	17:36

Piłkarze zakończyli rundę jesienną. Do rozegrania pozostały w/w mecze oraz starcie Krzny z Perłą oraz GLKS-u Rokitno z Twierdzą, które zaplanowane są na 8 listopada na godz. 12:00.

KLASA A GR. II

WYNIKI 11. KOLEJKI
Młodzież. - Wenus 5:1
Wóldom - Orlęta 0:4
Dwernicki - Polesie 2:1
Dębowica - Start 0:1
Absolwent - Orkan 2:0
Olimpia - pauza.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta Gołaszyn	9	22	28:17
2.	Młodzieżówka	9	19	34:13
3.	Olimpia Okrzeja	10	19	34:23
4.	ULKS Dębowica	9	18	35:13
5.	Polesie Serokomla	9	17	32:12
6.	Start Gózd	10	15	16:21
7.	Absolwent Dom.	10	14	19:18
8.	Dwernicki Stoczek Ł.	9	10	13:20
9.	Orkan Wojcieszków	9	9	13:17
10	Wenusz Oszczepalin	10	8	24:32
11	Wóldom-Jetro	10	0	6:68

Piłkarze zakończyli rundę jesienną. Do rozegrania pozostały mecze Młodzieżówki z Orkanem (31.10., godz. 14:00) Polesie z ULKS-em Dębowica i Orląt z Dwernickim. Zostały zaplanowane na 8 listopada na godz. 12:00.

eprasa.pl 423d75e058

Kanonada Młodzieżówki

Absolwent i Unia II Żabików już zakończyły rozgrywki, AZ BUD i Młodzieżówka do końca będą walczyć o jak najlepszą sytuację przed wiosną. Orłu II Czemierniki zabrakło sił w końcówce z rezerwami Huraganu.

Klasa A, gr. I

Emocje do 40 minuty

Tylko na początku rywal z Rokitna stawiał większy opór. Drużyna gospodarzy prowadzona przez Mateusza Daniłkę (2 gole i asysta) kontrolowała przebieg wydarzeń. - Jedynie po - dość przypadkowym golu po rykoszecie - na 2:1 zrobiło się dość nieprzyjemnie, ale cały czas mieliśmy piłkę przy nodze i szybko podwyższyliśmy prowadzenie. Była ambicja, było zaangażowanie, więc skończyło się dobrze - komentuje po meczy trener Witalij Melnyczuk.

AZ BUD KOMARÓWKA PODLASKA - GLKS ROKITNO 5:1 (2:0)

gole: Daniłko 2, Bobruk, Mróz, Ilczuk
AZ BUD: Stężała - Bijata, Bobruk, P. Klimiuk, M. Janiak, Daniłko, Borowski, Barańczuk, P. Klimiuk, Iwaszko, Patkowski, grali również Ilczuk, Hajbos, Mróz, Mainusz, K. Klimiuk, Sokołowski

Klasa A, gr. II:

Popis „Pcheły" i „Baty"

- Z konieczności przesunąłem Bartka Trościańczyka do ataku i było to trafione posunięcie. Świetnie współpracowali z Pawłem Pliszką, który co chwilę popisywał się doskonałymi, prostopadłymi podaniami. Rozmontowali obronę przeciwnika popisowo. W drużynie zadebiutował Kamil Niedziółka, wychowanek drużyn młodzieżowych Orląt. Teraz został już tylko zaległy mecz w Wojcieszkowie, który zadecyduje, czy utrzymamy po jesieni drugie miejsce - komentuje trener - kierownik Młodzieżówki Mateusz Zając.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - WENUS OSZCZEPALI 6:1 (4:0)

gole: Pliszka 2, Trościańczyk 2, Michalski, KryjakMłodzieżówka: Łukaszuk - Kobojek, Dymek, Sidor, Reszka, Kowalczyk, Kryjak, Ślusarczyk, P. Pliszka, Trościanczyk, Michalski, grał również Niedziółka.

Kontuzja zepsuła nastrój

Wynik cieszy, ale martwi kontuzja Norberta Szczygielskiego. Z konieczności stanął w bramce, spisywał się znakomicie, łapał, dyrygował kolegami a w 85 minucie odnowił mu się stary uraz i wyłączy go pewnie z gry na dłużej. Dobrze, że wcześniej zapewniliśmy sobie trzy punkty po karnym Damiana Kabata i dobrym wykończeniu akcji Kuby Kocyły przez Tomka Końkę - komentuje prezes „Royalu" Tomasz Próchniewicz.

ABSOLWENT DOMASZEWNICA - ORKAN WOJCIESZKÓW 2:0 (2:0)

gole: D. Kabat, Końka
Absolwent: Szczygielski - Piotrowski, Kudlak, Turski, K. Pioruński, M. Kabat, D. Kabat, Bogusz, Kocyła, Piekarski, Końka, grali również: Ł. Szyndler, M. Szyndler, Misiak, D. Pioruński, Woliński, Mądry, Pytlik.

Klasa B gr. I

Zabrakło sił i doświadczenia

Do przerwy mogliśmy prowadzić 2:0, ale goście strzelili „do szatni". Potem w ciągu 5 minut bardziej doświadczeni ligowcy z Międzyrzeca wrzucili wyższy bieg i wpakowali nam 3 gole. Była jeszcze szansa na zmniejszenie porażki, ale nie daliśmy rady nic więcej zdziałać - komentuje opiekun drużyny Orła II Sebastian Sznura. Jego podopiecznym został tylko zaległy mecz z Lutnią II Piszczac.

HURAGAN II MIĘDZYRZEC PODLASKI - ORZEŁ II ŻABIKÓW 4:2 (1:2)

gole: Mirosław, Marciniak
Orzeł II: Gdela - Kiszka, Jędrys, Zazuwiak, Cholewa, M. Sobieszek, Marciniak, Warsz, Komar, Mirosław, Waszczuk, grali również Garbala, Kazubek, Bączek, D. Sobieszek

Ostatnie lanie

Do 41 minuty Unia II broniła się skutecznie przed rywalem, którego wielu zawodników na codzień gra i trenuje z pierwszą, czwartoligową drużyną Lutni Piszczac. Po przerwie najpierw gospodarze próbowali wyrównać, ale potem worek z bramkami się rozwiązał i okazało się, że leży w nim łącznie siedem piłeczek. W rundzie jesiennej ekipie Łukasza Włoszka nie udało się więc zdobyć ani punktu, ale nie jest to wyjątkowe osiągnięcie w rozgrywkach B-klasy. Ale o tym po sezonie...

UNIA II ŻABIKÓW - LUTNIA II PISZCZAC 0:7 (0:1)

Unia II: Paszkowski - Syta, Kamela, Zając, B. Kałuski, Zgrajka, Dokudowiec, Kozieł, Bosko, Wisznicki, J. Kałuski, grali również Korulczyk, Grochowski, Smółko, Krzyształowicz, Rybak

Zbigniew Smółko

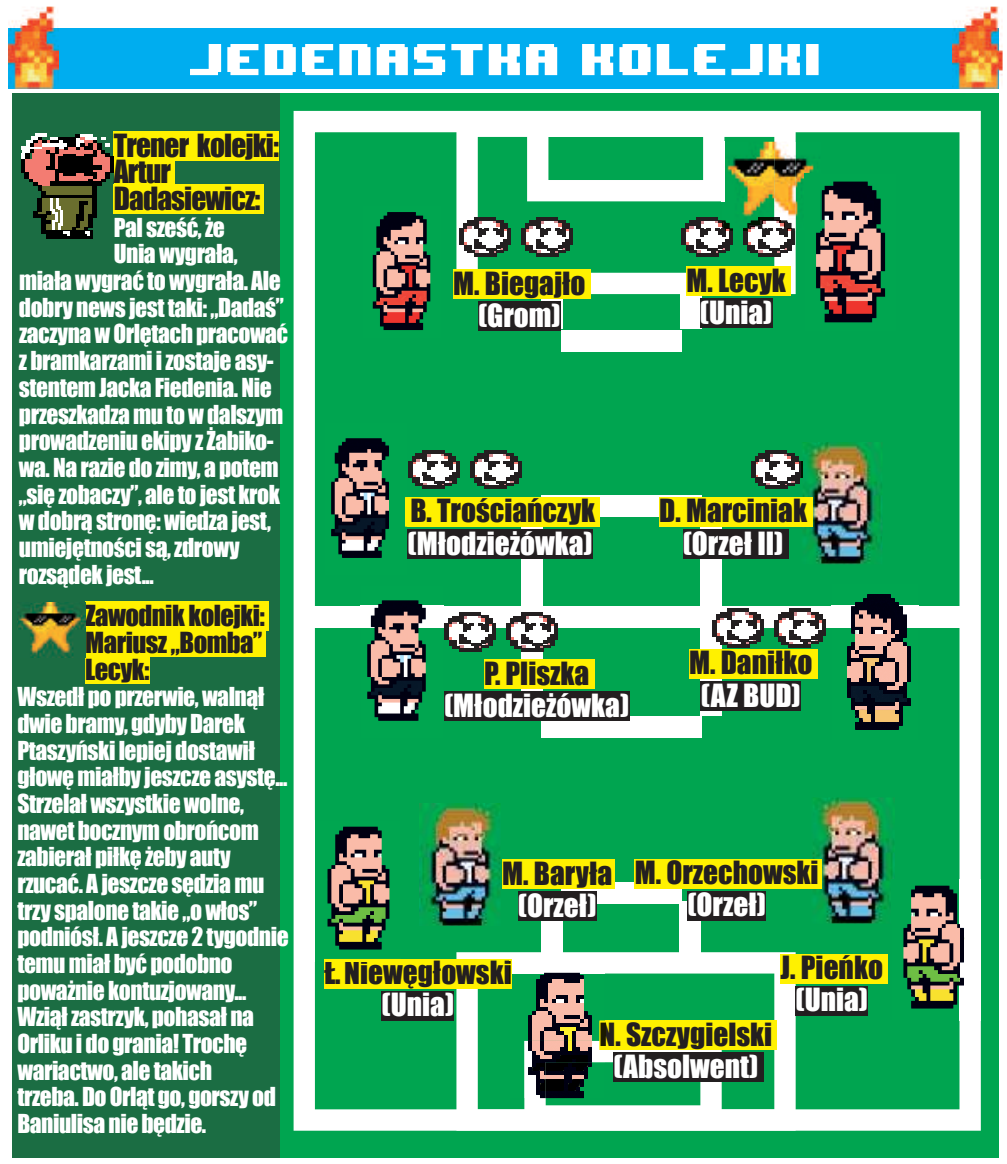

Szachy przeniosły się do internetu

Nowe wyzwania, to i nowe rozwiązania: ponieważ COVID utrudnia rozgrywanie turniejów, szachiści przenieśli się do sieci. W internetowych „Bitwach klubów" Radzyńskie Towarzystwo Szachowe daje sobie radę zupełnie przyzwoicie.

9 października i 16 października zawodnicy Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego brali udział w Jesiennej Bitwie Klubów. Ten turniej szachowy przeniesiony do internetu będzie odbywał się w każdy kolejny piątek na platformie w godz. 19.30-21.30. Jego organizatorem jest klub „Hetman" Krynka. - Oprócz nas w turnieju drużynowym rywalizuje klub z Lubartowa, Krynki i 3 kluby lubelskie. W czasie COVID-19 jest to ciekawa i bezpieczna forma rywalizacji. Zachęcam wszystkich do gry, a w szczególności zawodników z grupy najstarszej i seniorów. W pierwszej bitwie radzyńscy szachiści zajęli trzecie, w drugiej czwarte miejsce - informuje trener Adam Pękała.

Zbigniew Smółko

Sukcesy radzyńskich wojowników

Wszystkie imprezy rozgrywane są w najściślejszym reżimie sanitarnym, jednak nie przeszkadza to radzyńskim taekwondzistom przywozić z nich kolejne medale i wyróżnienia.

Fot. facebook RSCT

Uczniowie Łukasza Ciężkiego przywieźli medale z Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych, Juniorów i Seniorów

W weekend 6-18 października w Ciechanowie odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorów i Seniorów Taekwon-Do ITF. Zawodnicy radzyńskiego Sportowego Centrum Teaekwon-do wrócili z dorobkiem 4 brązowych medali. W kategorii juniora na podium stanęły: Aleksandra Kopiś zdobywając III miejsce w walkach do 45 kg oraz Dominika Andryszczyk która również wywalczyła III miejsce w walkach +65 k. W kategorii seniora dwa brązowe medale trafiły do Natalii Olszak które zdobyła w walkach do 68 kg oraz w testach siły.

W zakończonych w niedzielę w Nowej Rudzie-Słupiec Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych, w gronie 49 startujących klubów RSCT uplasowało się na 4 miejscu w Polsce w klasyfikacji punktowej. Medale zdobyli Jakub Cieślak brąz w technikach specjalnych, Michał Cieślak brąz w ukladach uczniowskich, Bartosz Chadaj brąz w walkach do 70 kg oraz Zuzanna Mierkiewicz złoty medal i tytuł Mistrzyni Polski w walkach do 55 kg. - Gratulacje należą się dla wszystkich medalistów ale też dla pozostałych uczestników zawodów, którzy znaleźli się po za strefę medalową - podkreśla trener Cieżki. Klub, zgodnie z przepisami i stosując się do wszystkich zasad, ciągle prowadzi treningi.

Zbigniew Smółko

Nowy piłkarz na Warszawskiej

Maciej Filipowicz nie przedłużył latem kontraktu w II-ligowym Radomiaku, bo był kontuzjowany. Odbudowywać się będzie w Orlętach.

Fot. facebook Orlęta

Maciej Filipowicz wcześniej związany był z Radomiakiem, podobnie jak grający już na Warszawskiej Kacper Wiater i Adrian Nowosadko

Pomocnik, prawonożny, 174 cm. wzrostu, 22 lata, raczej ofensywny. W poprzednim klubie grał w II lidze oraz w barażach o pierwszą. Nie ma obaw o dyspozycję fizyczną, bo już od dawna jest w pełnym treningu. Do Orląt mógł przyjść o tak nietypowej porze, po zamknięciu okienek transferowych, ponieważ miał swoją kartę „na ręku", nie był związany z nikim ważnym kontraktem. - Wierzymy, że to będzie autentyczne wzmocnienie, był czas, że Maciek był w orbicie zainteresowań szkoleniowców drużyn ekstraklasy i młodzieżowych reprezentacji kraju, więc na pewno możliwości są duże, byle tylko zdrowia starczyło - komentuje członek zarządu Orląt Przemysław Kośmider.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 423d75e058

R E K L A M A

Z ŻYCIA WZIĘTE

Poznaj historię emerytki, która wygrała z przewlekłym bólem dzięki sile biomagnesów

LATA CIĘŻKIEJ PRACY W POLU ZRUJNOWAŁY JEJ ORGANIZM

Pani Stefania G. (69 l.) z Liszek p. Krakowem, która niemal całe swoje życie spędziła na pracy w gospodarstwie rolnym, jeszcze niedawno nie była w stanie samodzielnie wstać z łóżka. Ból kolan, bioder i kręgosłupa sprawiły, że była więźniem własnego domu. Dziś tamte dolegliwości to tylko przykre wspomnienie, a wszystko za sprawą metody, która uwalnia od przewlekłego bólu w zaledwie 4 tygodnie. Jak to możliwe? Zapytaliśmy o to bohaterkę naszej historii...

S (Stefania): Kolana bolały mnie chyba od zawsze. Rodzice pracowali w PGR-ze i my z rodzeństwem poszliśmy w ich ślady. Długie godziny spędzane na roli przy uprawie warzyw, sadzenie, oranie, wykopki, kobietom wcale nie było lekko. Nie było wtedy tylu nowoczesnych maszyn, od tego ciągłego schylania się i kucania na polu, moje stawy i kręgosłup siadały z dnia na dzień. I tak ponad pół życia przepracowałam, aż sam Pan widzi, do czego mnie to doprowadziło. Już mnie chcieli sadzać na wózek inwalidzki!

R (Redaktor): Wcześniej wspominała Pani, że lekarze załamywali ręce nad stanem Pani zdrowia. Nikt nie był w stanie pomóc?

S: Ile ja się nachodziłam po przychodniach! Dostawałam skierowania do fizjoterapeutów, na masaże, basen. Stosowałam chyba wszystkie możliwe tabletki przeciwbólowe i na reumatyzm, klejące żele i maści też. Niby trochę pomagało, ale ja potrzebowałam czegoś skutecznego co mnie wyleczy, a nie tylko chwilowej ulgi w bólu. Moje stawy były kompletnie zniszczone, trzeszczały, strzykały, ból kręgosłupa był momentami nie do zniesienia. Niech Pan sobie wyobrazi jak to jest, kiedy nie można normalnie wejść po schodach, czy pójść na spacer, bo człowieka wszystko boli. A oni jeszcze mi kazali jakieś ćwiczenia i rozciągania robić, specjaliści z bożej łaski!

R: Ale teraz wygląda Pani na okaz zdrowia. Co sprawiło, że pozbyła się Pani tego przewlekłego bólu stawów i kręgosłupa?

S: Pewnie się Pan uśmieje, ale to wszystko dzięki tym b**iomagnetycznym wkładkom,** które mam w kapciach – proszę spojrzeć. Moja córka przywiozła je z zagranicy i dała mi do wypróbowania. Na początku myślałam, że oszalała, niby jak wkładki do butów mają mi pomóc. Ale powiedziała, że to najnowszy hit na wszelkie bóle i schorzenia, który rzeczywiście działa. I miała rację! Ponosiłam te wkładki przez dwa, trzy dni, aż tu któregoś ranka, ku mojemu zdziwieniu, normalnie wstałam z łóżka! Z czasem ból kręgosłupa minął jak ręką odjął, a kolana przestały strzykać, mogę nawet znów jeździć na rowerze!

R: To niewiarygodne. Czy może Pani powiedzieć coś więcej o tych wkładkach biomagnetycznych? Jak działają? Na czym polega ich przeciwbólowa moc?

S: Bo wie Pan, te wkładki mają specjalne biomagnesy, które wytwarzają **przeciwbólowe impulsy magnetyczne.** Mam tu z resztą ulotkę, sprawdźmy co napisał producent… „Innowacyjna metoda zwalczająca przewlekły ból w postaci neorefleksyjnych wkładek biomagnetycznych. **Stymuluje zakończenia nerwowe stopy, blokując przyczynę bólu i wyciszając jego impulsy.** Pole magnetyczne o mocy **970 Gaussów** uderza bezpośrednio w obolałe tkanki, usuwa stany zapalne i pobudza mikrokrążenie krwi, przez co umożliwia stopniową regenerację stawów. Aby uśmierzyć ból, wystarczy umieścić wkładki w butach i regularnie w nich chodzić."

R: Pozbyła się Pani bólu kręgosłupa, bioder i kolan. Czy wkładki pomagają też na inne dolegliwości?

S: Mój mąż używa ich na problemy z trawieniem. Nabawił się wrzodów żołądka i ciągle bolała go wątroba. Strasznie cierpiał, a nie mógł brać tabletek przeciwbólowych. Dzięki tym wkładkom pozbył się wrzodów, a lekarze byli w szoku, gdy zobaczyli jego wyniki badań - wątroba jak u 20-latka! O, tu w ulotce producent zapewnia, że **„wkładki pomogą na ponad 41 dolegliwości.** Nieważne, czy powodem bólu jest artretyzm, reumatyzm, rwa kulszowa, migrena, schorzenia wątroby, nerek, bolące stawy, plecy, biodra, kolana, kręgosłup, żołądek czy stopy. Pole **magnetyczne pomaga wyeliminować ból każdego organu,** a także likwiduje obrzęki, opuchliznę i stany zapalne. Odpowiedni nacisk powoduje, że siły magnetyczne natychmiast dotleniają i odżywiają komórki chorych tkanek. Pozytywne efekty kumulują się na poziomie komórkowym i **po 30 dniach kuracji ból mija na zawsze."**

R: Czyli może Pani potwierdzić, że wkładki rzeczywiście są przełomowym odkryciem w walce z bólem?

S: Jak najbardziej, są naprawdę skuteczne, a przede wszystkim nie trzeba się już truć chemicznymi tabletkami ani biegać po lekarzach. No i **zachowują swoje właściwości przeciwbólowe przez 50 lat,** jaka to oszczędność! Córka z ich pomocą wyleczyła nawet przewlekły ból zatok i odkąd ich używa, ani razu nie była przeziębiona. Z resztą nie tylko moja rodzina to potwierdzi! W ulotce wyczytałam, że przeprowadzono testy na grupie osób z różnymi dolegliwościami. **W 80% przypadków ból znikał już w pierwszym dniu stosowania, a po tygodniu noszenia wkładek, 97% badanych przestało całkowicie odczuwać jakikolwiek ból!** To chyba mówi samo za siebie.

R: Cóż mogę więcej powiedzieć – dziękuję Pani za szczerą i wyczerpującą rozmowę. Chyba sam się skuszę na zakup tych innowacyjnych wkładek!

S: Koniecznie! Z tego co wiem, wkładki biomagnetyczne są już dostępne w Polsce, więc nie będzie problemu z ich zamówieniem. Tylko musi Pan to zrobić przed publikacją tego artykułu, bo jak się wszyscy o nich dowiedzą, to wykupią! (śmiech). Również dziękuję za spotkanie, mam nadzieję, że moja historia pomoże komuś odzyskać zdrowie.

Z p. Stefanią rozmawiał Artur Strzelczyk – student dziennikarstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Materiał przygotowany w ramach praktyk studenckich.

Ty również jak p. Stefania i ponad 64 tysięcy osób, możesz na zawsze pozbyć się bólu dzięki wkładkom biomagnetycznym. Co więcej, teraz możesz zamówić wkładki w cenie niższej aż o 72%! Wystarczy jedynie wykręcić nr 81 300 38 45 szybciej od innych, a zamiast 317 zł zapłacisz jedynie 87zł (przesyłka GRATIS). Promocja obowiązuje tylko dla pierwszych 100 osób do dnia 3 listopada 2020, zatem nie zwlekaj!

81 300 38 45

(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)
Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00

eprasa.pl 423d75e058

W czasach kulturowej kwarantanny

Po chwilowej letniej koronowirusowej odwilży wierzyliśmy, że niedługo znów zaświeci dla nas słońce. Jednak gorzki smak licznych przypuszczeń o jesiennej wzmożonej fali zachorowań, właśnie stał się rzeczywistością. Udział w wydarzeniach kulturalnych musimy ograniczyć do wersji online lub do minimalnej liczby widzów lub co gorsze – całkowicie zrezygnować. Tak jak poprzednie wydarzenia staramy dopasować się do dzisiejszych realiów. Aby nie pozostać w nicości kulturowej postanowiliśmy większość naszych działań przenieść na niwę wirtualną. Dlatego zaplanowany z rocznym wyprzedzeniem koncert wspaniałej utalentowanej wokalistki i aktorki Olgi Szomańskiej odbędzie się 15 listopada 2020 r. o godz. 19.00. Zapraszamy na to wyjątkowe wydarzenie na facebooka GOK Ulan lub dla wielbicieli muzyki na żywo, mamy do rozdania 10 wejściówek na koncert. Na fanów Olgi czekamy pod nr tel. 606 293 094.

Odrzućcie Covida w kąt i choć na chwilę dajcie się ponieść, jak to na listopad przystało, patriotycznej aurze.

Magdalena Domańska
Gminny Ośrodek Kultury
w Ulanie-Majoracie

Trwa rekrutacja
do Żłobka Gminnego „Maluszkowo" w Ulanie-Majoracie na rok 2021

Maluszkowo
ŻŁOBEK GMINNY

Co wyróżnia "Maluszkowo"?

- ► doskonałe warunki lokalowe i nowoczesne wyposażenie
- ► własna kuchnia
- ► kameralne grupy, przyjazna i życzliwa kadra
- ► domowa atmosfera
- ► zajęcia dodatkowe – język angielski, rytmika, arteterapia
- ► niskie opłaty.

Rekrutacja trwa od 15 do 31 października do końca miesiąca bieżącego roku.
Karta zgłoszenia dziecka do żłobka do pobrania na stronie Gminy Ulan-Majorat (w zakładce „Aktualności") – www.ulanmajorat.pl
Zgłoszenia – osobiście w placówce lub na adres e-mail: **zlobek@ulanmajorat.pl**, wszelkie informacje dodatkowe pod numerem telefonu: **518 336 991.**

Spektakl "Oskar i Róża"

W dniu 9 października w Gminnym Ośrodku Kultury w Ulanie-Majoracie odbył się spektakl teatralny „OSKAR I RÓŻA" w wykonaniu Martyny Sabak i Teatru ITP z Lublina, który był zwieńczeniem projektu „Baby do garów?" realizowanego przez Koło Gospodyń Wiejskich SUPERMENKI w Ulanie-Majoracie przy współpracy z LGD Zapiecek i współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Działania 19 Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER PROW 2014-2020.

Wieczór rozpoczął Jarosław Koczkodaj, Wójt Gminy Ulan-Majorat, który przedstawił aktorów zgromadzonym oraz podkreślił znaczenie inicjatyw lokalnych dla gminnej społeczności.

Spektakl był prawdziwą ucztą dla ducha; pozwolił widzom na chwilę refleksji, zadumy nad tym co w życiu ważne, dał możliwość zastanowienia się, jak żyć.

To prawdziwa radość, że można mieć kontakt z wysoką kulturą w tych trudnych czasach.

eprasa.pl 423d75e058

Ostry spór o to, na co wydawać pieniądze z funduszu sołeckiego

Ciemno, coraz ciemniej na Lipowej

GM. BORKI: Od czterech lat mieszkańcy Bork przeznaczają fundusz sołecki na budowę oświetlenia ul. Lipowej. Poszło już na to prawie 150 tys. zł. Jednak w tym roku wójt odrzucił ich wniosek. Obiecuje za to budowę za pieniądze unijne. Tyle że lamp wciąż nie ma.

– Przecież po to został stworzony fundusz sołecki, żeby to mieszkańcy, a nie wójt decydowali, na co chcą wydawać pieniądze. My zgodnie podjęliśmy decyzję, że chcemy nasz fundusz na rok 2021 w wysokości 44 tys. zł znowu przeznaczyć na budowę oświetlenia tej ulicy – tłumaczył na ostatniej sesji Rady Gminy sołtys Bork, Tomasz Kwaśny.

Wyjaśniał, że fundusz naliczany na sołectwo wynosi 36-37 tys. zł i z roku na rok wzrasta. Gdyby dołożyć do tego pieniądze na ten cel na rok 2021, byłaby już pokaźna kwota.

– Dowiadywaliśmy się, jaki jest koszt postawienia jednego słupa. To ok. 10 tys. zł, a więc za te pieniądze można co najmniej dziesięć słupów postawić, tym bardziej, że gmina zadeklarowała trzy lata temu przygotowanie dokumentacji na tę linię energetyczną – przypomniał.

Wójt wyjaśnia...

Wójt Radosław Sałata odrzucił wniosek sołectwa Borki. Argumentuje to m.in. tak:

– Podstawą realizacji funduszu sołeckiego jest spełnienie warunków określonych w ustawie z dnia 21 lutego 2014 roku o funduszu sołeckim. Zgodnie z art. 5 ust. 3 wniosek powinien zawierać wskazanie przedsięwzięć przewidzianych do realizacji na obszarze sołectwa w ramach środków określonych dla danego sołectwa na podstawie informacji, wraz z oszacowaniem ich kosztów i uzasadnieniem.

– Zadanie, którego wartość przekracza 30 000 EUR podlega ustawie Prawo Zamówień Publicznych. Dopuszczalne jest podzielenie realizacji zamówienia (przetarg nieograniczony). Wówczas takich części, przetargów częściowych otrzymamy przypuszczalnie ok. 10, ale takie coroczne postępowania wiążą się z dodatkowymi kosztami i ryzykiem, m.in. koniecznością aktualizowania dokumentacji projektowej, co przyczyni się do powstania niegospodarności środkami publicznymi (...).

Przez trzy lata akceptował, teraz odrzucił

Sołtys Kwaśny złożył odwołanie. „W uzasadnieniu Wójt Gminy Borki błędnie zarzucił naruszenie art. 5 ust. 2-4 w/w ustawy" – uzasadnia w swoim piśmie.

Co więcej, przypomina, że w latach 2018, 2019 i 2020 wójt zatwierdzał „oświetleniowe" wnioski sołectwa, uznając je za zgodne z przepisami, na które dzisiaj się powołuje.

„Ponadto, Lubelski Urząd Wojewódzki dokonał refundacji za rok 2018 i 2019, uznając realizacje funduszu za zgodną z przepisami ustawy" – dodaje sołtys.

Argumentuje też: „Ponadto wskazać należy, że ustawa o finansach publicznych w przywołanym przez Wójta Gminy Borki art. 44 ust. 3 pkt. 1 nie zabrania zgodnego z prawem dzielenia zamówienia, a jedynie wymaga, aby wydatki publiczne były dokonywane w sposób celowy i oszczędny, z zachowaniem zasad uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów oraz optymalnego doboru metod i środków służących osiągnięciu założonych celów. Należy mieć nadzieję, że zatrudniana przez Wójta Gminy Borki kadra jest w stanie sprostać takowym warunkom i wydatkować środki z Funduszu Sołeckiego dla dobra społeczności wsi Borki oraz całej gminy".

mm

Radosław Sałata
wójt gminy Borki

To kosztuje 500 tys. zł, a nie 44 tys. zł

- Sołectwu Borki na realizację funduszu sołeckiego w roku 2021 przyznano 44 tys. zł. Zaplanowało do realizacji przedsięwzięcie: 1. Budowa oświetlenia ulicznego na ul. Lipowej. W wyniku analizy złożonych dokumentów stwierdzone zostały nieprawidłowości, stanowiące przesłanki do odrzucenia wniosku: w ocenie komisji wskazany koszt całkowity zadania w wysokości 43 932,54 zł został niedoszacowany. Według wstępnego kosztorysu koszt wykonania budowy oświetlenia ulicznego na ul. Lipowej wynosiłby ponad 500 tys. zł.
Po drugie: Termin realizacji przedsięwzięć w ramach funduszu sołeckiego w całości musi zamykać się w roku budżetowym, na który fundusz został przeznaczony. Ustawa o funduszu sołeckim ogranicza zakres decyzji sołectw wyłącznie do zadań o wartości wyznaczonej przypadającą im kwotą funduszu na dany rok budżetowy, zapobiega tym samym możliwości decydowania przez sołectwo o rozpoczęciu kosztownych, wieloletnich inwestycji

Tomasz Kwaśny
sołtys wsi Borki, radny gminy

Mamy czekać, aż gmina napisze dobry unijny wniosek?

- Dopiero pod koniec roku 2018 można było domniemywać, że wójt zaczyna się wycofywać z obietnicy. Poinformował nas, że dokumentacja na budowę oświetlenia ul. Lipowej kosztowała 28 tys. zł, że zostały pieniądze, 6 tys. zł, i trzeba je przed końcem roku wydać. Kupiliśmy wówczas 11 opraw, które w efekcie poszły na oświetlenie ulicy Spółdzielczej. Kupiliśmy potem słupy. Jak wieść gminna niesie, te nasze zakupy na Lipową, słupy i oprawy, to wszystko leży zadysponowane w blaszaku Urzędu Gminy i w sumie nie wiadomo, jak będzie spożytkowane. A my mamy według obietnicy czekać, nie wiadomo jak długo, aż gmina napisze dobry wniosek unijny do RPO i otrzyma pieniądze. Jednak na razie wniosek gminy przepadł i nie dostał żadnego dofinansowania. Znalazł się niemal na końcu listy podmiotów, które ubiegały się o dofinansowanie

„Należy mieć nadzieję, że zatrudniana przez Wójta Gminy Borki kadra jest w stanie sprostać takowym warunkom i wydatkować środki z Funduszu Sołeckiego dla dobra społeczności wsi Borki oraz całej gminy"

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Komarówka Podlaska Informuje,

że w siedzibie Urzędu Gminy w Komarówce Podlaskiej, w dniach od 22-10-2020 do 12-11-2020 wywieszony będzie wykaz nieruchomości położonej w miejscowości Komarówka Podlaska, stanowiącej własność Gminy Komarówka Podlaska, przeznaczonej do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej.

Z SESJI RADY GMINY RADZYŃ

Koniec remontu drogi w Branicy Radzyńskiej-Kolonii

Chodzi o ok. kilometrowy odcinek w Kolonii Południowej. - Dzięki rządowemu programowi Funduszu Inwestycji Lokalnych wyremontowaliśmy całą drogę - poinformował wójt Mazurek.

Przebudowa drogi w Stasinowie

Na tę inwestycję pozyskano dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych. Roboty przeprowadzi firma Fedro z Osiecka za kwotę 123 247 zł.

Ogłoszono przetargi na remonty dróg w Brzostówcu i Bedlnie. - Ich realizację uzależniliśmy od pozyskania kolejnych środków z FDS - zapowiedział wójt.

Koniec modernizacji w Brzostówcu

Na drodze ułożono warstwę tłucznia grubości ok. 10 cm (po uwałowaniu). Inwestycję dotował Urząd Marszałkowski z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych.

Rewitalizacja w Żabikowie i inne

Trwają prace przy ogrodzeniu terenu i nasadzeniach, a w budynku szkoły - prace glazurniczo-malarskie i instalacyjne.

Gmina zleciła wykonanie dokumentacji technicznej i kosztorysowej, dotyczącej remontu elewacji pałacu w Żabikowie.

Kończą się także prace przy budowie Szkoły Podstawowej w Branicy Radzyńskiej.

Wykonano ogrodzenie terenu świetlicy w Siedlanowie.

Trwają prace przy rozbudowie wodociągu. Przygotowana jest także dokumentacja do budowy 1,5 km wodociągu w Brzostówcu.

Jakub Hapka

O G Ł O S Z E N I E

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY

Lp.	Położenie / obręb/	Nr działki	Powierzchnia nieruchomości w ha	Nr księgi wieczystej	Opis nieruchomości	Przeznaczenie i sposób zagospodarowania	Forma zbycia	Cena sprzedaży w złotych
1	Paskudy 0007-Paskudy	257/3	0,25	LU1R/00083851/1	Działka w kształcie zbliżonym do prostokąta o szerokości od około 40m do około 44m i długości około 58 m, zabudowana nieużytkowanym budynkiem po byłej zlewni mleka o konstrukcji murowanej. Grunt jest częściowo utwardzony masą betonową wylewaną. W sąsiedztwie budynku znajduje się osadnik zamknięty – szambo. Działka graniczy z dwóch stron z drogami asfaltowymi w ciągu, których biegną sieci: energii elektrycznej, wodociągowa oraz linia telefoniczna. **Do działki przysługuje roszczenie osobie fizycznej w kwocie 27 100,00 zł – nakłady w postaci budynku zlokalizowanego na wyżej wymienionej działce**	Działka objęta jest w całości Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Ulan-Majorat z przeznaczeniem jako tereny obsługi produkcji rolnictwa w gospodarstwach rolnych, hodowlanych, ogrodniczych – oznaczenie w planie – F 41 RU	**Przetarg**	**21 050,00 zł (do działki przysługuje roszczenie osobie fizycznej w kwocie 27 100,00 zł – nakłady w postaci budynku zlokalizowanego na wyżej wymienionej działce**

Wójt Gminy Ulan-Majorat na podstawie art. 30 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2020 r. poz. 713 z późn. zm.), art. 13, art. 35 ust. 1, art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr XII/57/19 Rady Gminy Ulan-Majorat z dnia 25 października 2019 r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Ulan-Majorat, podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Ulan-Majorat przeznaczonych do sprzedaży:

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.) upływa z dniem 9 grudnia 2020 r.
Szczegółowe informacje o wyżej wymienionej nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Ulan-Majorat pokój nr 11,tel. (83) 3518069 w. 45 w godzinach pracy Urzędu.

eprasa.pl 423d75e058

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
tel/fax (83) 352 06 20
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

W 24
RADZYŃ
24wspolnota.pl

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

Bardzo słaby wynik Radzynia, przyzwoity powiatu radzyńskiego

RADZYŃ PODLASKI: Nieco ponad 443 zł na jednego mieszkańca. Z tym wynikiem Radzyń z pewnością nie należy do liderów w pozyskiwaniu funduszy unijnych.

Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota" opublikowało ranking wykorzystania środków unijnych przez samorządy w latach 2014-2019.

Zestawienie obejmuje wartość dotacji pozyskanych przez samorządy w latach 2014-2019, bez rozróżnienia na dotacje inwestycyjne i związane z wydatkami bieżącymi. Wynik podany został w przeliczeniu na jednego mieszkańca.

Ranking podzielono na kilka kategorii: województwa, miasta wojewódzkie, miasta na prawach powiatu, powiaty, miasta powiatowe, miasteczka, gminy wiejskie.

Słaby wynik Radzynia Radzyń wśród miast powiatowych zajął 188. miejsce (na 267 sklasyfikowanych) - 443,40 zł na mieszkańca. Dobry wynik uzyskał powiat radzyński: 44. miejsce (na 314 sklasyfikowanych) - 442,31 zł na głowę.Warto porównać to z danymi sąsiednich samorządów: Międzyrzec Podlaski uplasował się na 311. miejscu wśród 607 „miasteczek" - 878,71 zł na głowę. Powiat parczewski zajął 37. lokatę wśród 314 - 456,33 zł na głowę, z kolei lubartowski zajął 140. miejsce wśród 314 - 277, 77 zł na mieszkańca

Ulan najlepszy

Gmina Radzyń uplasowała się 373. miejscu na 1538 gmin wiejskich - 1519,05 zł na głowę. Jej sąsiadem w tabeli (parz obok) jest Komarówka Podlaska. Bezkonkurencyjna okazała się gmina Ulan-Majorat.

Województwo lubelskie zajęło 3. miejsce - wydatki per capita wyniosły 980,15 zł. Sam Lublin zajął 4. pozycję - wydatki na osobę to 3612,83.

Jakub Hapka

Miejsce	Gmina	Wydatki ze środków UE 2014-2019 per capita
169.	Ulan-Majorat	**2157,87 zł**
282.	Komarówka Podlaska	**1756,42 zł**
373.	Radzyń Podlaski	**1519,05 zł**
374.	Czemierniki	**1509,62 zł**
580.	Borki	**1187,98 zł**
712.	Wohyń	**1027,66 zł**

Miejsce	Miasto powiatowe	Wydatki ze środków UE 2014-2019 per capita
1.	Biłgoraj	**2840,14 zł**
30.	Lubartów	**1448,53 zł**
49.	Parczew	**1286,07 zł**
149.	Włodawa	**620,27 zł**
188.	Radzyń Podlaski	**443,40 zł**

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu.

Fot.gm. Kąkolewnica

Weronika Ładna z gminy Kąkolewnica została laureatką ogólnopolskiego konkursu zorganizowanego przez KRUS na rymowankę o bezpieczeństwie w gospodarstwie rolnym

Monika Gołoś nagrodzona w konkursie „Kierunek lubelskie krajobrazy"

W gronie nagrodzonych fotografów w konkursie „Kierunek lubelskie krajobrazy" znalazła się Monika Gołoś z Radzyńskiego Klubu Fotograficznego KLATKA.

Zamierzeniem przedsięwzięcia, nad którym honorowy patronat objął minister środowiska, była promocja potencjału przyrodniczego naszego regionu i edukacja ekologiczna. Prace zgłosiło 189 osób, a komisja oceniała 677 zdjęć.

Jurorzy wytypowali po trzy najlepsze fotografie z kategorii: „Lubelskie parki krajobrazowe", „Lubelskie pszczoły i pasieki", „Poleski Park Narodowy" oraz „Roztoczański Park Narodowy". Zdjęcie radzynianki zalazło się na trzecim miejscu w „pszczelej" kategorii.

3 miejsce: Monika Gołoś, „Cień – cień pszczoły na płatku maku"

mm

URZĄD PRACY

Tel. 83 352 93 80
RADZYŃ PODLASKI

Pracownik ochrony	Radzyń	2600zł.
Sprzedawca	Radzyń	3000zł.
Pomoc hotelowa - recepcjonista	Radzyń	2600zł.
Operator maszyn przemysłu spożywczego	Bezwola	2600zł.
Elektromechanik	Radzyń	3200zł.
Pracownik produkcji	Radzyń	2600zł.
Operator maszyn CNC	Radzyń	2600zł.
Opiekun	Kąkolewnica	2600zł.
Lakiernik wyrobów drewnianych	Radzyń	2600zł.
Stolarz meblowy	Radzyń	2600zł.
Pomoc mechanika	Ulan Mały	2600zł.
Pomoc przy produkcji i rozbiorze	Wohyń	2600zł.
Masarz - ubojowiec	Wohyń	2600zł.
Spawacz	Turów	2600zł.

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
RADZYŃ PODLASKI				
Topaz ul. Zabielska	4,45	**4,93**	4,29	2,09
Moya ul. Wisznicka	4,45	4,89	4,29	2,09
Resta ul. Budowlanych	4,39	4,78	4,24	2,14
PKS w Radzyniu	-	-	**3,99**	-
Shell Paszki	**4,52**	-	**4,91**	**2,16**
PHU Jarek ul. Wisznicka	**4,31**	-	4,19	-
Euro-Trans ul. Warszawska	4,40	-	4,26	2,07
KOMARÓWKA				
Tomex ul. I Armii Wojska Polskiego 24	4,38	**4,59**	4,28	**2,02**
BIAŁA				
Orzeł Biała 31	4,35	-	4,28	2,05
KĄKOLEWNICA				
Circle K	-	-	-	-

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

ZAKŁAD POGRZEBOWY OLIMP
tel. 693 294 820,
692 636 334

USŁUGI HYDRAULICZNE, GAZOWNICZE

„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51, 600 358 058

LEKARZ WETERYNARII

RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

HALO OBIADEK
tel. 511 279 797

BELLO HORIZONTE
tel. 884 623 936

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 351 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 352 88 01
Straż miejska 352 80 50

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 352 80 70
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 11
Poczta Radzyń 352 76 01

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka.....352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

eprasa.pl 423d75e058